



PIĄTEK-ŚRODA  
24-29 KWIETNIA 2026

Cena 5,90 zł  
(w tym 8% VAT)

Rok XXXII Nr 17 (7949)  
ISSN 2353-6926  
NR INDEKSU 348325

Redaguje: **Zespół**

Następny numer ukaze się  
w czwartek 30 kwietnia 2026 r.

# MAGAZYN dziennik WSCHODNI

www.dziennikwschodni.pl

## Kandydat to jeszcze nie premier



Przemysław Czarnek zalicza falstart jako kandydat PiS na premiera w przyszłych wyborach parlamentarnych. Krytycy wytykają mu hipokryzję w sprawie „OZE-Sroze” i KSeF-u. Jarosław Kaczyński nagle zdaje się faworyzować rywalizującego z nim Mateusza Morawieckiego. A niemal 68 procent Polaków uważa, że w przypadku powrotu do władzy PiS nie nadawałby się na szefa rządu, który mógłby powstać w 2027 roku.

**Jan Mazurek**

**P**rzemek nie jest zirytowany. Jest bardzo, ale to bardzo zirytowany – śmieje się jeden z lubelskim polityków Prawa i Sprawiedliwości. Czarnek faktycznie nie ma bowiem dobrej passy. Niedawno na spotkaniu z wyborcami w Koninie uroczyście ślubował, że natychmiast po objęciu władzy zlikwiduje obowiązkowy KSeF dla małych i średnich przedsiębiorców.

Krajowy System e-Faktur to pomysł rządu PiS. Były premier **Mateusza Morawiecki** planował stopniowo przekształcać system z dobrowolnego na obowiązkowy na przełomie 2024 i 2025 roku. KSeF, decyzją rady ministrów **Donalda Tuska**, ruszył z pewnym opóźnieniem: od 1 lutego 2026 roku. Od 1 kwietnia obejmuje już większość firm. A Czarnek nagle stary, „pisowski” projekt nazywał „bandytyzmem”.

Wytknięto mu niekonsekwencję, tym bardziej że w 2023 roku za wprowadzeniem obowiązkowego KSeF-u głosował w Sejmie własnymi rękami.

Wciąż wokół Czarnka unosi się swąd aferki z „OZE-Sroze”, którego mianem w krakowskiej hali „Sokoła” określili odnawialne źródła energii. Europejse! **Krzysztof Hetman** z PSL błyskawicznie zauważył, że na dachu domu 48-letniego prawnicowego polityka w Natalinie pod Lublinem zainstalowane są panele fotowoltaiczne. Czarnek bronił się, że i tak ma je za „święństwo”, które, jak już się splotą, planuje zdemonstrować, ale wyszło to karykaturalnie, niewątpliwie stracił na powadze.

Nie wycofał się przy tym ze słów o „OZE-Sroze”. Zapowiedział odrzucenie Europejskiego Systemu Handlu Emisjami i miksu energetycznego Unii Europejskiej.

● **DOKOŃCZENIE NA STRONIE 3**



### Telewizyjna sobota w Kazimierzu Dolnym

Pochodzące z Lubelszczyzny dziennikarki i prezenterki związane ze stacją TVN24: **Anna Jędrzejowska**, **Agata Adamek** i **Dorota Gardias**, już w najbliższą sobotę pojawią się w Kazimierzu Dolnym. Stacja od rana będzie nadawała relacje na żywo z nadwiślańskiego miasteczka w ramach jubileuszowej trasy TVN pod hasłem „Jesteśmy stąd”. Widzowie TVN24 i programu „Dzień Dobry TVN” będą mogli bliżej poznać pracujące dla stacji dziennikarki i prezenterki, które łączy województwo lubelskie. Od 6 rano stacja będzie nadawała relacje z Małego Ryнку oraz Kazimierskiego Ośrodka Kultury Promocji i Turystyki.

CZYTAJ NA STR. 3

### Prokuratura oczekuje skazania wójta

Warunkowe umorzenie postępowania w sprawie wójta gminy Niedźwiada, który jeździł autem pod wpływem alkoholu, nie satysfakcjonuje parczewskiej prokuratury. Ta złożyła zapowiadaną apelację. Śledczy oczekują uznania **Marka Kubika** za winnego i skazania go na pół roku więzienia w zawieszeniu na dwa lata.

CZYTAJ NA STR. 11

## Koszykarki Lotto AZS UMCS mistrzyniami Polski!

**D**okonały tego, a do tego zrobiły to w wielkim stylu. Koszykarki Lotto AZS UMCS zostały mistrzyniami Polski. W czwartym spotkaniu finałowej serii podopieczne trenera **Karola Kowalewskiego** wygrały w Poznaniu 82:77 i zapewniły lubelskiemu klubowi drugi w swojej historii tytuł. Ostatecznie rywalizacja finału play off Orlen Basket Ligi, w którym rywalkami Lublinianek były akademicki z Enea AZS Politechniki, zakończyła się bilansem 3-1. Najwierniejsi kibice Lublinianek cieszyli

się z nimi w niedzielne popołudnie w Wielkopolsce, gdzie rozradowany lubelski team pojechał z okazjonalnymi koszulkami przygotowanymi przez MW Sport, znanego lubelskiego producenta sportowego sprzętu. A we wtorek akademicki dzieliły się radością ze swoimi fanami w hali MOSiR, gdzie na co dzień rozgrywają swe mecze. Ciesząc się razem z mistrzyniami...

...ZAPRASZAMY NA STR. 27-29,  
POŚWIĘCONE TEMU  
NIEDZIEDZIENEMU WYDARZENIU.



FOT. AZS UMCS

# Następny Dziennik już w czwartek 30 kwietnia, A w nim...

## Rodem Lublinianka, a talentem świata obywatelka

**Ania Próchniak** to urodzona w Lublinie aktorka filmowa i serialowa, absolwentka łódzkiej „filmówki”. Na dużym ekranie debiutowała w produkcji „Bez wstydu” **Filipa Marczewskiego**, a popularność w kraju przyniosła jej rola „Kamy” w głośnym filmie „Miasto 44” **Jana Komasy**. Od ponad 10 lat z powodzeniem gra w produkcjach międzynarodowych. Na przestrzeni lat można ją było zobaczyć m.in. w filmach „Les Innocentes” w reżyserii **Anne Fontaine**, prezentowanym na festiwalu Sundance czy w „Oleg” **Jurisa Kursietisa**, pokazywanym w Cannes. Za rolę Gity w serialu „Tatażysta z Auschwitz” Sky/Peacock (w Polsce do obejrzenia na platformie SkyShowtime) została nominowana do nagrody BAFTA Scotland. Ceniona za intensywność i autentyczność kreacji, z powodzeniem łączy pracę w Polsce i zagranicą, konsekwentnie budując swoją pozycję w europejskim kinie. **W kolejnym numerze naszej gazety opowie naszym czytelnikom o kulisach swej kariery w obszernej rozmowie z Adrianem Mańko**



Prezydent Krzysztof Żuk podzieli się refleksjami na temat 15 lat rządów w Lublinie w rozmowie z Janem Mazurkiem



## Jak się czują nad Bystrzycą goście z Zimbabwe?

Są trzecią największą mniejszością narodową w Lublinie. Przyjeżdżają tu na studia, spacerują po ulicach, chodzą do kościoła, grają w piłkę na orlikach, prowadzą taksówki, pracują w usługach. - W Lublinie jest tanio i bezpiecznie, choć na niektóre ulice się nie zapuszczam. Ale Polacy są jednymi z najbardziej życzliwych, przyjaznych i towarzyskich ludzi, jakich poznałem - mówi Tinashe Chaurura, student na Akademii Nauk Stosowanych im. Wincentego Pola w Lublinie.



## A ponadto

- O tym czy nowa murawa pomoże piłkarzom Motoru wygrać z poznańskim Lechem
- W jakich nieoczywistych miejscach na Lubelszczyźnie można ciekawie spędzić majówkę (i nie tylko)
- Przed nami maj, a więc czas na matury – co ciekawego czeka uczniów przed tegorocznymi egzaminami?
- I wiele, wiele innych ciekawych treści

ZAPRASZAMY DO LEKTURY

# Nowy program w Dzienniku Wschodnim

## Strych Mazurka

**W TYM ODCINKU:  
ZBIGNIEW JAKUBAS, PIŁKARZE MOTORU LUBLIN  
I JEGO KOCHANY (?) LUBLIN**

Oglądaj na  
[dziennikwschodni.pl](http://dziennikwschodni.pl)



**dziennik**  
WSCHODNI

[www.dziennikwschodni.pl](http://www.dziennikwschodni.pl)

**WYDAWCA:**  
Corner Media Sp. z o.o.  
**Prezes zarządu**  
Anna Sztal

**Siedziba redakcji:** Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.  
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,  
fax 81 46 26 801,  
e-mail: [redakcja@dziennikwschodni.pl](mailto:redakcja@dziennikwschodni.pl)

**Redaktor naczelny:**  
Paweł Puzio

**Zastępca redaktora  
naczelnego:**  
Radosław Szczęch

**Sekretarz redakcji:**  
Mariusz Giezek

**Redakcja:**  
Ismena Cieśla  
Waldemar Sulisz  
Magdalena Bożko  
Kamil Pomorski  
Katarzyna Nakonieczna  
Jan Mazurek  
Adrian Mańko

**Sport:**  
Łukasz Gładysiewicz (kierownik)  
Jarosław Czepiński  
Kamil Koziół  
Bartek Surman

**Skład:**  
Zbigniew Goljanek

**Ogłoszenia i nekrologi:**  
81 46 26 820,  
697 770 393  
e-mail:  
[jakuszewska@dziennikwschodni.pl](mailto:jakuszewska@dziennikwschodni.pl),  
[oferta@dziennikwschodni.pl](mailto:oferta@dziennikwschodni.pl)  
**Krakowskie Przedmieście 55,**  
20-076 Lublin

**Druk:** Drukarnia w Białymstoku  
Ignatki, ul. Przemysłowa 26  
16-001 Kleosin  
POLSKA PRESS GRUPA  
„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.

TVN POKAŻE KAZIMIERZ DOLNY

# Kazimierz na trasie 25-lecia

Pochodzące z Lubelszczyzny dziennikarki i prezenterki związane ze stacją TVN24: Anna Jędrzejowska, Agata Adamek i Dorota Gardias, w sobotę pojawią się w Kazimierzu Dolnym. Stacja od rana będzie nadawała relacje na żywo z nadwiślańskiego miasteczka w ramach jubileuszowej trasy "Jesteśmy stąd".

**Radosław Szczęch**

**W**idzowie TVN24 i programu "Dzień Dobry TVN" wkrótce będą mogli bliżej poznać pracujące dla stacji dziennikarki i prezenterki, które łączy województwo lubelskie. Już jutro, czyli w sobotę 25 kwietnia, od 6 rano stacja będzie nadawała relacje z Małego Rynku oraz Kazimierskiego Ośrodka Kultury Promocji i Turystyki. W plenerowym studio zasiądą: **Anna Jędrzejowska, Agata Adamek i Dorota Gardias.**

- Trasa „Jesteśmy stąd” to projekt na 25-lecie stacji, w ramach którego dziennikarze TVN24 wracają do swoich rodzinnych stron, gdzie spotykają się z mieszkańcami i porozmawiają o tym, co dla nich jest ważne – lokalnych historiach, codzienności, powodach do dumy. Reporterzy odwiedzą wybrane ulubione miejsca, opowiedzą o przyjaźniach, przygodach, miłych wspomnieniach – zapowiadają autorzy tej jubileuszowej serii.

## RATUSZ JAK ŻADEN INNY

- Jestem z Zamościa. Gdy byłam mała, z dumą myślałam, że nasza 52-metrowa wieża ratusza to najwyższa wieża świata. Teraz już wiem, że nie, ale i tak uważam, że zamojski ratusz jest najpiękniejszy – mówi Agata Adamek, która swoją "Padwę Północy" stawia wyżej od jej włoskich odpowiedników. – Ale chyba nawet bardziej niż samo miasto kocham okolice. Bez lasu i natury nie mogę żyć, mam na Roztoczu



Mięćmierz, widok na Wisłę

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH/ARCHIWUM

swoje własne ścieżki, ulubione tajne leśne rewiry, zakola rzek. Obserwuję przyrodę, słucham ptasich odgłosów i oddycham – opowiada dziennikarka, która na co dzień rozmawia w Sejmie z politykami.

## NIEZAPOMNIANY SMAK ZAPIEKANEK

- Wszyscy jesteśmy skądś i wszyscy nosimy w sobie miejsca, które były dla nas jak pas startowy (...). Ja jestem z Kazimierza Dolnego i mam stamtąd piękne wspomnienia – uzupełnia Anna Jędrzejowska prowadząca programy "Tak jest!" i "Fakty po popołudniu". - Miasteczko jak z obrazka będzie we

mnie na zawsze: Czerniawy, Kamienny Dół, Mięćmierz, stary Amfibar z niezapomnianym smakiem zapiekanekek i piękna ulica Krakowska. No i obowiązkowo kulebiak i kogut z miejscowej piekarni. Spotkanie z Widzami będzie dla mnie jak spotkanie z samą sobą, Kazimierzanką. Bardzo mnie to wzrusza – przyznaje jedna z bohaterek sobotniej audycji.

## JAK W POLSKIEJ TOSKANII

Z lubelskiego Roztocza pochodzi Dorota Gardias. – Jestem z Tomaszowa Lubelskiego, to moje miejsce na ziemi, do którego zawsze wracam z ogromnym senty-

mentem. To właśnie tutaj wszystko się zaczęło. Tu stawiałam swoje pierwsze kroki na scenie, uczyłam się kontaktu z publicznością, tam poznawałam siłę słowa, emocji i spotkania z drugim człowiekiem – wspomina.

- Roztocze nie bez powodu nazywane jest Polską Toskanią. Jest tu coś wyjątkowego – spokój, harmonia i piękno natury. Ale największym skarbem tego miejsca są ludzie. Niezwykle gościnni, serdeczni, otwarci. Bardzo cieszę się, że z okazji urodzin TVN24 wychodzimy ze studia i idziemy do ludzi – już nie przez ekrany, ale twarzą w twarz. Bo czasem, żeby iść dalej, trzeba wrócić

tam, skąd się przyszło – podsumowuje popularna prezenterka.

Wśród zaproszonych gości, z którymi porozmawiają dziennikarki TVN24 będą m.in: **Marcin Pisula**, znany społecznik, samorządowiec i przewodnik interesujący się szczególnie historią kazimierskich Żydów oraz **Joanna Szkuat** z Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, która opowie o wyjątkowej przyrodzie otaczającej miasto.

Widzowie poznają także **Kamila Wrońskiego** – najmłodszego studenta w Polsce. Studia na kierunku Mechatronika Politechniki Lubelskiej zaczął mając 9 lat. Dziś jako 18 latek jest przedsiębiorcą, naukowcem i wynalazcą. Na antenie zagości również aktor, **Bartosz Gelner**, który regularnie odwiedza Kazimierza Dolny przy okazji letnich festiwali „Dwa Brzegi”.

Mieszkańcy i turyści, którzy w sobotę wybiorą się na spacer po mieście będą mogli ponadto okazji zajrzeć za kuliszy produkcji telewizyjnej i wziąć udział w warsztatach z prezentowania prognozy pogody z Dorotą Gardias. W Kazimierzu pojawią się również m.in. **Konrad Piasecki, Radomir Wit** oraz **Grzegorz Kajdanowicz.**

W ramach jubileuszowej trasy na 25-lecie informacyjnej stacji jej dziennikarze odwiedzą łącznie kilkanaście miast i miasteczek w całej Polsce. W planach na najbliższe tygodnie po wizycie na Lubelszczyźnie jest m.in. Słupsk, Giżycko i Bielsko-Biała.

ŹRÓDŁO TVN/WBD

# Kandydat to jeszcze nie premier

• **DOKOŃCZENIE ZE STR. 1**

**K**ilkukrotnie podkreślał, że Polska powinna opierać energetykę na własnych zasobach węgla. W tym kontekście również jednak się potknął, kiedy odniósł się do sytuacji kopalni Bogdanka i skłamał w sprawie 150 tysięcy ton biomasy rzekomo w cyklu rocznym sprowadzonej przez PGE Energia Ciepła S.A. Oddział Elektrociepłownia w Lublinie Wrotków z Indonezji. Wrotków w ogóle nie spala bowiem biomasy, a tym bardziej tej z Azji Południowo-Wschodniej i Oceanii.

Rykosztem dostali bliscy współpracownicy **Przemysława Czarnka**. - Jak można rozszyfrować skrót PiS? „Panele i Solary”. Wiecie, co łączy Czarnka, posłankę **Magdalenę Filipek-Sobczak**, wicemarszałka **Marka Wojciechowskiego** i posła **Dariusza Stefaniuka**? Oczywiście „Oze-Sroze” na dachach domów!

– zbierał skalpy europoseł Hetman, a politycy PiS z Lubelszczyzny nijak nie potrafili się wytłumaczyć i tylko świecili oczami. Zupełnie jak ich lider na Lubelszczyźnie.

## ZBYT RADYKALNY SKRĘT W PRAWO

Na domiar złego sondaż IBRiS dla Polsat News wykazał, że prawie 68 procent Polaków uważa Czarnka za słabego kandydata na premiera. Pozytywnie oceniło go zaledwie 22 procent pytanych. Wiceprezes Prawa i Sprawiedliwości, mimo wyrażonej pracy kampanijnej, głośnych wypowiedzi i licznych spotkań z ludźmi, nie zatrzymał trendu spadających notowań partii.

Czarnek miał przekonać wyborców Konfederacji i Konfederacji Korony Polskiej, zapatrzonych w **Sławomira Mentzena, Krzysztofa Bosaka** i **Grzegorza Brauna**, że PiS oddala się od centrum i skręca

w prawo, używając do tego populistycznych chwytów narracyjnych. Pierwszy efekt jego starań jest taki, że w niektórych sondażach grupowanie **Jarosława Kaczyńskiego** nie przekracza 20 procent poparcia.

- I to po mistrzowsku wykorzystał Morawiecki – słyszymy w lubelskim PiS.

## „MAŚLARZE” PRZEGRYWAJĄ Z „HARCERZAMI”

Prawo i Sprawiedliwość dzieli się na frakcję „Maślarzy” i „Harcery”. Bardziej betonowym, zorientowanym na prawo „Maślarzom” przewodzi Czarnek. Bardziej centrowymi, wywodzącymi się przede wszystkim z zaplecza politycznego poprzedniego rządu „Harcery” dowodzi **Mateusz Morawiecki.**

W marcu wydawało się, że **Jarosław Kaczyński** przed wyborami parlamentarnymi w 2027 roku postawił na Czarnka i „Maślarzy”,

w skład których wchodzi między innymi jeszcze **Tobiasz Bocheński, Jacek Sasin** czy **Patryk Jaki**. Ale po falstarcie Czarnka coś się zmieniło.

Morawiecki założył stowarzyszenie „Rozwój Plus”. Za nim podążyło niemal czterdziestu posłów, w tym ci powszechnie znani: **Michał Dworczyk, Janusz Cieszyński, Ryszard Terlecki, Krzysztof Szczucki, Marcin Horała**. A nawet troje parlamentarzystów z województwa lubelskiego, słusznie uznawanego przecież za rewir Czarnka: **Anna Baluch, Monika Pawłowska** i **Sławomir Skwarek.**

W PiS zawrzało. To była otwarta wojna między „Maślarzami” i „Harcery”, których przedstawiciele zaczęli publicznie się podgryzać. Prezes Kaczyński początkowo otwarcie krytykował „Rozwój Plus” i groził jego członkom poważnymi konsekwencjami, w domyśle wydalaniem ze struktur.

## SŁABSZE PŁUCO

Aż nastał 21 kwietnia i godz. 2.24. **Adam Bielan**, prominentny działacz partii, opublikował w mediach społecznościowych zdjęcie z uśmiechniętymi od ucha do ucha Kaczyńskim i Morawieckim. Prezes PiS ogłosił ponadto, że akceptuje „Rozwój Plus”, a partia będzie miała odtąd „dwa płuca”. W otoczeniu Czarnka szepcze się, że to wotum nieufności wobec kandydata na premiera.

Pracownia SW Research na zlecenie Onetu zadała ankietowanym pytanie: „Kto byłby lepszym kandydatem na premiera: **Mateusz Morawiecki** czy **Przemysław Czarnek**?”. Na Morawieckiego wskazało 23 procent ankietowanych. Czarnka wybrało zaledwie niecałe 12 procent respondentów. W PiS kwitują to złośliwie: „Kandydat to jeszcze nie premier”. O czym najlepiej wie sam demiurg, czyli prezes Kaczyński.

JAN MAZUREK

# S19 przyspiesza, a A2

Za trzy – cztery lata zakończą się największe inwestycje drogowe w naszym regionie. Dróg wschodu na zachód. Do przeszłości odejdą korki w Niemcach czy uciążliwy przejazd przez Firleju – nawet o połowę. To perspektywa najbliższych lat. Tymczasem już w ciągu kilkunastu dni ruszą prace przy Skromowskiej oraz nowym odcinkiem A2 w północnej części regionu. Zezwolenie Z



## OBWODNICA KOCKA NA FINISZU

Budowa drugiej jezdni obwodnicy Kocka i Woli Skromowskiej (S19) jest na ostatniej prostej. Już w maju kierowcy pojedą tam pełnym przekrojem drogi ekspresowej. Blisko 8-kilometrowa obwodnica powstała w 2011 roku jako pierwsza trasa ekspresowa w woj. lubelskim. Od początku była przygotowana pod dobudowę drugiej nitki. Prace ruszyły wiosną 2024 roku.

– Inwestycja jest wykonana w 99 proc. Trwają prace wykończeniowe i porządkowe,

w tym malowanie oznakowania poziomego. Udostępnienie drogi zależy jeszcze od uzyskania pozwolenia na użytkowanie – mówi **Łukasz Minkiewicz**, rzecznik prasowy GDDKiA w Lublinie.

W ramach prac przebudowano m.in. pasy włączenia i wyłączenia na węzłach Kock Północ i Kock Południe. Powstało 4 km dróg dojazdowych, wymieniono nawierzchnię istniejącej obwodnicy oraz wybudowano dwa mosty, dwa wiadukty i pięć przejść dla małych zwierząt. – Na trasie ułożono ok. 120 tys. mkw. na-

wierzchni bitumicznej, co odpowiada powierzchni 17 boisk piłkarskich. W podbudowie wykorzystano ok. 40 tys. ton kruszywa – dodaje **Michał Gołąb**, kierownik robót drogowych w firmie Polaqua, wykonawcy inwestycji.

## ELEMENT VIA CARPATII

Rozbudowa obwodnicy to część większego projektu – budowy szlaku Via Carpatia na północ od Lublina, w kierunku Międzyrzecza Podlaskiego i granicy województwa. W woj. lubelskim realizacja S19 została podzielona

na sześć odcinków o łącznej długości ok. 100 km. Na większości z nich trwają już roboty. Po zakończeniu inwestycji przejazd z Lublina do Międzyrzecza Podlaskiego skróci się niemal o połowę – do około 45 minut.

Wojewoda Lubelski wydał decyzję ZRID dla odcinka S19 między Międzyrzecem Podlaskim, a Radzyniem Podlaskim. Oznacza to, że wszystkie sześć odcinków Via Carpatii na północ od Lublina jest już w realizacji. Po przekazaniu placu budowy wykonawca rozpocznie przygotowanie terenu – od

## POLITYCY PSL CHCĄ BUDOWY WSCHODNIEJ

# „To szansa na przełom

O planach modernizacji infrastruktury kolejowej w województwie lubelskim poinformowali podczas konferencji parlamentarzyści oraz samorządowcy z regionu. Kluczowym elementem ma

**J**ak podkreślał europoseł i prezes lubelskich struktur PSL **Krzysztof Hetman**, projekt ma znaczenie strategiczne dla całej Polski Wschodniej. – To nie jest tylko inwestycja techniczna, ale przedsięwzięcie, które może realnie zmienić codzienne życie mieszkańców. Skróci czas podróży nawet o 50 proc. i zapewni szybkie połączenia m.in. między Lublinem, Chełmem, Zamościem i Białą Podlaską – zaznaczył.

Z danych Urzędu Transportu Kolejowego wynika, że mieszkańcy wschodnich województw należą do najrzadziej korzystających z kolei w kraju – statystycznie odbywają zaledwie około trzech podróży rocznie. Zdaniem ekspertów budowa nowej magistrali mogłaby odwrócić ten trend.

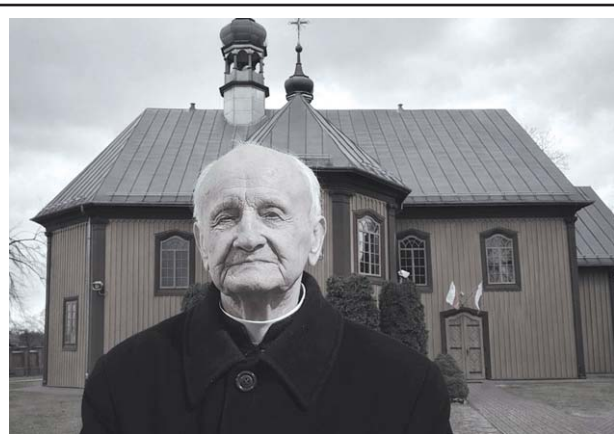
Centralnym elementem projektu jest budowa nowej linii kolejowej nr 631 na odcinku Fronołów – Milanów, o długości około

100 km, z czego większość przebiegałaby przez Lubelszczyznę. Trasa miałaby uzupełniać istniejącą sieć i stworzyć spójny system transportowy w regionie. Zakładana prędkość pociągów wyniesie od 120 do 160 km/h.

Samorządowcy zwracają uwagę, że inwestycja może pomóc w walce z wykluczeniem komunikacyjnym i pobudzić rozwój gospodarczy. – Lepsze połączenia to nie tylko wygodniejszy

dojazd do pracy czy szkoły, ale też większa atrakcyjność inwestycyjna regionu – podkreślał radny sejmiku województwa **Sławomir Sosnowski**.

Aby projekt mógł zostać zrealizowany, konieczne jest wpisanie go na listę podstawową Krajowego Programu Kolejowego do 2030 roku. Planowany harmonogram zakłada realizację inwestycji w latach 2028-2030. W ramach przedsięwzięcia przewidziano także moder-



Ks. Franciszek Grochowski (1932-2026)

FOT. PARAFIA PW. PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO W FIRLEJU/FB

## Zmarł wieloletni proboszcz parafii w Firleju

**W** poprzedni piątek, 17 kwietnia, w wieku 94 lat zmarł ks. **Franciszek Grochowski** – były proboszcz parafii pw. Przemienienie Pańskiego w Firleju, z którą związany był przez 58 lat. Był jednym z najstarszych duchownych w Polsce, honorowym kanonikiem kapituły lubelskiej i kapituły zamojskiej. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w środę w Firleju. Po mszy – ciało zmarłego złożono na starym cmentarzu w Firleju.

Franciszek Grochowski urodził się 29 stycznia 1932 roku w Zabieliu niedaleko Radzyna Podlaskiego. Świecenia kapłańskie przyjął 22 grudnia 1956 roku w Lublinie, następnie w latach 1957-1959 służył jako wikariusz parafii w Krzeszowie (diecezja zamojsko-lubaczowska), a później do roku 1968 pracował w parafii w Turobinie w okolicach Biłgoraja.

W 1968 roku ksiądz Grochowski trafił do parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Firleju w powiecie lubartowskim, gdzie do 1973 roku służył jako wikariusz, a następnie – do 1996 roku jako proboszcz. W tamtym czasie na nowo został wikariuszem oddając zarządzanie parafią w ręce ks. Antoniego Buczyńskiego. Pięć lat później, w 2001 roku, ks. Franciszek przeszedł na emeryturę. Jako ksiądz emeryt i rezydent firlejowskiej parafii związany był

z nią przez kolejne 25 lat, a więc do końca życia.

– Zawsze obecny, zawsze bliski ludziom, gotowy służyć dobrym słowem, modlitwą i sakramentem – wspominają go duchowni z Firleja. – Zapamiętamy go jako gorliwego kapłana, człowieka wielkiego serca i niezłomnej wiary, oddanego służbę konfesjonatu, który z cierpliwością i troską prowadził powierzonych mu wiernych ku Bogu – dodaje ksiądz z Archidiecezji Lubelskiej.

Parafianie z Firleja pod postami dotyczącymi śmierci księdza emeryta dzielą się wspomnieniami i ciepłym słowem o zmarłym duchownym.

– To smutna wiadomość, uczył mnie religii, udzielił pierwszej komunii świętej, udzielił ślubu, chrzczył nasze dzieci, był z nami od początku. Zawsze służący dobrą radą, zawsze pogody, oddany parafii, był wspianym proboszczem. Braknie słów, żeby podziękować za jego czyni. Służył nam do końca swoich dni (...) – pisze pani Jolanta.

– Lekcje religii z naszym księdzem Franciszkiem pamiętam do tej pory, jak chyba wszyscy, których uczył. Był wspianym księdzem, a przede wszystkim dobrym człowiekiem. Służył Bogu i nam do samego końca (...) – wspomina pani Maria. – Wspianym, dobrym, zawsze blisko ludzi, uśmiechnięty – dodaje pani Małgorzata.

**RADOSŁAW SZCZĘCH**

## Pani Renacie Kurzyna

wyrazy współczucia  
z powodu śmierci

## TATY

składa Dyrekcja i Pracownicy Wojewódzkiego Ośrodka  
Medycyny Pracy CPL w Lublinie

## DRÓG W LUBELSKIM

# dojeżdża do mety

ogi ekspresowe przetną Lubelszczyznę z północy na południe i zez Izbicę. Czas podróży z Lublina do Zamościa i Chełma skróci się u dni kierowcy pojadą drugą jezdnią obwodnicy Kocka i Woli RID uzyskał kolejny odcinek S19, czyli można ruszać z budową.



sprawdzenia go przez saperów, przez wycinkę drzew i krzewów, po roboty ziemne i budowę dróg technologicznych.

Odcinek o długości 22,3 km powstanie w systemie „projektuj i buduj”. Wartość inwestycji to ponad 570 mln zł. Za realizację odpowiada firma Stecol Corporation. Kierowcy mają skorzystać z tej trasy w połowie 2028 roku.

Droga częściowo pobiegnie śladem obecnej DK19, a dalej nowym korytarzem – z ominięciem Kąkolewnicy od zachodu. W planach są dwa węzły drogowe: Kąko-

lewnica oraz Radzyń Podlaski Północ. Powstaną także 22 obiekty inżynierskie, w tym mosty, wiadukty i przejścia dla zwierząt. Uzupełnieniem będą drogi dojazdowe, ekrany akustyczne, chodniki i ścieżki rowerowe.

**BLISKO OTWARCIA A2 DO BIAŁEJ**

Jeszcze w kwietniu kierowcy mają pojechać autostradą A2 od węzła Łukowisko do Białej Podlaskiej. Cały odcinek między Siedlcami, a Białą Podlaską, ma być gotowy do końca czerwca. W pierwszej kolejności udostępniony

zostanie fragment obejmujący węzeł Łukowisko oraz odcinek do Białej Podlaskiej. Trwają tam ostatnie prace wykończeniowe, m.in. montaż ogrodzeń i nasadzenia zieleni.

Na pozostałych odcinkach główne roboty są już zakończone. Trwa procedura uzyskiwania pozwoleń na użytkowanie oraz montaż oznakowania i urządzeń bezpieczeństwa ruchu. Po zakończeniu inwestycji kierowcy przejadą autostradą całe 65 km między Siedlcami, a Białą Podlaską.

PAWEŁ PUZIO

## MAGISTRALI KOLEJOWEJ

# m dla regionu”

ferencji prasowej w Lublinie przedstawiciele Polskiego Stronnictwa Ludowego, być budowa tzw. Wschodniej Magistrali Kolejowej.

nizację istniejących tras, m.in. linii Lublin – Stalowa Wola oraz Milanów – Lublin, które mają zostać zelektryfikowane i rozbudowane o drugi tor.

Przedstawiciele władz rządowych deklarują wsparcie dla projektu. Wicewojewoda lubelski Andrzej Maj zapowiedział działania na rzecz współpracy międzyregionowej i rozmowy z Ministerstwem Infrastruktury.

ADRIAN MAŃKO



FOT. FACEBOOK

# Tragiczne wypadki, śmiertelne ofiary

**W**sobotni wieczór rozpoczęła się czarna seria na lubelskich drogach. Dwie osoby zginęły w wypadku na „ekspresówce” S19 w rejonie **Janowa Lubelskiego**. Do zdarzenia doszło w okolicach miejscowości **Janaki**.

Jak wynikało ze wstępnych ustaleń, około godz. 22.20 na odcinku między węzłami **Janów Lubelski Południe**, a **Lasy Janowskie** zderzyły się dwa samochody osobowe. Siła uderzenia była na tyle duża, że dwie osoby poniosły śmierć na miejscu, a kolejne dwie zostały ranne. W związku z wypadkiem trasa w kierunku Rzeszowa była przez kilka godzin całkowicie zablokowana. Wprowadzono objazdy, a na miejscu pracowały służby pod nadzorem prokuratora. Dopiero nad ranem ruch na tym odcinku wrócił do normy.

Prokuratura Rejonowa w Janowie Lubelskim postawiła zarzuty 59-letniemu kierowcy, który spowodował ten wypadek. Mężczyzna miał w organizmie ponad 2 promile alkoholu. Według ustaleń śledczych kierujący mazdą najechał na tył volkswagena jadącego w tym samym kierunku. Na miejscu zginęły dwie osoby – 67-letnia kobieta kierująca autem oraz 38-letni pasażer. Ranny został także 68-letni mężczyzna.

Po wypadku 59-latek odmówił badania alkometrem. Wyniki badań krwi, które śledczy otrzymali w poniedziałek, wykazały jednak, że był pijany. – Podejrzany usłyszał zarzut spowodowania śmiertelnego wypadku w stanie nietrzeźwości oraz prowadzenia pojazdu pod wpływem alkoholu. Przyznał się i złożył wyjaśnienia – poinformował rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zamościu **Rafał Kawalec**. Prokuratura wystąpiła do sądu z wnioskiem o trzy-

miesięczny areszt. Mężczyzna przebywa obecnie w szpitalu. Grozi mu do 16 lat więzienia.

W środę o godz. 20 w powiecie kraśnickim także doszło do śmiertelnego wypadku. Auto uderzyło w drzewo. Zginęła jedna osoba. To nieszczęście przytrafiło się na odcinku pomiędzy **Annopolem** i **Kraśnikiem**, w okolicach miejscowości **Maziarka** i **Wymysłów**. Samochód osobowy marki volvo jadący w kierunku Kraśnika wypadł z jezdni i uderzył w przydrożne drzewo. Na miejscu, mimo reanimacji, zginął 19-letni mieszkaniec powiatu kraśnickiego. Kierowca jechał sam.

Droga nr 74 w miejscu zdarzenia była zablokowana w obydwu kierunkach. – Policjanci kierowali na objazdy przed drogi lokalne oraz ustalali okoliczności zdarzenia – informowała rzecznik kraśnickiej policji, asp. **Marzena Salata**.

Do kolejnego tragicznego wypadku doszło wczoraj, w czwartek (23 kwietnia) nad ranem, w miejscowości **Tarkawica** w powiecie lubartowskim. Zderzyły się tam dwa samochody osobowe. Jedna osoba nie przeżyła. Służby otrzymały zgłoszenie około godziny 5.40. W pojazdach podróżowało łącznie pięć osób. W wyniku zdarzenia śmierć poniósł pasażer jednego z aut. Jeden z kierowców został ranny i trafił do szpitala, natomiast pozostałe osoby nie wymagały hospitalizacji.

Na miejscu również pracowały liczne służby ratunkowe – strażacy z Lubartowa oraz jednostki OSP, zespoły ratownictwa medycznego, policja, a także śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Wstępne ustalenia wskazywały, że do zderzenia mogło dojść na skutek nieustąpienia pierwszeństwa przejazdu.

ADMA, RS



FOT. OSP W OSTROWKU

REKLAMA

Przełącz 15% podatku  
Fundacji Górnika Łęczna

KRS: 0000689167

Nowa hala Aliplastu



PONAD 64 MLN ZŁ INWESTYCJI ALIPLASTU W LUBLINIE

## Powstanie hala i miejsca pracy

Firma Aliplast rozbuduje swój zakład produkcyjny w Podstrefie Lublin SSE EURO-PARK Mielec. W ramach inwestycji powstanie nowa hala produkcyjno-magazynowa, a zatrudnienie może wzrosnąć nawet o 100 osób. Projekt o wartości ponad 64 mln zł obejmuje modernizację i rozbudowę istniejącego zakładu oraz wdrożenie nowoczesnych, energooszczędnych technologii.

Jednym z elementów będzie wykonanie tzw. zielonego dachu, całej powierzchni budynku. Inwestycja zostanie zrealizowana przy wsparciu programu Polska Strefa Inwestycji, który umożliwi przedsiębiorcom korzystanie z ulg podatkowych.

– Inwestycja Aliplastu to przede wszystkim zwiększenie potencjału technologicznego firmy. Mówimy o projekcie o wartości około 64 mln zł – podkreśla **Wiktor Cichoń**, dyrektor oddziału Agencji Rozwoju Przemysłu w Mielcu. – Dziś specjalna strefa ekonomiczna nie jest już zamkniętym obszarem. Można inwestować w dowolnym miejscu w Lublinie i województwie lubelskim, korzystając z dostępnych ulg podatkowych, sięgających nawet 70 proc.

Jak zaznacza **Jan Kidaj**, prezes spółki, firma pozostaje związana z Lublinem i regionem. – To tutaj rozpoczęliśmy działalność i tu ją rozwijamy. Po zakończeniu inwestycji planujemy zatrudnić do 100 osób. To projekt pomostowy do kolejnego etapu, który chcemy zrealizować w przyszłym roku. Wówczas zatrudnienie może wzrosnąć o kolejne 150-200 osób – mówi prezes Aliplastu.

Nowa hala będzie miała łączną powierzchnię około 6,5 tys. mkw, z czego 1,6 tys. mkw znajdzie się w części podziemnej. Dach obiektu o powierzchni blisko 5 tys. mkw zostanie wykonany jako „zielony”, co ma poprawić efektywność energetyczną budynku i wydłużyć trwałość pokrycia. – Zielony dach to rozwiązanie, które ogranicza koszty klimatyzacji, chroni konstrukcję i wpisuje się w działania proekologiczne. To inwestycja korzystna zarówno dla środowiska, jak i dla funkcjonowania zakładu – podkreśla Jan Kidaj.

Na znaczenie inwestycji dla miasta zwraca uwagę prezydent Lublina. – Specjalna Strefa Ekonomiczna EURO-PARK Mielec pozostaje jednym z kluczowych instrumentów wsparcia inwestycji w

regionie. Rozbudowa zakładu Aliplast to kolejny przykład rozwoju lubelskiej gospodarki i potwierdzenie, że Lublin jest atrakcyjnym miejscem dla inwestorów – mówi **Krzysztof Żuk**, prezydent Lublina.

### IMONUJĄCE LICZBY

Podstrefa Lublin obejmuje obecnie 128 hektarów w pełni uzbrojonych terenów inwestycyjnych. Działa tam 75 inwestorów, którzy stworzyli ponad 7 tys. miejsc pracy, przy łącznych nakładach przekraczających 2,6 mld zł.

Aliplast jest jednym z największych producentów systemów aluminiowych w Polsce i należy do międzynarodowej grupy Corialis. Firma od lat rozwija działalność w Lublinie, inwestując w nowoczesne i ekologiczne rozwiązania. Na dachach

zakładu działa instalacja fotowoltaiczna o mocy 5 MW, jedna z największych tego typu w kraju.

Specjalna Strefa Ekonomiczna EURO-PARK Mielec wspiera przedsiębiorców poprzez system ulg podatkowych i zachęt inwestycyjnych. W ramach programu Polska Strefa Inwestycji możliwe jest uzyskanie zwolnienia z podatku dochodowego sięgającego nawet 70 proc. w przypadku małych firm. Decyzja o wsparciu wydawana jest na okres do 15 lat.



Podczas uroczystości firma Aliplast otrzymała decyzję o przyznaniu wsparcia oraz pamiątkową statuetkę od Agencji Rozwoju Przemysłu. Od lewej prezes Jan Kidaj, prezydent Lublina Krzysztof Żuk, Wiktor Cichoń - dyrektor oddziału Agencji Rozwoju Przemysłu w Mielcu oraz dyr. Ariusz Sagan z Urzędu Miasta Lublin

FOT. ALIPLAST

## Wyjątkowe miłorzęby nowymi pomnikami

W Lublinie może przybyć kolejnych pomników przyrody. Miasto planuje objąć ochroną cztery drzewa gatunku miłorząb japoński rosnące przy ul. Wrotkowskiej 2. Projekt uchwały w tej sprawie ma zostać rozpatrzony podczas sesji Rady Miasta zaplanowanej na 30 kwietnia.

– W Lublinie co roku przybywa pomników

przyrody, którymi są najcenniejsze, najzdrowsze i najbardziej efektowne okazy drzew na terenie miasta. Tym razem do tego grona dołączą cztery miłorzęby japońskie – gatunek wyjątkowy nie tylko ze względu na swoją egzotykę i walory wizualne, ale także lokalizację w przestrzeni dawnych Zakładów Tytoniowych, które z terenów poprzemysłowych stają

się nową dzielnicą kreatywną Lublina – mówi **Tomasz Fulara**, zastępca prezydenta Lublina ds. inwestycji i rozwoju.

Drzewa rosną na terenie należącym do firmy Hemplab, w historycznej części dawnego kompleksu przemysłowego z lat 1925-1935. Ich obwody pni – mierzone na wysokości 130 cm – wynoszą od 121 do 188 cm. **ADMA**

# Spali pod

– Staliśmy w kolejce od 20.30. Spaliliśmy pod

**Jan Mazurek**

**T**roje młodych mieszkańców Lublina w kolejce przed otwarciem fast-foodowej restauracji Popeyes ustawilo się już 22 kwietnia o 20:30. Lubelska filia amerykańskiej sieci barów szybkiej obsługi sprzedającej głównie smażonego kurczaka i kanapki z kurczakiem na inaugurację zapraszała 23 kwietnia o 10.00.

– Chcieliśmy być pierwsi – uśmiecha się jeden z pierwszych klientów Popeyes w Lublinie.

– Wzięliśmy sobie śpiwory. Spaliliśmy pod Plazą – dodaje jego koleżanka.

Gra warta była świeczki, trójka najbardziej cierpliwych mieszkańców Lublina

wygrać mogła roczny voucher na darmowe kanapki Chicken Sandwich: panierowany filet z kurczaka, sos majonezowy, marynowane ogórki, maślana bułka brioszka.

Przed 10.00 wokół Popeyes w Plazie zgromadziły się tłumy, skuszone darmowym poczęstunkiem przewidzianym dla pierwszej setki gości, która przekroczy próg lokalu. Restauracja powstała w 1972 roku na przedmieściach Nowego Orleanu, gdzie pod koniec XIX wieku narodził się jazz, więc na otwarciu Popeyes w Lublinie przygrywały trąbka, puzon, saksofon i werbel.

Trójka lublinian, która w kolejce czekała od niemal czternastu godzin, już przebieła nogami.

### GRA WARTA ŚWIECZKI

Rozmawiałem z **Patrycją Narożną**, specjalistka ds. komunikacji w Popeyes.

● **Zdziwiło panią, że pierwsi klienci, którzy później wygrali vouchery, pod Plazą czekali przez całą noc od wczoraj 20.30?**

– Tak to zazwyczaj wygląda na otwarciach. Rekordziści w Warszawie czekali aż czterdzieści godzin. Nie przestaje mnie to jednak zadziwiać, fascynować na swój sposób. Ludzie mają w sobie tyle wytrwałości i determinacji. Potrafią tego typu wydarzenia celebrować. Jest to dla nich „fun”. Integrują się w kolejkach. Mają wspaniałą przygodę. I mega wspomnienia. A na samym końcu jest vo-

ucher, w ramach którego dostają Chicken Sandwich za „free” na cały rok. Gra jest więc warta świeczki.

● **Macie dane, jak często z tego vouchera zwycięzcy później korzystają?**

– Nie prowadzimy takich statystyk. Ale ekipy z naszych restauracji opowiadają, że rzeczywiście często spotykają się z ludźmi, którzy w kolejnych miesiącach wymieniają te vouchery na kanapki. Fajna opcja na szybką przekąskę. Biegasz po mieście, wpadasz, zjadasz. Oczywiście, ten voucher też ma swoje ograniczenia.

● **Jakie?**

– Można zjeść do trzech darmowych kanapek w tygodniu przez rok. Jest umiar.

## KUL rozbudowuje

Na kampusie Poczekajka Katolickiego Uniwersytetu Lublińskiego studentów i jest czę

**Adrian Mańko**

**S**ymbolicznym początkiem prac było wmurowanie kamienia węgielnego. Nowy akademik pomieści ponad 100 osób. Powstanie w nim 51 segmentów złożonych z dwóch pokoi jednoosobowych z aneksem kuchennym i łazienką. Przewidziano także przestrzenie wspólne,

m.in. salę kinową, pokój gier, siłownię oraz miejsca do nauki i spotkań.

– To inwestycja odpowiadająca na potrzeby studentów, którzy coraz częściej mierzą się z wysokimi kosztami najmu mieszkań – podkreśla rektor KUL ks. prof. **Miroslaw Kalinowski**. Jak zaznacza, uczelnia konsultowała projekt ze studentami, uwzględniając

LI OD 20.30 DO 10.00 NA OTWARCIE POPEYES

# Plaza, pojedzą do syta

Plaza. O 10.00 było otwarcie! – mówi nam trójka znajomych, która wygrała vouchery na darmowe kanapki przez rok w Popeyes.

• **Będziecie wykorzystywać voucher przez cały rok? – spytałem.**

- No pewnie, że będziemy – odpowiedziała dziewczyna. - Inaczej byśmy nie stali – stwierdził jej kolega.

Wreszcie do rozmowy włączył się najbardziej entuzjastycznie nastawiony przyszły zwycięzca vouchera do Popeyes.

- Ja teraz wezmę. Będę sobie mroził.

• **Mroził? Jak to?**

- Bo na redukcji jestem! Ale potem będę jadł regularnie! – żartował.

Wybiła 10.00, jazz wciąż grał, weszli oficjele, przecięli wstęgę, fast-food został otwarty. Przyznano roczne vouchery na Chicken Sandwich i kanapki dla reszty czekających w kolejce.



To oni czekali od 20.30 do 10.00 na otwarcie Popeyes

FOT. MICHAŁ ŻYSZKIEWICZ

• **Jest pani zadowolona z otwarcia Popeyes w Lublinie?**

- Bardzo zadowolona. Goście dopisali. Świetna energia. Poranne godziny też są specyficzne. Część ludzi w szkole, część w pracy. W ciągu dnia obserwujemy napływ tłumu. Wprowadziliśmy więc dodatkowe atrakcje, później też można wygrać jeszcze voucher na Chicken Sandwich, i to na rok, wcześniej tego nie mieliśmy. To ukłon dla wszystkich tych, którzy nie mieli szansy stać w tej kolejce. Zachęcamy do zabawy, bo naprawdę można wygrać fajne rzeczy. Warto przychodzić – mówi Patrycja Narożna, specjalistka ds. komunikacji w Popeyes.



FOT. MICHAŁ ŻYSZKIEWICZ

## kampus - nowy akademik na Poczekajce

lubelskiego ruszyła budowa nowego domu studenckiego. Inwestycja ma poprawić warunki mieszkaniowe i służyć szerszej modernizacji uczelnianej infrastruktury przy ul. Konstantynów.



ich oczekiwania dotyczące funkcjonalności i standardu obiektu.

Nowy budynek będzie miał siedem kondygnacji, w tym jedną podziemną. Zostanie w pełni wyposażony – od mebli i sprzętu AGD po infrastrukturę teleinformatyczną. Wykonawcą inwestycji jest firma Texom S.A.

Budowa akademika to część większego projek-

tu, obejmującego również rewitalizację całego kampusu. Przebudowana zostanie infrastruktura podziemna, powstaną nowe drogi i chodniki, a teren zyska dodatkowe oświetlenie, monitoring oraz miejsca rekreacyjne. Planowane są także nowe nasadzenia zieleni, wiaty rowerowe i elementy małej architektury. Władze uczel-

ni zapowiadają, że zmienią się także charakter przestrzeni – ma ona sprzyjać integracji studentów oraz organizacji wydarzeń kulturalnych i naukowych.

Koszt budowy akademika to ponad 28 mln zł, a całej inwestycji – niemal 56 mln zł. Projekt otrzymał znaczące wsparcie z budżetu państwa. Zakończenie prac planowane jest na 2027 rok.

### OBWIESZCZENIE

Syndyk masy upadłości Grzegorza Ceniuka

zaprasza do składania ofert na zakup udział w wysokości 1/8 w nieruchomości gruntowej stanowiącej działki gruntu (las) numer 380;381;391;392;825;826 położonej w miejscowości Zahajki gmina Drelów

dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Radzynie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer LU1R/00034979/6. Minimalna cena zakupu wynosi nie mniej niż 2 800,00 złotych. Wymagane wadium 300,00 złotych.

Opis i oszacowanie nieruchomości dostępne wyłącznie w dni robocze w biurze syndyka ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin w godzinach od 10-14. Informacji udziela Pan Krzysztof Nastulak tel. 601-511-606.

Warunkiem koniecznym do rozpoznania oferty jest uiszczenie wadium na rachunek bankowy numer 07 8025 0007 0710 4910 3000 0010

WAŻNA OFERTA POWINNA ZAWIERAĆ:

1. Nazwisko oferenta z adresem /nazwą firmy z adresem siedziby i statusem prawnym/
2. Adres do doręczania korespondencji
3. Oferowaną cenę, która nie może być niższa niż cena wywoławcza, sposób zapłaty i termin zapłaty
4. Dane osób upoważnionych do reprezentowania oferenta wraz z ewentualnymi pełnomocnictwami i dokumentacją wskazującą legitymację wskazanych osób do reprezentowania oferenta/odpis z KRS-u lub innych właściwych rejestrów/
5. Dowód wpłaty wadium.
6. Zobowiązanie nabywcy do pokrycia kosztów, opłat i podatków związanych z zawarciem umowy sprzedaży.
7. W wypadku, gdy oferentem będzie cudzoziemiec, stosowne promesy lub zezwolenia na nabycie nieruchomości w Polsce o ile są one wymagane po stronie oferenta
8. Oświadczenie, że nie zachodzą przesłanki określone w art. 157a ust. 1 i 2 ustawy prawo upadłościowe i naprawcze.
9. Oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży oraz, że przyjmuje go bez zastrzeżeń i nie będzie dochodził w przyszłości żadnych roszczeń z tego tytułu, jak i wyrażenie zgody na wyłączenie rękopisem za wady fizyczne i prawne na zasadzie art. 558§1 KC.

Sporządzone w języku polskim pisemne zapieczętowane oferty należy składać do dnia 8 maja 2026r. do godziny 14.00 w kancelarii syndyka w Lublinie ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin dopiskiem „oferta na zakup nieruchomości sygn. akt LU1S/GUp-s/371/2025”.

Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia od sprzedaży bez podawania przyczyn na każdym etapie postępowania oraz prawo do przeprowadzenia dodatkowej aukcji w przypadku wpływu więcej niż jednej oferty spełniającej warunki określone w niniejszym ogłoszeniu.

in951

Zn. spr.: S.271.8.2026

Hrubieszów, dnia 24.04.2026 r.

### V OGŁOSZENIE O NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONEJ DO SPRZEDAŻY (PUSTOSTAN)

Nadleśnictwo Strzelce z siedzibą w Hrubieszowie  
ul. Grabowiecka 20 A, 22-500 Hrubieszów

informuje o zamiarze zbycia w trybie art. 40a ust. 9 ustawy z dnia 28 września 1991r. o lasach (Dz.U.2025, poz. 567 z późn. zm.) n/w nieruchomości lokalowej (pustostan):

- lokal mieszkalny (pustostan) Maziarnia Strzelecka 7/2, 22-135 Białopole (pow. lokalu 51,01 m<sup>2</sup>), położony w budynku 4-rodzinnym wraz z przynależną komórką w budynku gospodarczym o pow. 34,29 m<sup>2</sup> oraz piwnicą o pow. 11,83 m<sup>2</sup>, udział 9713/37964 w częściach wspólnych budynku i działce gruntu nr 893/3 o pow. 3117 m<sup>2</sup>, obręb Strzelce, gmina Białopole), KW nr LU1C/00093881/9.

Wartość nieruchomości: 91 295,52 zł. (słownie: dziewięćdziesiąt jeden tysięcy, dwieście dziewięćdziesiąt pięć złotych, 52/100).

Zamiar nabycia niezasiedlonego lokalu mieszkalnego pracownicy i byli pracownicy Lasów Państwowych, o których mowa w art. 40a ust. 9 ustawy o lasach, mogą zgłaszać w Nadleśnictwie w formie pisemnego wniosku, w terminie jednego miesiąca od dnia ogłoszenia w prasie wykazu mieszkań do sprzedaży przez Nadleśnictwo Strzelce, tj. od dnia 24.04.2026 r. do dnia 25.05.2026 r.

WNIOSEK POWINIEN ZAWIERAĆ:

- 1) Imię, nazwisko i adres, nr telefonu wnioskodawcy,
- 2) Oświadczenie o przysługującym pierwszeństwie do nabycia lokalu,
- 3) Dokumenty potwierdzające okres zatrudnienia w Lasach Państwowych oraz innych jednostkach, o których mowa w art. 40a ust. 6 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach, w przypadku byłych pracowników z podaniem podstawy prawnej rozwiązania stosunku pracy (oryginały dokumentów lub kopie poświadczane za zgodność z oryginałem),
- 4) Propozycję sposobu spłaty należności – jednorazowo czy w ratach, w przypadku rat należy podać ilość rat (maksymalnie 60 rat miesięcznych).

Wniosek, o którym mowa powyżej należy złożyć w sekretariacie Nadleśnictwa Strzelce, ul. Grabowiecka 20 A, 22 – 500 Hrubieszów lub przesać pocztą tradycyjną.

Dodatkowe informacje można uzyskać od poniedziałku do piątku w godz. 7 – 15 pod nr tel. 82 568 32 10. Pełna treść ogłoszenia dostępna jest na stronie internetowej nadleśnictwa: <https://strzelce.lublin.lasy.gov.pl/ogloszenia>.

Szczegółowe zasady i warunki sprzedaży regulują przepisy art. 40a ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach (Dz.U.2025, poz. 567 z późn. zm.) oraz rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 1 października 2013 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu sprzedaży lokali i gruntów z budynkami mieszkalnymi w budowie oraz kryteriów kwalifikowania ich jako nieprzystatne Lasom Państwowym, a także trybu przeprowadzania przetargu ograniczonego (Dz.U. z 2013 r., poz. 1206).

in954



## „Dla rodzin z dziećmi”

Przy ulicy Wrońskiej w Lublinie powstanie blisko 100 mieszkań komunalnych. – Budynek będzie miał 9 kondygnacji. Lokale o powierzchni od 49 do 65 m<sup>2</sup> przeznaczymy głównie dla rodzin z dziećmi – mówił Piotr Samolej, dyrektor Zarządu Nieruchomości Komunalnych.

**Jan Mazurek**

**P**owstanie 99 mieszkań, finansowanych ze środków BGK. Zakończenie inwestycji planowane jest na 2028 rok. Budynek będzie wyposażony w infrastrukturę sprzyjającą dostępności: drogi dojazdowe, elementy małej architektury, alejki, ławki, przestrzeń wspólną. Zostanie dostosowany do osób z niepełnosprawnością. Zaplanowano oczywiście między innymi windy. Tak, aby zapewnić wszystkim mieszkańcom komfortowe warunki życia – zapowiedział **Tomasz Fulara**, zastępca prezydenta ds. inwestycji i rozwoju.

### MA BYĆ TAK:

**Piotr Samolej**, dyrektor Zarządu Nieruchomości Komunalnych w Lublinie, opowiadał, że w 2021 roku przy ul. Wrońskiej 5 doszło do pożaru jednego z budynków, połowa obiektu uległa zniszczeniu i została rozebrana, rozpoczęły się prace koncepcyjne, dwanaście miesięcy później projekt był gotowy. Miasto złożyło wniosek o dofinansowanie do BGK i po około półtora roku otrzymało środki, przeprowadziło przetarg, realizacja inwestycji faktycznie planowana jest na koniec 2028 roku.

- Budynek będzie miał 9 kondygnacji. Mieszkania o powierzchni od 49 do 65 m<sup>2</sup> przeznaczymy głównie dla rodzin z dziećmi. Zależało nam, żeby standardem i wyglądem nie odbiegał od inwestycji deweloperskich w tej części miasta – przekonywał dyrektor Samolej.

- W Lublinie będzie to nasza trzecia i czwarta realizacja w ramach zamówień publicznych. Sam budynek jest konstrukcyjnie skomplikowany. Będzie wykonany w technologii tradycyjnej. Powierzchnia obiektu wyniesie około 8.965 m<sup>2</sup>. Budynek będzie miał 9 kondygnacji nadziemnych i jedną podziemną. Czas realizacji to 28 miesięcy. Zakładamy, że zakończenie prac nastąpi zgod-

nie z harmonogramem – zapowiedział **Marcin Baran**, wiceprezes zarządu spółki Baudziedziec.

Koszt inwestycji wyniesie 32,3 miliony złotych. Wiceprezydent Fulara porównywał, że na Felinie to około 44 miliony złotych. Marcin Baran dodał, że firma obserwuje wzrost cen materiałów i usług, a umowy zawarte z miastem zawierają mechanizmy waloryzacyjne, które pozwolą reagować na ewentualne zmiany cen, jeśli przekroczą poziom określony na 7 procent.

### 6-7 LAT OCZEKIWANIA

- Równolegle przygotowujemy kolejne projekty, planujemy złożyć wnioski do BGK na remont kamienic przy ulicy Lubartowskiej, między innymi numery 30, 49 i 66, żeby poprawić warunki życia mieszkańców – dodał Piotr Samolej.

- Już w tym roku oddajemy 121 mieszkań na Felinie, wspieramy także inwestycje mieszkaniowe przy ulicy Krochmalnej, gdzie planowana jest druga faza projektu. Cieszymy się, że w przypadku ulicy Wrońskiej udało się wyłonić wykonawcę, który zmieścił się w budżecie, a nawet zaproponował nieco niższą ofertę. Traktujemy to jako ważny krok w poprawie jakości i wizerunku mieszkań komunalnych w Lublinie – precyzował wiceprezydent Fulara.

**Ewa Lipińska**, dyrektor wydziału spraw mieszkaniowych Urzędu Miasta Lublin wyliczała, że obecnie około 300 rodzin ma przyznane uprawnienia do najmu mieszkań komunalnych. Każdego roku wpływa mniej więcej 700 wniosków. W rejestrze oczekujących znajduje się blisko 3000 rodzin.

- Średni czas oczekiwania na mieszkanie wynosi 6-7 lat. Staramy się, aby w pierwszej kolejności pomoc trafiała do osób w najtrudniejszej sytuacji – informowała dyrektor Lipińska.

FOT. DW

**Jan Mazurek**

**R**adny **Konrad Wcisło** złożył interpelację w sprawie harmonogramu i aktualnego stanu prac związanych z planowanym remontem Trybunału Koronnego w Lublinie. Dość szczegółowo na jego zapytanie odpowiedział **Tomasz Fulara**, zastępca prezydenta ds. inwestycji i rozwoju. Czego się dowiedzieliśmy?

Miasto posiada już kompletną dokumentację projektową i pozwolenie na budowę. Rozpoczęcie procedury wyłonienia wykonawcy robót uzależnione jest od pozyskania środków finansowych ze źródeł zewnętrznych. Po ich uzyskaniu ogłoszony zostanie przetarg. Następnie rozpoczęcie się realizacja prac. Orientacyjnie będzie to przebieg 2026 i 2027 roku.

### EUROPEJSKIE DOFINANSOWANIE

Lublin złożył wniosek o dofinansowanie projektu „Trybunał Koronny w Lublinie nowa przestrzeń dla kultury” ze środków europejskich w ramach programu Funduszu Europejskiego na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021-2027. - Projekt obejmuje remont i przebudowę budynku Trybunału Koron-

nego w Lublinie na potrzeby działalności kulturalnej. Wartość wnioskowanego dofinansowania to 22.626.652,34 zł, a wartość całkowita projektu to 36.186.006,80 zł. W kwocie tej ujęte są między innymi roboty budowlane, zakup sprzętu i wyposażenia, działania informacyjno-promocyjne, podnoszenie kompetencji kadr beneficjenta i działania edukacyjne podnoszące świadomość ekologiczną społeczeństwa. Wniosek o dofinansowanie przeszedł wszystkie etapy oceny, jednak nie zostało jeszcze opublikowane rozstrzygnięcie przedmiotowego naboru. Gmina Lublin ubiega się o dofinansowanie ze środków europejskich – obwieszcza wiceprezydent Fulara.

### CZAS PRZEPROWADZKI

Zastępca prezydenta **Krzysztofa Żuka** przekazał, że Trybunał Koronny opuściło Biuro Obsługi Prawnej. Przed rozpoczęciem remontu budynku tą samą drogą pójdą pracownicy Urzędu Stanu Cywilnego i Wydziału Sportu i Turystyki. Zlikwidowana zostanie portiernia Wydziału Organizacji Urzędu.

- Realizacja zadań prowadzonych obecnie przez Urząd Stanu Cywilnego w Trybunale Koronnym, w tym udzie-

lanie ślubów cywilnych, planowane jest na czas remontu w innej lokalizacji. USC zgłosił zapotrzebowanie co do prawidłowego funkcjonowania wydziału na czas remontu Trybunału Koronnego, aby zachować właściwą jakość i warunki podczas ceremonii udzielania ślubów czy uroczystości złotych godów. Rozpoczęto również, we współpracy z Urzędem Stanu Cywilnego, przygotowania do procesu zabezpieczenia i niezbędnego przeniesienia wyposażenia Urzędu Miasta Lublin (meble, obrazy i tym podobne) na czas remontu z budynku Trybunału Koronnego do innych lokalizacji – pisze Fulara.

W ramach przebudowy dawnego najwyższego sądu apelacyjnego Korony Królestwa Polskiego I Rzeczypospolitej dla spraw prawa ziemskiego przewidywane są: renowacja elewacji i dachu, modernizacja wnętrza, dostosowanie do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, instalacje techniczne i multimedialne. Trybunał Koronny na okres prowadzenia robót zostanie czasowo wyłączony z użytkowania.

- Realizacja robót budowlanych planowana jest do końca 2028 roku, zaś cały projekt powinien zakończyć

się w III kwartale 2029 roku. W przypadku pozyskania dofinansowania, obiekt zostanie przeznaczony na działalność kulturalną, sprzyjającą aktywnemu uczestnictwu w kulturze i w życiu społecznym – oznajmił wiceprezydent Fulara w odpowiedzi na interpelację radnego Wcisło.

### Z KART HISTORII

Trybunał Koronny oddycha historią Lublina. W pierwotnej, drewnianej, gotyckiej formie powstał w XIV wieku. Strawił go jednak pożar miasta z 1389 roku. XVI wieku budynek dostosowywano do renesansowej formy. Od 1578 roku pełnił funkcję Trybunału Koronnego. To tu narodziła się legenda o Czaracie przeznaczonej do barokowa przebudowa. Końcówka XVIII wieku nadała zaś Trybunałowi klasycystyczny kształt, poszerzyła go, rozbudowała, według projektu architekta królewskiego Dominika Merliniego.

Miasto informuje: „Obecnie w budynku Trybunału Koronnego mieści się Pałac Ślubów, a w Wielkiej Sali odbywają się koncerty i spotkania. W podziemiach, dawnej piwnicy-winiarni i więzieniu mieści się Lubelska Trasa Podziemna”.

● **ZOBACZ HISTORYCZNE FOTOGRAFIA**  
NA WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL

# Śluby cywilne w

Wiceprezydent Tomasz Fulara przekazał, że realizacja robót budowlanych związanych z Trybunalem Koronnym planowana jest do końca 2028 roku, a cały projekt powinien zakończyć się w trzecim kwartale 2029 roku. Jak zmieni się historyczny budynek stojący na Starym Mieście?

## Komenda w miejsce...

Po latach zapowiedzi inwestycja wreszcie nabiera realnych kształtów. Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie ma powstać na terenie

**Adrian Mańko**

**N**owoczesny kompleks zostanie zbudowany w ul. Tyśiąclecia i ul. Melgiewskiej. To teren dobrze znany starszym mieszkańcom – w przeszłości funkcjonował tam stadion Kresowa, później wykorzystywany m.in. jako targowisko. Co ciekawe, stadion spełniał swoją funkcję sportową również w sezonie 2024/25, kiedy to mecze domowe rozgrywała tam B-klasowa drużyna TJMMNWTurka.

Decyzja o budowie nowej siedziby wynika z ograniczeń

obecnej komendy przy ul. Strażackiej. Obiekt, choć od lat wykorzystywany, nie odpowiada już współczesnym wymaganiom i nie daje możliwości rozbudowy. Zgodnie z założeniami, główny budynek komendy ma mieć ok. 2100 mkw. powierzchni i od dwóch do trzech kondygnacji. Obok powstanie hala magazynowa o powierzchni ok. 500 mkw., przeznaczona dla sprzętu związanego z ochroną ludności i obroną cywilną. W nowej siedzibie znajdzie się m.in. centrum koordynacji działań ratowniczych, zaplecze biurowe



Wizualizacja nowej komendy PSP FOT. MATERIAŁY PRZETARGOWE

i szkoleniowe, garaże dla pojazdów oraz przestrzeń do ich obsługi technicznej.

Zaplanowano także siłownię i boisko wielofunkcyjne dla strażaków.

TRYBUNAŁU KORONNEGO

# innej lokalizacji

TRYBUNAŁ KORONNY KIEDYS



TRYBUNAŁ KORONNY DZIŚ



## stadionu

wiej Straży Pożarnej w Lublinie ogłosiła przetarg na budowę stadionu przy ul. Kresowej.

Projekt przewiduje również zagospodarowanie terenu – powstaną drogi wewnętrzne, place manewrowe, parkingi (ok. 70 miejsc dla pracowników i kilkanaście dla interesantów), a także elementy małej architektury i zieleni. Nowa komenda ma być przygotowana nie tylko do codziennej pracy, ale także do działania w sytuacjach ekstremalnych. W planach jest stworzenie specjalnego ukrycia dla funkcjonariuszy i pracowników, spełniającego wysokie normy bezpieczeństwa. Chodzi m.in. o ochronę

przed skutkami wybuchów, falą uderzeniową czy zagrożeniem. Obiekt ma umożliwić zachowanie ciągłości dowodzenia i prowadzenia akcji ratowniczych nawet w przypadku poważnych zagrożeń, w tym o charakterze militarnym.

Dokumentacja projektowa ma być gotowa do listopada 2026 roku, przy czym część opracowań powinna powstać wcześniej, aby umożliwić uzyskanie pozwolenia na budowę. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, roboty budowlane ruszą w drugim kwartale 2027 roku.

## Cyfryzacyjne debaty

**W** Lublinie odbyło się wyjazdowe posiedzenie sejmowej Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii. Parlamentarzyści odwiedzili lokalne uczelnie, gdzie zapoznali się z najnowszymi projektami badawczymi i rozmawiali o wsparciu dla rozwoju nowoczesnych technologii. We wtorek członkowie komisji obradowali na Politechnice Lubelskiej. Podczas spotkania naukowcy zaprezentowali innowacyjne rozwiązania m.in. z zakresu budownictwa, inżynierii materiałowej i energetyki. Duże zainteresowanie wzbudziły technologie samouszczelniającego się betonu wykorzystującego bakterie, nowoczesne kompozyty z włóknami węglowymi czy rozwiązania zwiększa-

jące trwałość nawierzchni drogowych. Przedstawiono także projekty związane z magazynowaniem energii oraz inteligentnym zarządzaniem jej zużyciem, które może obniżyć koszty nawet o około 10 proc. Z kolei w środę komisja odwiedziła Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie. Tam zaprezentowano badania m.in. nad odpornością owsa na choroby grzybowe oraz projekty dotyczące chorób rzadkich, realizowane we współpracy między uczelniami. W skład komisji wchodzi parlamentarzyści różnych ugrupowań oraz eksperci. W wyjazdowym posiedzeniu uczestniczyli: przewodniczący **Bartłomiej Pejo**, zastępcy **Grzegorz Napieralski** i **Dariusz Stefaniuk** oraz posłanki **Anna Sobolak** i **Joanna Wicha**. ADMA



## Pomysłowi studenci

**S**tudenci z Politechniki Lubelskiej z sukcesem na konkursie "Dźwigar w Dechę" organizowanym przez Politechnikę Warszawską. Jego druga edycja przyciągnęła najzdolniejszych młodych konstruktorów w Polsce, łącznie 37 drużyn z uczelni technicznych i artystycznych, a także szkół średnich w całym kraju. Mieli za zadanie zaprojektować i wykonać maksymalnie lekką, estetyczną i wytrzymałą na obciążenie drewnianą konstrukcję. Ich dzieło o wadze zaledwie jednego kilograma wytrzymało obciążenie ponad 150 kg. Dźwigar wykonany przez zespół "Prowizorka trzyma najdłużej" z Wydziału Budownictwa i Architektury Politechniki Lubelskiej zdobył drugie miejsce w kategorii estetyka, a także czwarte miejsce i wyróżnienie za maksymalne obciążenie. Ich konstrukcja o wadze niecałego kilograma przeniosła 151,3 kg, co można porównać do wagi trzech kobiet lub dwóch mężczyzn. Lublinianie pod tym względem ustąpili jedynie konstruktorom z Warszawy, Poznania i Wrocławia. W skład zespołu z Lublina weszli: **Borys Sokol**, **Piotr Ryczkowski** i **Tetiana Dubii**. – Najtrudniejsze było uzyskanie odpowiedniej masy dźwigara i dokładne sklejenie elementów. Dodatkowo, po przeprowadzeniu prób w laboratorium, drewno, które kupiliśmy okazało się bardzo wytrzymałe, ale jednocześnie dużo cięższe niż zakładaliśmy. Część konstrukcji wykonaliśmy już przed badaniami, przez co musieliśmy

w jakiś sposób zredukować jej masę. Zdecydowaliśmy się na szlifowanie, co niestety wprowadziło konstrukcję w drgania, a klej epoksydowy, który stosowaliśmy, źle znosi wibracje – przynajmniej **Borys Sokol**, kapitan zespołu. Studenci przygotowali projekt przez ponad miesiąc. – Złożyliśmy go u nas na wydziale. Do dyspozycji mieliśmy blisko 250 elementów. Do Warszawy pojechaliśmy z gotową konstrukcją – dodaje student. Jak podkreśla dr inż. **Bartosz Kawecki**, opiekun Koła Naukowego Mechaniki Budowli i Metod Komputerowych, udział w konkursie wymagał od studentów szybkiego zdobycia nowych umiejętności. – Musieli nauczyć się zaawansowanego modelowania w programie, którego nie mają jeszcze w programie studiów – zwraca uwagę naukowiec. – To połączenie teorii z praktyką. Na rysunku wszystko wygląda dobrze, a w rzeczywistości okazuje się, że nie można czegoś połączyć, kąś się nie zgadza, trzeba ciąć jeszcze raz. To bardzo cenne doświadczenie – zaznacza opiekun. Z doświadczeniem i nowymi umiejętnościami lubelscy konstruktorzy zapowiadają walkę o jeszcze wyższe lokaty w kolejnej edycji konkursu. – Obserwowaliśmy rozwiązania innych drużyn i chcemy wykorzystać tę wiedzę w przyszłym roku – zapowiada Piotr Ryczkowski student z zespołu z lubelskiej politechniki.

RADOSŁAW SZCZĘCH

R E K L A M A

### Rada Nadzorcza Spółdzielni Mieszkaniowej Spółdzielca w Lublinie

#### INFORMUJE O WYBORACH PREZESA ZARZĄDU Spółdzielni Mieszkaniowej Spółdzielca w Lublinie.

Szczegółowe informacje, w tym Regulamin przeprowadzenia wyborów, uwzględniający wymagania dla kandydatów i procedurę konkursową, znajdują się na stronie internetowej Spółdzielni ([www.spoldzielca.com.pl](http://www.spoldzielca.com.pl)).

Rada Nadzorcza Spółdzielni Mieszkaniowej Spółdzielca ustala na dzień **7 maja 2026 r. do godziny 12.00** termin zgłaszania ofert do konkursu na wybór Prezesa Zarządu, zaś w przypadku niedokonania wyboru Prezesa Zarządu na podstawie ofert w terminie wskazanym powyżej i konieczności ponownego przeprowadzenia postępowania konkursowego, ustala się na dzień **29 maja 2026 r. do godziny 12.00** drugi termin składania ofert do konkursu na wybór Prezesa Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej Spółdzielca w Lublinie. Informacje dotyczące wyniku konkursu będą umieszczane na stronie internetowej Spółdzielni.

## Powstanie nowoczesny hangar za miliony

**CHEŁM** To nie tylko kolejna inwestycja, ale wyraźny sygnał: Chełm chce być jednym z najważniejszych ośrodków szkolenia lotniczego w Polsce. Nowy hangar ma zmienić tempo i jakość kształcenia przyszłych pilotów.

Na lotnisku w Deputyczach Królewskich zaczyna się nowy rozdział. 14 kwietnia władze Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Chełmie podpisały umowę na realizację inwestycji, która znacząco rozbuduje zaplecze uczelni. Chodzi o budowę nowoczesnego hangaru lotniczego wraz z częścią socjalno-biurową, który powstanie w odpowiedzi na rosnące potrzeby szkoleniowe.

Wartość inwestycji przekracza 11 mln zł, a jej realizacja potrwa do połowy 2027 roku. Projekt powstaje dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a za wykonanie odpowiada firma Aseco Construction Polska. Nowy obiekt to jednak nie tylko hala dla samolotów. W planach jest także: pełna infrastruktura techniczna, instalacje specjalistyczne oraz zagospodarowanie terenu – drogi, place manewrowe i oświetlenie.

Inwestycja ma kluczowe znaczenie dla funkcjonowania uczelnianego Centrum Lotniczego. Dzięki niej poprawi się obsługa techniczna statków powietrznych,

a także zwiększą się możliwości operacyjne lotniska. Co również ważne – skróci się czas przygotowania samolotów do lotów, co bezpośrednio przełoży się na efektywność szkolenia.

Państwowa Akademia Nauk Stosowanych w Chełmie od lat rozwija jeden z najbardziej kompleksowych systemów kształcenia lotniczego w kraju. Szkoleni są tu piloci samolotowi i śmigłowcowi, mechanicy lotniczy, dyspozytorzy oraz kontrolerzy ruchu lotniczego. Uczelnia dysponuje własnym lotniskiem, flotą statków powietrznych i nowoczesnymi symulatorami, co pozwala realizować pełny cykl szkolenia – od teorii po praktykę.

Nowy hangar wpisuje się w długofalową strategię rozwoju uczelni i całego regionu. – To kolejna inwestycja, która wzmacnia pozycję naszej uczelni jako jednego z liderów kształcenia kadr dla sektora lotniczego w Polsce – podkreśla rektor uczelni, prof. **Beata Fałda**.

W czasach, gdy branża lotnicza dynamicznie się rozwija, Chełm wyraźnie zaznacza swoją obecność na mapie Polski. Nowy hangar to nie tylko budynek – to inwestycja w przyszłych pilotów, inżynierów i specjalistów, którzy będą odpowiadać za bezpieczeństwo w powietrzu.

**KAMIL POMORSKI**  
ŹRÓDŁO: PANS CHEŁM

## Zamość stawia na tanie mieszkania

**W**ładze Zamościa pracują nad zwiększeniem dostępności mieszkań dla osób, których nie stać na zakup lokali od deweloperów. Jednym z głównych celów jest zatrzymanie w mieście młodych mieszkańców. Jak podkreśla prezydent **Rafał Zwolak**, działania w tym kierunku prowadzone są od początku obecnej kadencji. Problem wysokich cen mieszkań i trudności w uzyskaniu kredytu dotyka szczególnie osoby rozpoczynające życie zawodowe.

– Bardzo intensywnie, na wielu płaszczyznach pracujemy nad tym od początku kadencji – zaznacza prezydent.

Jednym z kroków jest udział Zamościa w programie wsparcia dla samorządów przy tworzeniu społecznych agencji najmu (SAN). Miasto znalazło się w gronie 30 gmin w Polsce, które otrzymają pomoc ekspertów Krajowego Zasobu Nierucho-

mości. W najbliższym czasie rozpoczną się konsultacje i analiza lokalnych potrzeb. Samorząd rozważa także inne rozwiązania, w tym udział w Społecznej Inicjatywie Mieszkaniowej. Chodzi o budowę mieszkań z umiarkowanym czynszem dla osób o stabilnych dochodach, ale bez zdolności kredytowej.

Równoległe trwają przygotowania do realizacji własnej inwestycji mieszkaniowej. Na miejskich działkach przy ul. Braterstwa Broni może powstać nowe osiedle. Wstępne koncepcje zostały już zaprezentowane władzom miasta. – To duży i atrakcyjny teren. Mamy szansę zbudować tam osiedle bloków z co najmniej 120 mieszkaniami – zapowiada **Zwolak**.

Miasto liczy, że nowe inwestycje poprawią dostępność mieszkań i zachęcą młodych ludzi do pozostania w Zamościu.

**ADRIAN MAŃKO**  
ŹRÓDŁO: ZAMOSC.PL

# Jest wicestarosta,

**PUŁAWY** Sprawdziły się nasze ubiegłotygodniowe prognozy. Podczas o (z Koalicji Obywatelskiej) i wolą większości radnych, nowym wicestarostą rada jednomyślnie zmieniła statut powiatu redukując

**Radosław Szczęch**

**T**ak jak pisaliśmy jeszcze przed sesją, kandydat z kandydata stał się wicestarostą. – **Bogdan Krześniak** dał się poznać jako osoba sprawnie realizująca powierzone zadania, jak również zaangażowana w pracę. Taką postawę zarówno ja, jak i pozostali członkowie zarządu, wysoce cenimy. Na uwagę zasługuje również umiejętność dobrej organizacji pracy – wyliczała starosta, prosząc radnych o poparcie.

**DOCIEKLIWA OPOZYCJA**

Zanim doszło do głosowania, radni przeprowadzili dyskusję dotyczącą przedstawionego im kandydata. Radny **Marek Woch** (PiS) dopytywał o jego wykształcenie, a radny **Tomasz Szymajda** (PiS) poprosił o informacje dotyczące jego przynależności partyjnej. Te dość zwyczajne pytania niespodziewanie spotkały się ze sprzeciwem ze strony samej



Rada powiatu

FOT. POWIAT PUŁAWSKI/FB

starosty, która w odpowiedzi zapytała o podstawę prawną mówiącą o wymaganym poziomie wykształcenia dla pełnienia tego rodzaju funkcji. Radny PiS próbowali tłumaczyć, że nie podważają kompetencji starosty do wyboru kandydata – w domyśle bez względu na jego wykształcenie – ale mimo to odpowiedzi od Teresy Gutowskiej nie uzyskali.

Zaskoczonym tak szybkim ucięciem wywołanego tematu wydawał się nawet radny **Zbigniew Śliwiński** z Trzeciej Drogi, który zachęcał samego

kandydata do odpowiedzi na postawione pytania. I ostatecznie **Bogdan Krześniak** głos w tej sprawie zabrał.

– Nigdy nie ukrywałem swojego wykształcenia (...). Mam wykształcenie średnie techniczne, ukończyłem również studium menedżersko-prawne – powiedział przyszły wicestarosta. Wspomniał również o przynależności partyjnej. – W swoim życiu należałem tylko do jednej partii, Polskiego Stronnictwa Ludowego i z PSL czułem się związany. Na czas kandydowania (do rady powiatu -

red.) z tej przynależności zrezygnowałem, ale w tej chwili nie jestem członkiem żadnej partii politycznej. Jednakże w ostatnim czasie uzyskałem poparcie struktur powiatowych PSL na kandydowanie na stanowisko wicestarosty puławskiego – wyjaśnił.

**„POLITYCZNA ZDRADA ZA SREBNIKI”**

Nieco wcześniej o wiarygodność kandydata zapytał radny **Janusz Wawerski** (PiS), którzy uznał, że gdy ten po zdobyciu mandatu radnego z listy PiS, opuścił ich

## Puławski ZUK po przep

Pracownicy Zakładu Usług Komunalnych w Puławach zakończyli przeprowadzkę ze starego biurowca przy ul. Na działce przy torach stanęły dwa budynki – biurowy i warsztatowy. Całość

**Radosław Szczęch**

**A**dministracja puławskiego ZUK-u przez blisko 30 lat mieściła się przy ul. Dęblińskiej, w jednym z najstarszych biurowców w mieście. Z powodu szeregu ograniczeń technicznych warunki pracy tutaj do komfortowych nie należały. Pracownicy musieli radzić sobie między innymi z niewielkimi szatniami i brakiem klimatyzacji, a rozszanie poszczególnych komórek przedsiębiorstwa na kilku piętrach obiektu komplikowało codzienną komunikację.

Pod koniec poprzedniej dekady zapadła decyzja o nowej siedzibie, a wybór władz spółki padł na działkę przy ul. Składowej, z budynkiem po PRD Puławy. Początkowo rozważano jego głęboki remont ale po analizie kosztów z tego kroku ZUK zrezygnował. Postawił na rozbiorce istniejących nieruchomości i budowę od podstaw nowych obiektów



Nowe Biuro Obsługi Klienta na parterze biurowca, fot. ZUK

FOT. ZUK

skrojonych pod swoje potrzeby.

Na drodze przetargu, po uzyskaniu niezbędnych pozwoleń, zakład wybrał wykonawcę robót, którym została janowiecka firma **Pin-Bud Ryszard Pinkiewicz**. Inwestycja przy Składowej miała być gotowa nieco wcześniej, ale jak tłumaczy nam prezes ZUK, **Tomasz Wadas**, opóźniła ją pandemia a następnie wojna na Ukrainie. Zadanie sfinalizowano wiosną tego roku, a całość jak mówi prezes, kosztowała 13 mln zł. Za-

kład zapłacił za wszystko korzystając wyłącznie ze środków własnych, bez kredytów i zewnętrznych dotacji.

**GEOTERMALNE ODWIERTY**

Niedawno zakończyła się przeprowadzka wszystkich pracowników biurowych oraz władz spółki do jednopiętrowego biurowca o szarej elewacji przy Składowej. Ten został wyposażony między innymi w klimatyzację, wentylację, ogrzewanie podłogowe, sieć teletechniczną,

oświetlenie LED i nowe meble warte ponad 450 tys. zł. Nie zabrakło oczywiście przestronnych szatni i zaplecza socjalnego. Za odpowiednią temperaturę w biurowcu odpowiadają pompy ciepła z pionowymi odwiertami, które wykorzystują energię geotermalną.

Drugi budynek, na tyłach działki, to zaplecze techniczno-warsztatowe, a także szatnie i zaplecze socjalne dla pracowników fizycznych odpowiadających przede

# ubywa etatów

statniej sesji, zgodnie z propozycją starosty Teresy Gutowskiej puławskim został Bogdan Krześniak. Tuż po jego wyborze ac liczbę etatowych członków zarządu.



Bogdan Krześniak

FOT. RS/ARCHIWUM

komitet na rzecz ówczesnej opozycji, "sprzeniewierzył się swoim wyborcom". Jeszcze ostrzej ocenił go radny Woch, który stwierdził, że Krześniak dopuścił się politycznej zdrady "za srebrniki", mając na myśli etat w zarządzie powiatu u boku nowej starosty.

Teresa Gutowska takie sformułowania nazwała "linczowaniem" jej kandydata. Przeciwno takim osądom zaprotestował również przewodniczący rady, **Paweł Nakoneczny**. Na krytykę pod swoim adresem ze strony

byłych kolegów z PiS odpowiedział następnie sam kandydat. "

## „GDY POWOLI WDEPTUJE SIĘ W...”

- Słowa, na tyle na ile można, należy dotrzymać. Ale jeżeli widzi się, że powoli wdeptuje się w... nie chcę używać za mocnych słów. Ale jeśli mam wejść gdzieś tak głęboko, że później nie będę mógł z tym żyć, to nie - tego słowa nie da się dotrzymać. Czy jeżeli komuś się to słowo dało, a później ten ktoś robi zupełnie inaczej, niż były wcześniejsze ustalenia - odpowiadał tuż przed głosowaniem przysły wicestarosta.

Ostatecznie w tajnym głosowaniu za wyborem Bogdana Krześniaka na wicestarostę puławskiego opowiedziało się 13. radnych, a 9. było przeciw. Kandydat jak wynika z politycznej logiki musiał otrzymać poparcie ze strony Koalicji Obywatelskiej i Trzeciej Drogi, nie przekonując do siebie opozycji.

## ODCHUDZILI ZARZĄD

Warto wspomnieć, że po odwołaniu poprzedniego wicestarosty, **Piotra Rzetelskiego**, Bogdan Krześniak nie był pierwszym kandydatem na liście PSL do jego zastąpienia. Wcześniej propozycję awansu otrzymał wiceprzewodniczący rady, **Jacek Wilk**, ale ten jej nie przyjął.

Tuż po wyborze Krześniaka radni jednomyślnie przyjęli uchwałę zmieniającą liczbę etatowych członków zarządu z pięciu do czterech, za czym optowało wielu radnych zarówno rządzącej koalicji, jak i opozycyjnego PiS-u.

Ograniczenie przyniesie budżetowi powiatu sto kilkanaście tysięcy złotych oszczędności rocznie.

Po ostatnich zmianach zarząd powiatu puławskiego tworzą: starosta Teresa Gutowska (KO), wicestarosta Bogdan Krześniak (z rekomendacji PSL) oraz członkowie zarządu: **Andrzej Mitruć** (Polska 2050) i **Łukasz Skowrya** z Trzeciej Drogi.

# rowadzce

l. Dęblińskiej 2, do nowej siedziby przy ul. Składowej 3. kosztowała 13 mln zł.

wszystkim za wywóz odpadów. Na przestronnym placu ulokowano miejsce postojowe dla 25 pojazdów (śmieciarki, zamiatarki) należących do ZUK-u, a także parking dla aut pracowników i petentów. Z nowej infrastruktury na co dzień będzie korzystało ponad 80 pracowników, w tym około 30 biurowych i 50 fizycznych.

## WADAS: TO BYŁA KONIECZNOŚĆ

- Nowa siedziba dla ZUK była koniecznością. Przy Dęblińskiej my się już zwyczajnie nie mieściliśmy. Gdy w 2009 roku zaczynałem tutaj pracę, w całej spółce zatrudnionych było prawie 70 osób. Dzisiaj to jest już blisko 200 - tłumaczy prezes Wadas.

Prezes wskazuje również na oszczędności na czynszu dla Nieruchomości Puławskich, które za wynajem powierzchni biurowych inkasowały od ZUK-u blisko 180 tys. zł rocznie. Ile będą wynosić koszty

utrzymania nowej siedziby? Władze spółki, mimo braku czynszu, na wielkie oszczędności nie liczą. - Wiele będzie zależało od kosztów energii elektrycznej, ale być może uda nam się je zredukować dzięki nowym inwestycjom. Chcemy w niedalekiej przyszłości dołożyć więcej paneli oraz zainstalować magazyn energii - zapowiada prezes.

Jak podkreśla, tłumacząc potrzebę rozwoju przedsiębiorstwa, skala działalności zakładu wykracza już daleko poza samo miasto. - Generujemy około 50 mln zł rocznego obrotu i świadczymy usługi nie tylko dla miasta Puławy, ale także dla wielu innych gmin - zaznacza nasz rozmówca.

Z uwagi na zmianę adresu - ZUK zmienił również numer kontaktowy do Biura Obsługi Klienta. Ten aktualny to 798-685-719. Biuro jest otwarte w dni powszechnie w godz. 7-15. Na miejsce można dotrzeć autobusami MZK linii nr 16 i 18.

## Kolejna kadencja włodawskich seniorów

Spotkanie w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego we Włodawie zainaugurowało trzecią kadencję **Włodawskiej Rady Seniorów**. To gremium pełni ważną rolę jako forum dialogu i współpracy pomiędzy środowiskiem osób starszych a samorządem lokalnym. W skład Rady weszli: **Halina Bondyra, Maria Chomontowska, Jadwiga Demczuk, Irena Horszczaruk, Elżbieta Jankowska, Teresa Kadrow, Janina Klimczuk, Barbara Litwiniuk, Ewa Matuszyk, Łucja Pamulska, Janina Partyka, Andrzej Rysz, Krystyna Wojtaluk, Maria Wołoszyn** oraz **Małgorzata Zińczuk**. W wydarzeniu uczestniczyli m.in. burmistrz Włodawy **Wiesław Muszyński**, przewodnicząca Rady Miejskiej we Włodawie **Renata Kapelko** oraz dyrektor Wydziału Polityki Społecznej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie **Janusz Iwanicki**.

Jednym z kluczowych punktów sesji był wybór prezydium WRS. Przewodniczącą została Janina Klimczuk, funkcję wiceprzewodniczącej powierzono Małgorzacie Zińczuk, natomiast sekretarzem Rady wybrano Janinę Partykę. Nowo wybrane prezydium będzie odpowiedzialne za koordynację prac Rady oraz reprezentowanie środowiska seniorów w kontaktach z władzami samorządowymi. Burmistrz Muszyński, gratulując radnym objęcia funkcji, podkreślał ich wieloletnie zaangażowanie w życie lokalnej społeczności. Zwrócił uwagę na doświadczenie i aktywność seniorów, które - jak zaznaczył - stanowią istotne wsparcie dla działań samorządu oraz rozwoju polityki senioralnej we Włodawie.

- Każdy z Państwa od wielu lat działa w stowarzyszeniach i organizacjach społecznych. Wielokrotnie udowodniście Państwo, że potraficie skutecznie współpracować, integrować lokalne środowisko oraz aktywnie uczestniczyć w życiu miasta - podkreślił burmistrz.

## JEST APELACJA W SPRAWIE PIJANEGO WÓJTA ZA KIEROWNICĄ

# Prokuratura oczekuje skazania

Warunkowe umorzenie postępowania w sprawie wójta gminy Niedźwiada, który jeździł autem pod wpływem alkoholu, nie satysfakcjonuje parczewskiej prokuratury. Ta złożyła zapowiadaną apelację. Śledczy oczekują uznania Marka Kubika za winnego i skazania go na pół roku więzienia w zawieszeniu na dwa lata.

## Radosław Szczęch

Przypomnijmy. **Marek Kubik** w grudniu zeszłego roku, tuż przed świętami Bożego Narodzenia, został przyłapany przez policję na jeździe autem "na podwójnym gazie". Samorządowiec został zatrzymany na drodze publicznej pomiędzy Zabielem w powiecie lubartowskim, a Tyśmienicą w powiecie parczewskim. Wójt gminy Niedźwiada miał ponad 1,1 promila. Zgodnie z kodeksem taki czyn jest zagrożony karą do 3 lat więzienia. Ewentualne prawomocne skazanie byłoby równoznaczne z utratą stanowiska.

## KONTROWERSYJNE UMORZENIE

Sprawa wójta Niedźwiady trafiła na wokandy Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim, a sędzia **Dorota Domańska** niedźwiedzkiego samorządowca potraktowała wyjątkowo łagodnie. Zgodnie z wolą obrońcy - postępowanie warunkowo umorzono, nakładając na oskarżonego jedynie roczny zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych i zobowiązanie do zapłaty 20 tys. zł na fundusz pomocy pokrzywdzonym. Gdyby takie rozstrzygnięcie uprawomocniło się, Marek Kubik zachowałby stanowisko oraz bierne prawo wyborcze, czyli prawo do startowania w przyszłych wyborach.

## KSIĘŻA I GOSPODYNIE MUREM ZA WÓJTEM

Wpływ na takie zakończenie procesu z pewnością miały liczne pisma, jakie trafiły do sądu ze strony mieszkańców gminy Niedźwiada. Pod petycjami w jego obronie, zachwalającymi sprawność zarządzania, nieposzlakowaną opinię i wyjątkową wartość dla całej społeczności podpisały się niemal wszystkie lokalne organizacje. Podpisy złożyły członkinie kół gospodyń, strażacy-ochotnicy, seniorzy z klubu seniora, dyrektorki szkół, pracownicy urzędu, a nawet księża proboszczowie miejscowych parafii. Wójt skorzystał również z dobrego słowa od znanych mu samorządowców Prawa i Sprawiedliwości z powiatu lubartowskiego na czele ze starostą **Janem Sławeckim**, czy radnym sejmiku - **Januszem Bodziackim**.

Mało tego, do sądu wysłano nawet zdjęcia przykładowych inwestycji wykonanych w gminie Niedźwiada za kadencji Marka Kubika, jako dowód na dobre gospodarowanie publicznym majątkiem.

Sam oskarżony tłumaczył, że w ogóle nie czuł się pijany wsiadając do samochodu i żałuje tego, co zrobił. - Chciałbym wyrazić swoją skruchę.

Jest mi niezmiernie przykro, że naraziłem swoją rodzinę i wyborców na jakiś rodzaj wstydu, a potencjalnych kierowców na jakieś zagrożenia. Nigdy więcej bym tego nie zrobił - zapewnił. - Przepraszam i proszę o szansę na zrehabilitowanie się (...) - mówił Marek Kubik przed radzyńskim sądem.

## WYROK ZASKARŻONY W CAŁOŚCI

Prokuratura Rejonowa w Parczewie z decyzją radzyńskiego sądu umarzającą warunkowo to postępowanie się nie zgadza. W tym tygodniu do Sądu Okręgowego w Lublinie złożyła apelację. Wyrok z 17 marca został zaskarżony w całości.

- Prokurator wniósł o uznanie oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu i wymierzenie mu za ten czyn kary 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres 2 lat tytułem próby - informuje rzecznik Prokuratury Okręgowej, **Marek Zych**.

Ponadto Marek Kubik miałby zapłacić 4,5 tys. zł grzywny oraz 8 tys. zł na fundusz pomocy pokrzywdzonym, a zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych zostałby wydłużony na trzy lata.

## NIEDOWAŻONA SPOŁECZNA SZKODLIWOŚĆ

Prokurator, po zapoznaniu się z uzasadnieniem zaskarżanego wyroku, uznał ponadto, że Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim "pominął okoliczności niekorzystne dla oskarżonego co do przebiegu i charakteru trasy, jaką poruszał się oskarżony, rzeczywistej motywacji jego działania i możliwości skorzystania z pomocy innych osób, co skutkowało niezasadnym uwzględnieniem jedynie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego.

Jak informuje rzecznik prokuratury, sąd błędnie ocenił stopień winy oskarżonego oraz stopień społecznej szkodliwości jego czynu. I w niedostatecznym wymiarze wziął pod uwagę potrzebę zapobiegania popełnianiu przestępstw i umacnianie poszanowania wobec prawa.

- Zwłaszcza, gdy dotyczy to popełnienia przestępstw przez funkcjonariuszy publicznych, a więc osób z założenia mających stać na straży porządku prawnego i stanowić przykład dla pozostałych osób oraz zasad współżycia społecznego, co skutkowało niezasadnym warunkowym umorzeniem postępowania karnego - podkreśla prokuratura.

CZY W SIEDLISZCZU UKARANO KŁAMSTWO, CZY UCISZONO KRYTYKĘ?

# Cena jednego posta

Jedna historia o szczurach w mieszkaniu, jeden emocjonalny wpis w mediach społecznościowych i finał w sali sądowej. Sąd Rejonowy w Chełmie uznał Joannę Bartnik za winną zniesławienia burmistrza Siedliszcz i nałożył na nią dotkliwą karę finansową. Choć wyrok jest nieprawomocny, sprawa już teraz stała się symbolem napięcia na linii obywatel-władza, wywołując pytania o granice wolności słowa i tzw. „efekt mrożący”.

Kamil Pomorski

S pór, który swój początek miał w grudniu 2023 roku, w samym środku gorącej kampanii wyborczej, doczekał się sądowego rozstrzygnięcia. Dotyczył on historii, która mogłaby być scenariuszem na interwencyjny reportaż: mieszkanka, szczury w mieszkaniu i poczucie bezsilności wobec urzędniczej machiny. **Joanna Bartnik**, znana w gminie społeczniczka i ówczesna kandydatka na burmistrza, opublikowała na swoim profilu emocjonalny wpis. Padły w nim słowa, które stały się zarzewiem sądowej batalii: pismo interesantki miało zostać podarte na jej oczach, a ona sama pozostawiona bez pomocy. Urząd Miejski w Siedliszczu od początku nazywał te oskarżenia manipulacją, a sprawa ostatecznie trafiła na wokandę z prywatnego aktu oskarżenia burmistrza **Hieronima Zonika**.

## SĄDOWA SINUSOIDA

Proces przypominał batalię o każdy szczegół. Co ciekawe,



Bohaterowie sporu: Joanna Bartnik, Hieronim Zonik. Na oskarżoną nałożono grzywnę w wysokości 8.000 zł, a treść wyroku ma zostać publicznie wywieszona na tablicy ogłoszeń urzędu

FOT. UM SIEDLISZCZE, JOANNA BARTNIK/FB, HIERONIM ZONIK/FB

w pierwszej instancji Joanna Bartnik została uniewinniona, jednak Sąd Okręgowy w Lublinie uchylił to orzeczenie, wytykając sądowi niższej instancji „rażącą obrazę przepisów” i „stronniczą ocenę dowodów”. Podczas ponownego rozpoznania sprawy sąd nie miał

już wątpliwości: doszło do zniesławienia (art. 212 k.k.). Sąd podkreślił, że o ile osoby publiczne muszą mieć „grubszą skórę”, o tyle ochrona prawna nie obejmuje podawania informacji ewidentnie nieprawdźwowych. W efekcie na oskarżoną nałożono grzywnę w wysokości 8.000 zł,

a treść wyroku ma zostać publicznie wywieszona na tablicy ogłoszeń urzędu.

Dla burmistrza Siedliszcz, sprawującego funkcję od 35 lat, wyrok to walka o dobre imię instytucji. – Słowa, jakie padały, nie były krytyką, tylko kłamstwem i manipulacją. Oskarżona chciała osiągnąć cel polityczny podczas wyborów – komentuje Hieronim Zonik.

Zupełnie inną optykę prezentuje skazana. Joanna Bartnik przekazuje, że jej intencją była wyłącznie pomoc kobiecie, której urzędnicy mieli odmówić wsparcia. – Nie pozwolę zrobić z siebie przestępcy. Dziewczyna, której chciałam pomóc, potwierdziła wszystko w sądzie – twierdzi Bartnik, zapowiadając apelację i wsparcie ze strony Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka.

## CIEŃ PARAGRAFU 212

Sprawa z Siedliszcz przestała być lokalnym konfliktem, gdy włączyła się w nią Sieć Obywatelska Watchdog Polska. Organizacja złożyła

opinię „przyjaciela sądu” ostrzegając przed stosowaniem przepisów karnych w sprawach o zniesławienie. Według ekspertów, widmo procesów karnych za krytykę władzy może wywoływać „efekt mrożący”, zniechęcając obywateli do nagłaśniania nieprawidłowości.

Dodatkową dawkę kontrowersji budzi fakt, że tuż przed ogłoszeniem wyroku Instytut Wymiaru Sprawiedliwości czasowo zabrał akt sprawy do analizy, co Bartnik nazywa działaniem „kuriozalnym i politycznym”.

Wyrok jest nieprawomocny, a zapowiedź apelacji oznacza, że to jeszcze nie koniec napięcia w tym sporze. Historia Joanny Bartnik to bolesna lekcja dla każdego użytkownika mediów społecznościowych: w sieci słowo waży tyle samo, co na papierze, a cena za emocje może być liczona w tysiącach złotych. Niezależnie od ostatecznego wyniku, ta sprawa może zmienić sposób, w jaki lokalna społeczność patrzy na ręce swojej władzy – i jak głośno o tym mówi.

## W Łukowie bliżej do krytej pływalni

**WYBRALI WYKONAWCĘ** Dwa razy większa kubatura, wodne zjeżdżalnie, trybuny, saunarium, jacuzzi, gastronomia – to wszystko znajdzie się w nowym basenie krytym, jaki powstanie w Łukowie. Koszt inwestycji to blisko 34 mln zł. Rozbiórka starego obiektu ma ruszyć jeszcze w tym roku.

Radosław Szczęch

Mieszkańcy Łukowa od lat czekają na nowy, miejski basen, który zastąpiłby ponad 30-letni obiekt przy Szkole Podstawowej nr 5. Ich marzenia od kilku dni są nieco bliżej realizacji. W poprzedni piątek, po ponad dwóch miesiącach od otwarcia ofert, miejscy urzędnicy wyłonili zwycięzcę przetargu w formule „zaprojektuj i wybuduj”. Przypominajmy, że zainteresowanie budową basenu wykazały Budim System z Warszawy (47,7 mln zł), Erbud z Warszawy (49,4 mln zł) oraz krakowski Texom (34 mln zł). Niespodzianki nie było, wygrał Texom, a więc najtańszy z oferentów. Następnym krokiem będzie podpisanie umowy.

W związku z tym, że Miasto Łuków liczy na rządowe dofinansowanie w ramach wsparcia dla basenów przyszkolnych, lokalne władze zdecydowały o pozostawieniu obecnej lokalizacji pływalni krytej, czyli ul. Siedleckiej. Stary budynek zostanie rozebrany, a w jego miejscu powstanie nowy o blisko dwukrotnie większej kubaturze. Z głównym wejściem od ulicy, a nie od szkolnego dziedzińca, jak dotychczas.

Dzięki znacznej rozbudowie, lukowski wodny kompleks pomieści nie tylko 25-metrowy basen, ale także kilka zjeżdżalni, jacuzzi, większe saunarium ze strefą relaksu, salę zabaw dla dzieci itp. Nowością będzie także trybuna przy torach wodnych na 80 miejsc, która przysiądzie m.in. podczas organizacji za-

wodów oraz przestronna aleja to koedukacyjna szatnia – zamiast osobnych dla mężczyzn i kobiet.

Kiedy to wszystko zostanie otwarte? – Liczymy na to, że będzie to przełom 2028 i 2029 roku. Oczywiście wiele rzeczy może się jeszcze wydarzyć bo żyjemy w niepewnych czasach, ale to realny termin – mówi nam **Paweł Smyk**, dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łukowie.

Dyrektora OSiR-u zapytaliśmy również do kiedy lukowianie będą mogli korzystać ze starej pływalni „Delfinek”. – Nie przyjęliśmy jeszcze daty jej zamknięcia, ale myślę, że już we wrześniu, po sezonie letnim, tego basenu nie otworzymy. W czasie przeznaczonym na rozbiórkę starej pływalni, a następnie budowę nowej, zawodnicy naszego

klubu pływackiego będą musieli trenować w innym miejscu. Rozmawiamy już w tej sprawie z ośrodkiem w Radzynie Podlaskim – tłumaczy dyrektor.

A co z pozostałymi mieszkańcami Łukowa i okolic? – Niestety nie mamy dla nich żadnej propozycji, bo „Delfinek” to jedyny kryty basen w naszym mieście. Z jakich innych obiektów w regionie korzystać po jego zamknięciu to będzie indywidualna decyzja każdego z mieszkańców – przyznaje Smyk.

Żeby obejrzeć jak w rzeczywistości prezentują się baseny wykonane przez Texom, delegacja miejskich radnych, urzędników lukowskiego Ratusza oraz OSiR-u w kwietniu odwiedziła podobne obiekty w Przemysłu i Fredropolu na Podkarpaciu.



Wizualizacja przyjętej koncepcji



Wizualizacja strefy relaksu z dwoma wannami jacuzzi, wiz. UM Łuków



Jeden z basenów od firmy Texom

FOT. UM ŁUKÓW

**UMOWA  
PODPISANA****Sielawa  
z Piaseczna...  
„twarzą”  
Pojezierza**

W Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie podpisano porozumienie dotyczące promocji Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego. W centrum działań znalazły się... ryby słodkowodne, w szczególności sielawa, która ma stać się jednym z symboli regionu.

**W**spółpracę nawiązały Województwo Lubelskie, gmina Ludwin oraz Polski Związek Wędkarski – Okręg w Lublinie. Porozumienie zakłada wspólne działania promocyjne, skierowane zarówno do turystów, jak i branży rybackiej. – Chcemy poprzez sielawę pokazać bogactwo naturalne regionu i rozwijać turystykę kulinarną. To produkt, który może przyciągać turystów do Lubelszczyzny – podkreślał wicemarszałek Marek Wojciechowski.

Dzięki współpracy lokalni przedsiębiorcy i rybacy będą mogli uczestniczyć w targach w kraju i za granicą, a także brać udział w wizytach studyjnych i wydarzeniach branżowych. Władze liczą, że przełoży się to na rozwój turystyki – szczególnie wędkarskiej, kulinarnej i ekologicznej. Podczas spotkania zapowiedziano również, że wędzona sielawa z jeziora Piaseczno ma wkrótce trafić na ministerialną Listę Produktów Tradycyjnych.

Lubelskie od lat należy do czołówki regionów rybackich w Polsce. Powierzchnia wód śródlądowych przekracza tu 19 tys. hektarów, z czego znaczną część stanowią stawy hodowlane. Region wyróżnia się także wysoką jakością wód, co sprzyja tradycyjnej hodowli ryb.

Sielawa, nazywana „królową jezior”, występuje wyłącznie w czystych i chłodnych akwenach, dlatego jej obecność w jeziorach Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego uznawana jest za jeden z wyznaczników dobrego stanu środowiska.

ADRIAN MAŃKO

**PODWÓJNA MOC SIARKI,  
KTÓRA NIE PRZESTAJE  
DZIAŁAĆ****GRUPA  
AZOTY**GRUPA  
AZOTY

CE

**Duo S****N (Ca, S) 22 (+7 +35)**

Stala dostępność siarki z dwóch różnych źródeł  
Dwie formy azotu – szybkie i trwałe działanie  
Wszelstronny nawóz przedsięwny i pogłówny

**22**masa netto:  
500 kg**NOWOŚĆ**

nawozy.eu  
agro@grupaazoty.com

**Stampol**

Dystrybutor:  
PRYWATNE PRZEDSIĘBIORSTWO  
HANDLOWE STAMPOL

ul. Przemysłowa 18  
24-300 Opole Lubelskie  
tel. 81 827 40 07

# Terapia po zwycięstwie

Wyglądał jak skrzyżowanie Boba Dylana z Bruce'em Springsteenem. Śpiewał jak bluesowy grajek o mocy głosu Ozzy'ego Osbourne'a miały miliony wyświetleń. Ewa Farna mówiła, że go kocha. A potem Mateusz Łopaciuk z Janowa Podlaskiego zniknął. – Wygrane „Dziennika Wschodniego”, którego udzielił nam z dala od reflekt

● **Śni ci się, że wychodzisz na scenę w samej bieliźnie?**

- Szczerze? Nie śniło mi się nic takiego.

● **Śpiewasz jednak: „W snach na scenie stoję, patrzą na mnie, ja w bieliźnie”.**

- „To nie mój czas”, tak. Czasami wyjście na scenę jest tak różne od jawy, że zaczynam zastanawiać się, czy to mi się nie śni. Oglądałem później materiały z koncertów i wielu rzeczy nie pamiętam.

● **Bardziej, jak bokser, któremu adrenalina w czasie walki na bieżąco wymazuje pamięć czy jak artysta, który wchodzi w stan psychodelicznej manii?**

- Bliżej psychodelicznej manii. Poprzez komunę, która tworzy się między publicznością a wykonawcą, wchodzi w inny stan świadomości, tak różny od tego, czego doświadczam w prozie życia. Nawet, kiedy robię próby muzyczne, szlifuję warsztat, na scenie potrafię przejść samego siebie, chyba za sprawą wytwarzającej się w tej wspólnocie energii. Aurze.

● **Prawie nago na scenie czułbyś się niekomfortowo?**

- Jeżeli szłoby za tym jakieś przesłanie, to byłoby mi z tym dobrze. Ciało jest materia, potrafi być narzędziem sztuki, może przełamywać pewne konwenanse, wstyd chociażby.

● **Dla rockmanów to często sztuka dla sztuki.**

- Nie za bardzo romantyzuję z bezrefleksyjnym buntem. Zdejmowanie majtek i wypinanie czterech liter na scenie, a są przecież takie przypadki, to jakoś nie moja bajka.

● **A jaka jest twoja bajka?**

- W sensie?

● **Czym się teraz zajmujesz?**

- Jako nastolatek żyłem mitem muzyka legendy. Patrzyłem na starych rockmanów i myślałem: „Chciałbym być jednym z nich”. A teraz staram się zestroić ze społeczeństwem. Znaleźć w nim miejsce dla muzyki, którą robię. Obserwuję ludzi. Przyglądam się, jak na ich mentalność wpływają prądy polityczne, o co chodzi z męską dumą, z poczuciem kobiecości. Funkcjonuję jak każdy. Wstaje, piję kawę.

● **Pracujesz?**

- Po prostu gram.

● **Polska usłyszała o tobie w 2018 roku, kiedy wystąpiłeś w talent-show „Śpiewajmy razem. All Together Now”, a na co dzień pracowałeś...**

- Na wózku widłowym.

● **Ludziom podobało się, że zwykły chłopak z magazynu wygląda jak skrzyżowanie Boba Dylana z Bruce'em Springsteenem, a śpiewa jak bluesowy grajek o mocy głosu Ozzy'ego Osbourne'a. Ale nie wróciłeś do normalnej roboty, tak?**

- Po „Śpiewajmy razem. All Together Now” wracałem do niej wielokrotnie. Muzyka nie zawsze w moim przypadku była na tyle dochodowa, żeby móc się wyłącznie z niej utrzymać.

● **Czym się więc zajmowałeś?**

- Wyjeżdżałem za granicę, pracowałem fizycznie. Tak samo w kraju. Własnymi rękami. W tym 2018 roku jeżdżenie wózkami widłowymi było głównym motywem, dla którego wziąłem udział w programie telewizyjnym. A zawsze byłem przeciwnikiem talent show.

● **Uważałeś, że komercja?**

- Byłem bardzo ideowy i nie chciałem ulec naciskom trendów muzycznych. Sztuka była dla mnie czymś nieskalanym biznesem. Bardzo patetyczne podejście. I ograniczające. W mojej sytuacji nie dało zrobić się niczego lepszego niż pójście do telewizji. Nie mogłem przecież wiecznie siedzieć w tym magazynie, z którego wychodziłem po dwunastogodzinnej harówce i czasami nie miałem już na nic ochoty, choć kontakt i praca z ludźmi niewątpliwie mnie inspirowała. Czulem jednak wtedy, że woła mnie muzyka.

● **Na castingi „Śpiewajmy razem. All Together Now” szedłeś jako buntownik czy chłopak złakniony szansy?**

- Wchodziłem tam z przekonaniem, że to na pewno nie jest program, w którym się odnajdę.

● **Bo?**

- Bo mój styl nie jest stworzony do tego typu talent show. Za dużo awangardy, za mało popu. W ogóle nie nastawiałem się, że mogę cokolwiek osiągnąć. Ale uważałem, że jest to jakaś szansa na wypromowanie się.

● **Pojechałeś do Warszawy.**

- Współpracowałem z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Janowie Podlaskim. Dyrektorka Renata Kaczmarek zorganizowała transport. Pojechał z mną też Piotr Kulicki, mój ówczesny nauczyciel muzyki, z ekipą, żeby wspierać mnie w stolicy. W Warszawie, jak u lekarza, kolejka, drzwi się zamykały i otwierały, wreszcie pora na mnie, wszedłem na przesłuchanie, zaśpiewałem kilka fragmentów piosenek bluesowych.

● **Co na przykład?**

- Coś B. B. Kinga, coś The Doors, Blues Brothers. Na wrywki, żeby pokazać głos. Byłem przekonany, że tego nie kupią. Myślałem, że jak mnie skreślą, to przynajmniej przejażdżkę zaliczę. A tu niespodzianka, telefon, pani pewnym głosem mówi, żebym rezerwował termin, bo dostałem się do programu.

● **Dwadzieścia lat miałeś?**

- Chyba jeszcze dziewiętnaście.

● **Koncept „Śpiewajmy razem. All Together Now” się u nas nie**

przyjął, ale dla młodego artysty mógł być wyjątkowo stresujący. Uczestnicy programu wykonywali piosenki przed ścianą, na której przy pulpitych stało stu jurorów i każdy z nich mógł dołączyć do wykonania piosenki.

- Odczuwałem jakąś tam treść, ale dosyć lekko to po mnie spłynęło.

● **Wszedłeś i powiedziałeś: „Mam dobre flow”.**

- Szedłem na pewniaka. Ale też desperata. Ściana z setką jurorów przysięgała. Promieniowali. Będąc z innej bajki, nie chcąc nawet wygrać tego programu, bo nawet nie dopuszczając, że wpiszę się w potencjalny profil zwycięzcy, miałem łatwiej niż ktoś, kto występowałby przed takim gremium z nie wiadomo jakimi wyobrażeniami.

● **Coś jednak od tego talent show chciałeś.**

- Pokazać, kim jestem. Jak czuję muzykę. Formuła na to pozwalała. Z nikim też nie rywalizowałem. Założyłem, że każdy ma swój styl i nie da się obiektywnie określić, kto jest lepszy, a kto gorszy.

● **Nie wierzę, że nawet podświadomie nie myślałeś o wygranej, która wiązałaby się z początkiem poważnej kariery.**

- Wiadomo, pogoń za ambicją, gdzieś z tyłu głowy tyliło się: „A może, a może”.

● **Kapitanem stuosobowego jury była Ewa Farna. Ktoś cię doszkalał?**

- Trenerem wokalem był Bartek Cabań, wraz z dziewczynami ze swojego zespołu spotykali się z uczestnikami, dawali nam jakieś sugestie. „Przeżyj to sam” Lombardu przekombinowałem, ciągnęło mnie, żeby pokazać szerszą skalę głosu.

● **Lombard, Republika to twoje muzyczne klimaty?**

- Ciechowski, Obywatel G.C. to perełki w historii polskiej muzyki. Lombard też lubię i szanuję.

● **W „Śpiewajmy razem. All Together Now” zachwycali się głównie twoimi wykonaniami zagranicznych kawałków - „Smells Like Teen Spirit” Nirvany i „Knockin' On Heaven's Door” pewnie bardziej Dylana niż Gunsów.**

- Wyszedł mi Dylan na rockowo. Nirvany nie chciałem, zaufałem intuicji organizatorów, przełamałem się i się przekonałem.

● **„Smells Like Teen Spirit” chyba nie twoje tempo, śpiewasz wolniej.**

- Mogę mieć tendencję do śpiewania w sposób opóźniony. Zwolnione frazy. Choć nigdy się nad tym nie zastanawiałem.

● **Mogłeś sobie wybrać piosenki?**

- Zostałem poproszony o wybranie dwudziestu, trzydziestu utworów. Na tej podstawie sprawdzali, co najlepiej pasowałoby do programu.



● **Czuleś, że grają na ciebie?**

- Czyli?

● **W talent show zazwyczaj niemal od początku wiadomo, kto jest faworytem twórców programu. Wystarczy kilka telewizyjnych sztuczek narracyjnych.**

- Staralem się nie zwracać na to uwagi.

● **Klipy z twoimi występami przekraczały milion wyświetleń na Youtube.**

- Do końca, również podczas finału, zachowywałem niezależność. Było to działanie o tyle praktyczne, że skupianie się na otoczce zaśmiałoby mi głowę.

● **„Kocham swojego męża, potem psa, a na trzecim miejscu Mateusza”, mówiła Ewa Farna. „Nie byłeś kopia Cobaina. Jesteś nadzieją muzyki rockowej w tym kraju komentował”, dodawał gitarzysta Olaf Deriglasoff. Można odlecieć?**

- Odleciałem. Nawet mimowolnie.

● **Jeszcze w programie czy po wyjściu ze studia?**

- Ego poszybowało w kosmos. Uderzała mi sodówka.

● **Wygrałeś sto tysięcy złotych. Na co je wydałeś?**

- Na terapię, żeby poradzić sobie z syndromem oszusta.

● **Dlatego też pytałem cię o sen, w którym jesteś w bieliźnie na scenie. Często właśnie w przypadku syndromu oszusta.**

- Ciągle myślałem, że ktoś się musiał pomylić. Nie wiem, przesłyszeć

się. Że nie jestem na tyle dobry przecież, żeby wygrywać taki program. Chodzi o to, że musiałem mocno przebudować swoje poczucie wartości. Odnaleźć się w nowych warunkach.

● **Jakie to były warunki?**

- Polska zaczęła mnie znać. Ludzie zaczęli mnie na ulicy i gratulowali sukcesu. Pojawily się w mojej głowie wątpliwości. „Kurczę, a może oni wszyscy są w błędzie. Chyba nie jestem aż tak niesamowity”, myślałem. Przynajmniej nigdy się aż tak nie postrzegałem. Chłopak z małego miasta, z Janowa Podlaskiego, a tu nagle rozpoznają mnie choćby w Warszawie. Pochlebstwa, ale też hejterzy, to też jakiś level popularności.

● **Jak było pięćdziesiąt pozytywnych komentarzy i dwa negatywne, to te dwa przeważały szale?**

- Zwracały uwagę, ale nie aż tak. Bardziej robiło na mnie wrażenie, że wcześniej ktoś komentował przykładowo Krzysztofa Krawczyka, a teraz nagle Łopaciuka.

● **Wpadłeś w to, o czym opowiadałeś, opisując wydane po programie „Sztuczne Raję”: używki, obsesyjny seks, toksyczna wiara, fałszywe wyobrażenia i pogoń za statusem społecznym, która prowadzi donikąd?**

- Zdecydowanie, zacząłem się diagnozować. Mówiąc o toksycznej wierze, miałem na przykład na myśli przekonanie, że wszystko jest w rękach Boga, a nie w moich. Pochodzę

# niedoszłej legendy rocka

W wieku niecałych dwudziestu lat wygrał popularny talent show „Śpiewajmy razem. All Together Now” w Polsce, a jego występy sto tysięcy złotych wydałem na terapię, żeby poradzić sobie z syndromem oszusta – mówi Łopaciuk w szczerym wywiadzie dla autorów i wielkiej sceny w niewielkiej bibliotece w Białej Podlaskiej.



z katolickiej rodziny. Po wygraniu programu ciągle tylko szukałem, komu to zwycięstwo zawdzięczam. Jakiejś opatrności? Przebudzeniu? Olsnieniu? Bo raczej nie sobie. Stąd też syndrom oszusta.

## • Jesteś pierwszą artystyczną duszą w rodzinie?

- Mój dziadek grał w kapeli podwórkowej na gitarze. Pradziadek, jego ojciec, był za to muzykiem w Białej Podlaskiej znanym z talentu. Potrafił kliwie melodyjki na grzebień zaprezentować. Babki płakały.

## • Sam masz się za oryginała? Znamy się pół godziny, a tak cię właśnie postrzegam.

- Oryginalność jest jedną z najważniejszych cech dobrej sztuki. Na scenie jestem bardziej sobą niż na co dzień. Tu jestem w jakiejś kreacji, nawet mimowolnie.

## • Dużo osób po „Śpiewajmy razem. All Together Now” chciało się podpiąć pod twój sukces?

- Namnożyło się fałszywych przyjaciół. Był taki moment, że byłem zdekompensowany liczbą wiadomości, próbami kontaktu. Przygniotło mnie to.

## • Dziewczyny?

- Starałem się je informować, że palę papierosy.

## • No tak.

- Połowa odpadła na starcie.

## • Co z resztą?

- Nie nadażalem odpisywać, więc nie została ani jedna.

## • Telewizja, żeby cię promować, oddelegowała cię jednak na Finał Miss Polski 2018.

- Z „Paranoid” Black Sabbath, które wykonywałem, jestem zadowolony, zaśpiewałem, jak czułem. Ale to było na świeżo po ekspansji zainteresowania moją osobą. I nie wspominam tego miło.

## • Dlaczego?

- Byłem przytłoczony. Zagubiony. W środku trudnego dla głowy okresu. Do samego wydarzenia nic nie mam.

## • Wyprowadziłeś się z Janowa Podlaskiego?

- Tak, ruszyłem na podbój Warszawy.

## • Z myślą o wielkiej karierze?

- Pragnąłem bliższego kontaktu z branżą, muzykami.

## • Podpisał kontrakt z dużą wytwórnią.

- Z tą, która produkowała „Śpiewajmy razem. All Together Now” i wiązała ze mną nadzieje.

## • Słyszałem, że ponoć spektakularnie ten kontrakt zerwałeś.

- Wszystko działa się gwałtownie. Nagrywaliśmy materiał. Powstało kilka utworów, w tym „Kosmiczne Ciasteczko”, i parę innych zarysów. Pojawił się Mysław Wałczuk, odpowiadający za teksty. Ale tempo pracy w dużej wytwórni i brak możliwości zastanawiania się nad brzmieniem czy kierunkiem muzyki, którą chciałem robić, doprowadziły mnie do stanu, w którym organizm wyczerpał mechanizmy kompensacyjne i nie był w stanie prawidłowo funkcjonować. Nie byłem gotowy

na wydanie płyty w takich warunkach.

## • I na tym polegało zerwanie umowy z dużą wytwórnią?

- Nie kopnąłem w drzwi. Nie wszedłem z bazooką. Nikogo nie wyniosłem. Obie strony doszły do wniosku, że układ nie działa i nie zadziała. Miałem dwadzieścia lat, byłem w nowej sytuacji, potrzebowałem więcej czasu.

## • Dobrze ci się żyło w Warszawie?

- Nie mógłbym tam mieszkać.

## • Czyli źle.

- Może jestem neuroatypowy czy coś, ale za duża ilość bodźców mnie rozpraszała. Aczkolwiek stolica była na swój sposób ekscytująca, dobrze być w centrum wydarzeń.

## • Kiedy poczułeś, że już nie szybujesz, a spadasz?

- W pandemii. Zamknęli sale. Odwołali koncerty.

## • Ile grałeś koncertów po zwycięstwie w programie?

- Nie jakoś dużo, głównie skupiałem się na pracy w studiu nad płytą. Przygotowywaliśmy się do grania. A podczas pandemii poczuliśmy niepokój. Robiliśmy jakieś strajki artystów. I nagle zdałem sobie sprawę, że plany nie potoczyły się, tak jak miały się potoczyć.

## • Skończyła ci się kasa?

- Wpadłem w problemy finansowe. Nie miałem, jak pracować. Wróciłem do Białej Podlaskiej.

## • Z uczuciem porażki?

- Trzeba było się tłumaczyć. Choć też nie jakoś mocno, bo każdy rozumiał, że okres pandemii nie uderzył

tylko w tych uprzywilejowanych na rynku. A do takich jednak nie należałem, nawet mimo swoich krótkich pięciu minut w telewizji. Poszedłem do zwykłej pracy, łapałem się etatów. I ciągle pracowałem nad muzyką.

## • Miałeś poczucie, że pięć minut minęło?

- I to bardzo duże.

## • Czym to się objawiało?

- Niepewnością, zagrożeniem. Powstał kawałek „Zayebisty”. Nie oceniamie mnie. Odczepcie się. Tylko wulgarniej. Dużo wulgarniej.

## • Na Youtube ma sto trzydzieści trzy tysiące wyświetleń, czyli sporo.

- Zagryzł, zrobił trochę szumu. Był lekko kontrowersyjny. Faktycznie w nim przecież przeklinałem. Próbowalem znów zwrócić na siebie uwagę. Choć wiadomo, że nie na skalę ogólnopolską. Nie jak w telewizji, co ma swoje plusy i minusy.

## • W „To nie mój czas” śpiewałeś:

„Nie będę opium dla mas. Nie zachwyć was”. Masz już trwały uraz do komercji?

- Sparzyłem się, ale rany zdążyły się zagoić. Już nie piecze. Bólu tyłka nie mam.

## • Wydawało ci się kiedyś jednak, że przegrywasz życie?

- W dawnych tekstach o tym śpiewam, ale chyba porzuciłem te rozpaczliwe tony. Oczywiście, kryła się za nimi jakaś żaloba, realne poczucie porażki. Inaczej sobie branżę muzyczną wyobrażałem. Zawsze byłem tym naiwnym buntownikiem, co mu się wydaje, że wszystkie szczyty zdobędzie niezależnie, alternatywnie. A tu zwycięstwo w talent show, więc i poczucie degrengolady, i przymuszonego nihilizmu. Musiałem się przestawić.

## • Spaliłeś za sobą mosty w Warszawie i świecie dużych wytwórni?

- Podobno nie.

## • Spotykamy się w bibliotece w Białej Podlaskiej, z dala od światła reflektorów. Ale wciąż tworzysz, wciąż koncertujesz.

- W czerwcu w Łomiankach, w klubie Lemon Tree, gram ze składem, z którym jeszcze nie występowałem. Panowie są bardzo ogarnięci w czasoprzestrzeni, wiedzą, kiedy trzeba, a kiedy nie trzeba. Kawalki stare, kawalki nowe, „Ad Astra”, „Zayebisty”, nowy utwór „Victoria”, który niedługo się pojawi, a przysięgam, że nie robiłem jeszcze piosenki tak starannie, z taką dbałością.

## • Co masz na myśli?

- Najwyższy szacunek do muzyki. Pokorną postawę wobec niej. Starałem się dopieszczać każdy dźwięk. Razem z Jackiem Wojcieszukiem, czyli gitarzystą z nowego składu, dłużyliśmy numer przez cztery miesiące.

## • A zwykle, ile to u ciebie trwa?

- Miesiąc roboty.

## • W tym pietyzmie w dbałości o dźwięk można przesadzić?

- Oczywiście, że można. Nie ma reguły. Dobry kawałek może powstać w dziesięć minut. Ale ta piosenka była wybredna. Miała swoje humorki. Odnosiłem wrażenie, że stoję w obliczu utworu z dużym potencjałem. Takim jednak, który łatwo mógłby zostać zignorowany. Dlatego w „Victorii” chciałem zbać, odkryć wszystko. I nawet więcej mnie jest tu w muzyce niż w tekście, który jest wyjęty z szuflady, ma prawie tyle lat, co ja.

## • Czego szukasz w muzyce?

- Wolności.

## • Szykujesz płytę?

- Materiał sam się prosi.

## • O wolności?

- Wolności, wielowymiarowości. Zależy mi, żeby słuchacz mógł zanurzyć się w moich kawałkach. Znaleźć coś dla siebie nie tylko na pierwszym planie, ale też na drugim, trzecim, czwartym. Pobujając się i pomyśleć: „Ja cię!”. Robił tak zespół Queen. Oprócz Bohemian Rhapsody, nie nagrywali monumentalnych utworów. Tylko takie, które wpadały w ucho i zmuszały człowieka do tego bujania. A jak już się bujałeś, to łapałeś się na tym, że wokół dzieje się o wiele więcej.

## • Ciągłe grasz bluesa pomieszanego z rockiem? Czy już coś zupełnie innego?

- Alternatywę, tak to najlepiej nazwać. I elektronikę, i rocka, i bluesa, nawet wstawki jazzowe. W „Victorii” jest chwytliwy refren z wpadającą w ucho melodią, a następnie wchodzi jazzowy chórek z muzyką klasyczną, pianinem w stylu Bacha.

## • Zaręczasz, że to nie będzie przekombinowane?

- Dużo ludzi mnie o to pyta. Cztery miesiące nad jednym kawałkiem?! Ale zaręczam, że „Victoria” nie będzie przekombinowana. Przesłuchaliśmy tylu płyt, mamy tyle „skrzyneczek z narzędziami”, że możemy hołdować eklektyzmowi.

## • Trzech najlepszych polskich i zagranicznych twórców, którzy cię inspirują?

- Zagranicznych? Muddy Waters, Tame Impala, Frank Sinatra. Polskich? Republika, nowa płyta Hey, Lech Janerka.

## • Bob Dylan powiedział swojego czasu: „Bycie zauważanym może być ciężarem. Jezus dał się ukrzyżować, bo był zauważany. Więc ja często znikam”. A potem: „Chaos jest moim przyjacielem”. Pasuje do ciebie, choć ty chyba chaosu, o którym często śpiewałeś, porzuciłeś.

- Nie porzuciłem całkowicie chaosu. Nie żyję w totalnym porządku. Szukam balansu. Uporządkowanego chaosu. Chaos jest we mnie. Ale nie taki, który wciąga mnie jak ruchome piaski.



Ulica Długa 34, Czerwona Kasarnia – dawne koszary dla podoficerów piechoty carskiej.



Dawna fabryka knotów i lamp Carbo-Lumen na ulicy Długiej 11

FOT. STANISŁAW MICHALCZUK



Kamieniczka przy Żelaznej 1 (już nieistniejąca)

# Do szkoły z przez most

Urodziłem się i wychowałem w drewnianym, przedwojennym żuźlu kotłowego, którym wysypana była droga na lubelskim

**N**asz dom był niewielki, ale wygodny i przytulny. Oczywiście nie było z nim żadnych wygód, to były lata powojenne. Wodę pompowało się na Sosnowej, a dom ogrzewała „koza”. Ale mieliśmy piękny ogród z drzewami owocowymi, a latem było w nim dużo kwiatów. Nasza działka ogrodzona była drewnianym płotem, prowadziła do niej drewniana furka.

## WSPÓLNOTA

Najbliżej mieliśmy do ulicy Pawiej, Żelaznej i Wspólnej. Na Pawiej mieszkali Romowie. Z romskimi dziećmi chodziliśmy do Szkoły Podstawowej nr 16 na ulicę Kunickiego. Żeby się tam dostać, trzeba było przejść przez łąki i most na Czerniejówce. Ten most był naszym łącznikiem z miastem.

Do szkoły chodziliśmy wszyscy razem, całą grupą dzieci. Nasza droga powrotna przez łąki często trwała wiele godzin: ganiałliśmy się, graliśmy w piłkę, to był czas zabawy i relaksu. Byliśmy bardzo zintegrowani z Romami, nie było między nami żadnych różnic. Wspólnie się uczyliśmy i bawiliśmy. Przejawy dyskryminacji pewnie się zdarzały, ale to były pojedyncze przypadki. Byliśmy dziećmi, łączyły nas zainteresowania, zabawa i szkoła. Kiedy byłem w siódmej klasie oddano do użytku nową podstawówkę nr 15 przy ulicy Pawiej. Tutaj miałem już bardzo blisko i skończyły się wędrówki przez łąki. Ale przyjaźnie z romskimi dziećmi przetrwały też w nowej szkole.

## MELASA DO RZEKI, BURAKI NA PLACKI

Jesienią biegaliśmy razem na ulicę Kunickiego, żeby zbierać buraki cukrowe, które wypadły z wozów w drodze do cukrowni. Zanosiliśmy te buraki naszym matkom, a te piekły z nich pyszne placki. Co do cukrowni, to spuszczano stamtąd zużytą melasę cukrową prosto do Bystrzycy. To zatruwało wodę, ryby ginęły.



Czerniejówka od ulicy Wspólnej

Łąkałaliśmy się w Czerniejówce, która była płytką, bezpieczną rzeką. Teren Kośminka był nachylony w kierunku rzeki, tam spływała woda deszczowa, była naturalna retencja. Ale przy dużych ulewach rzeka podnosiła się do wysokości 1 metra i występowała z koryta. Zalewała przyległe do rzeki działki i domy.

Poza kąpielami w rzece mieliśmy dużo innych rozrywek. Po pierwsze piłka nożna. W budynku naszej szkoły przy Kunickiego mieściły się jeszcze dwie inne szkoły: nr 1 i nr 14. Mieliśmy wspólne duże boisko i na tym boisku po lekcjach rozgrywaaliśmy mecze międzyszkolne w nogę. Do wieczora tak można było grać. A później przez łąki i most do domu. Często wracałem późnym wieczorem, jak było całkiem ciemno.

## MUZYKA Z GŁOŚNIKA, ŻUŻEL NA ZYGUNTOWSKICH

A w domu – tu ciekawostka – nie mieliśmy prądu. Lekcje odrabiałem przy lampie naftowej. Lampa była jedna na cały dom, kłosz często pękał i bywało, że w ogóle nie było

światła. Dlatego najczęściej lekcje odrabiałem następnego dnia w szkole. Zawsze jakoś zdążyłem.

Ale za to do naszych domów na Kośminku podłączono głośniki, z których nadawano wiadomości, audycje i muzykę. Każdy dom miał taki głośnik, który nadawał cały dzień, więc nie byliśmy odłączeni od cywilizacji.

Ja byłem bardzo aktywny w szkole, działałem w samorządzie, byłem drużynowym w harcerstwie. Ale najbardziej lubiłem żużel. Na wyścigi żużlowe chodziło się na stadion przy Zyguntowskich. To była wielka atrakcja, tym bardziej, że lubelski żużel święcił wtedy triumfy. Niezapomniany Włodzimierz Szwendrowski, dwukrotny mistrz Polski z Lublina był naszym idolem. Nie było trybun, ławek, widzowie stali na nasypie. W połowie meczu otwierano bramę i wpuszczano na stadion ludzi za darmo. Najwięcej było młodzieży i dzieci. Pamiętam ten charakterystyczny zapach palonego żużla z kotłowni. Kojarzy mi się z tymi wielkimi emocjami i świętowaniem zwycięstw lubelskich żużlowców.

NY Z KALINY, CHŁOPAKI Z KROCHMALNEJ

# romskimi dziećmi na Czerniejówce

nym domu na rogu ulicy Sosnowej i Źródlanej. Do dzisiaj pamiętam zapach Kośminku. Dla mnie to zapach dzieciństwa i dorastania – wspomina pan Henryk.



Przedwojenna zabudowa na Kośminku

## MACHULSKI I SZCZEPANIK

Nieopodal był Park Ludowy. Właściwie to nie był żaden park, tylko zaniedbany podmokły teren gęsto porośnięty roślinnością, który ciągnął się aż do cukrowni. Hodowałem w domu króliki, więc przychodziłem tu zbierać dla nich koniczynę.

Jeszcze co do rozrywek. Przy Placu Bychawskim było kino Robotnik. Bilet kosztował 1,35 zł i w każdą niedzielę chodziliśmy na seanse filmowe dla dzieci. Natomiast przy Kunickiego był Dom Kultury Kolejarski ze sceną widowiskową i tu już w późniejszych latach występował m.in. Jan Machulski i Stanisław Mikulski. To byli młodzi aktorzy, dopiero rozpoczynający swoje kariery.

Na ulicy Piaskowej mieszkał zaś Piotr Szczepanik – mój rówieśnik. Swoją estradową karierę rozpoczął w Lublinie w kabarecie Czart w Czarci Łapie.

## CO ZOSTAŁO POWOJNIE

Z naszych okien widać było obóz koncentracyjny na Majdanku. Pilnował go jeden strażnik. Wszystkie baraki pozostały w takim stanie,

w jakim opuścili je więźniowie, wszystko w nich zostało. Buty, walizki, osobiste przedmioty. Rodzice nie pozwolili nam tam chodzić. To było miejsce, które budziło smutek, grozę i lęk. I wśród ludzi i wśród psów, bo obok obozu ulokował się hycel. Jeździł po ulicach Lublina i wyłapywał bezpańskie psy. A tych było po wojnie bardzo dużo. Wygłodniałe, podchodziły pod domy w poszukiwaniu pożywienia. To faktycznie był problem i zagrożenie w tamtym okresie, bo te wygłodniałe psy bywały agresywne.

W naszej okolicy był tylko jeden sklep spożywczy i jeden mięsny. Na większe zakupy chodziliśmy na targ przy Kunickiego i Piaskowej. Do kościoła też było daleko. Ja zostałem ochrzczony i przystąpiłem do pierwszej komunii w kościele AVE, przy ulicy Fabrycznej. To była ruchliwa ulica, tu były sklepy, punkty usługowe, bary. Ale ja najbardziej zapamiętałem bar na rogu Kunickiego i 1 Maja, na tzw. „klinie”. Tam się chodziło na śledzika, jajeczko i setkę. Ale to już były zupełnie inne czasy – młodości, zabawy i poznawania dorosłego życia.

WYSŁUCHAŁA MAGDALENA  
BOŹKO-MIEDZWIĘCKA

## HISTORIA KOŚMINKA

Lubelska dzielnica Kośminek usytuowana jest w południowo-wschodniej części miasta, na prawym brzegu rzeki Czerniejówki i obejmuje obszar wykraczający poza historyczny Kośminek, wraz z dawną wsią i folwarkiem Bronowice – teren u zbiegu rzeki Czerniejówki i Bystrzycy, część wsi Tatarski i Majdan Tatarski – północną część dzielnicy, grunty wsi Majdanek Tatarski.

W poł. XIX w. z części gruntów wsi Bronowice utworzono osadę przemysłową „Kośminek”. W 1861 r. przemysłowiec Michał Kościński wybudował pierwszy w Lublinie młyn parowy przy ul. Garbarskiej 3 i od jego nazwiska nazwano tę część dzielnicy. Osada zwana młynską rozrastała się wzdłuż ul. Garbarskiej, gdzie naprzeciw młyna założona została garbarnia Luchta, stąd nazwa ulicy. W pobliżu powstały zakłady odlewnictwa żelaznego – stąd nazwa ul. Żelaznej, a przy ul. Długiej fabryka knotów i w końcu XIX w. koszary podoficerów piechoty carskiej. Ul. Długa stanowiła

główną ulicę historycznego Kośminka. Na południe „rozciąga” się robotnicza dzielnica mieszkaniowa o zwartej zabudowie czynszowej, stopniowo przechodząca w dzielnicę robotniczych domów spółdzielczych – ul. Wspólna i jednorodzinnych domków robotniczych z ogródkami z okresu międzywojennego. Do 1939 r. zabudowa sięgała do ul. Krańcowej. W latach 50. XX w. wzdłuż ul. Męczenników Majdanka powstała dzielnica domków jednorodzinnych, a w latach 60. osiedle mieszkaniowe, a na jego tyłach aż do ul. Wilczej - dzielnica jednorodzinnych willi. Obecnie do Kośminka należy teren byłego obozu hitlerowskiego Majdanek, założonego na terenach osady czyszciciela miejskiego – potem hucła miejskiego.

**Źródło:** „Studium naukowo-historyczne Lublin – Przedmieścia” z lat 1971-1972, część dot. dzielnicy Kośminek opr. przez Stanisława Michalczyka i Jadwigę Teodorowicz-Czerepińską.

## HISTORIA ZAMKNIĘTA W SZUFLADACH

# Chełm szuka pamiątek po Wołyniu

S tary obrazek religijny, rodzinna fotografia z uśmiechniętymi twarzami, a może spisana drżąca ręką relacja z ucieczki? – to, co dla wielu jest rodzinną pamiątką skrytą na dnie szuflady, dla nowej instytucji w Chełmie jest bezcennym świadectwem. Muzeum Pamięci Ofiar Rzezi Wołyńskiej ruszyło z wielką zbiórką artefaktów. Cel jest jasny: do lipca przyszłego roku z tysięcy drobnych przedmiotów stworzyć wielką opowieść o życiu, tragedii i ocaleniu na Kresach.

W Chełmie rodzi się miejsce, które ma stać się strażnikiem pamięci o jednym z najbardziej bolesnych rozdziałów polskiej historii. Tworzone jako oddział Muzeum Wojska Polskiego, Muzeum Pamięci Ofiar Rzezi Wołyńskiej ogłosiło właśnie apel do mieszkańców regionu i całego kraju o przekazywanie pamiątek związanych z Wołyniem.

Dyrektor placówki **Natalia Jędruszczak** podkreśla, że muzeum interesuje niemal wszystko, co wiąże się z życiem na Kresach przed i w trakcie wojny. – Z jednej drobnej pamiątki uruchamia się cała lawina odtwarzania historii rodzinnej – mówi dyrektor Jędruszczak.

Do zbiorów mogą trafić: fotografie rodzinne i dokumenty, przedmioty użytkowe i pamiątki religijne, a nawet relacje świadków (zarówno spisane, jak i nagrane). Co ważne, instytucja oferuje możliwość wykonania kopii lub skanów dla osób, które nie chcą rozstawać się z oryginałami. Jak zauważa dyrekcja, często jeden drobny przedmiot potrafi „uruchomić lawinę”,

pozwalając odtworzyć tragiczne losy całych rodów.

Choć muzeum jest w fazie organizacji, do Chełma spływają już pierwsze eksponaty. Wśród nich znajdują się m.in. portrety **Ludwika i Władysława Ornatowskich** namalowane przez **Władysława Ukleję**. Ich historia to gotowy scenariusz na dramat – Ludwika zginęła z rąk UPA, a jej mąż został zesłany do Kazachstanu. Innym poruszającym darem jest obrazek z Matką Boską, który rodzina uciekająca przed oprawcami zdołała zabrać ze swojego wołyńskiego domu. Siedziba placówki powstaje na terenie kompleksu 11 dawnych carskich budynków, zakupionych przez miasto w 2022 roku. Choć proces tworzenia instytucji napotykał na polityczne i finansowe turbulencje, obecnie projekt zyskał wsparcie Ministerstwa Obrony Narodowej. Wielkie otwarcie ekspozycji planowane jest na lipiec 2027 roku, jednak ambicje twórców sięgają dalej. Muzeum planuje wystawy czasowe o codziennym życiu na Wołyniu przed 1939 rokiem, działalność wydawniczą (pierwsza publikacja zawiera już ewidencję 1,5 tys. uchodźców, którzy przybyli do Chełma w 1943 roku), gromadzenie naukowej bazy dokumentującej ludobójstwo, w którym w latach 1943-45 zginęło ponad 100 tys. Polaków.

Dla pokolenia ocalałych i ich potomków to ostatni dzwonek, by ich rodzinna historia nie wyblakła jak stare zdjęcie. Każdy przedmiot przekazany do Chełma stanie się częścią narodowej narracji o Kresach, która będzie miała okazję przetrwać kolejne pokolenia.

**KAMIL POMORSKI**

## Skarb pod Dubienką

T o nie było zwykłe narzędzie mordu, lecz symbol statusu i majstersztyk antycznej inżynierii. Pasjonaci z Fundacji „Historyczna Lubelszczyzna” wydobyli z ziemi brązowy grot włóczni, który po raz ostatni widział światło dzienne około 1300 lat przed naszą erą. Znaleźisko z gminy Dubienka to rzadki dowód na istnienie elitarnych wojowników, którzy stąpali po lubelskiej ziemi na długo przed narodzinami Rzymu. Mimo upływu czasu, precyzja wykonania grotu budzi podziw współczesnych badaczy. Przedmiot mierzy 135 mm długości i posiada charakterystyczną tuleję z dwoma otworami. To nie był przypadek ani ozdoba – to zaawansowana inżynieria

militarna epoki brązu. Otwory te pozwalały na sztwyne osadzenie ostrza na drzewcu o grubości ok. 3 cm, co gwarantowało, że broń nie zawiedzie w ferworze walki. Choć stan zachowania tzw. liścia grotu jest zły, naukowcy potrafią odczytać z niego i tak wiele: datowanie (wstępnie określono je na lata 1300 – 700 p.n.e., t.j. III-V okres epoki brązu), wszechstronność (konstrukcja sugeruje, że mogła to być zarówno włócznia do starcia wręcz, jak i oszczep do miotania na dystans), symbolikę (kunszt wykonania wskazuje, że właściciel broni nie był zwykłym piechurkiem, lecz prawdopodobnie osobą o wysokiej pozycji społecznej).

• WIĘCEJ NA

WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL

# H O R O S K O P

## BARAN



Nie będzie to jeden z tych tygodni, w którym wszystko przewraca się do góry nogami. Pilne sprawy mogą odsunąć uczucia na drugi plan, ale pamiętaj, że partner potrzebuje twojego zainteresowania. Nie zapominaj o drobnych dowodach uczucia. Jeśli jesteś wolny, możesz teraz spotkać kogoś interesującego - ta znajomość z czasem może przerodzić się w coś więcej. Przybycie miłości nie zawsze obwieszczają fanfary.

## BYK



Nawiązując nową znajomość, nie chwytaj od razu przynęty. Możesz okazać się zbyt łatwą zdobyczą, szczególnie jeśli bardzo chcesz się zakochać. Wiesz, jaki zwykle bywa dalszy ciąg takich historii? Ty coraz mocniej się rozpalasz, a zapal drugiej strony stygnie równie szybko. Gwiazdy radzą angażować się powoli. W stałych związkach mniejsze i większe różnice zdań. Kompromis wydaje się jednak możliwy.

## BLIŹNIĘTA



Twoje nastroje zmieniają się jak w kalejdoskopie, a niektóre pomysły okażą się kompletnie zwiariowane. Nic dziwnego, że partner traci cierpliwość. Wkrótce wszystko wróci do normy, ale na razie staraj się nie prowokować nieporozumień. Jeśli jesteś samotny, nowe znajomości to chyba nie to, czego szukasz. Zanim się naprawdę zaangażujesz, sprawdź, czy ten ktoś ma dobre intencje i kim tak naprawdę jest.

## RAK



Przelotne osłabienie partnerskich więzi w stałym związku wiąże się ze zmęczeniem i wkrótce po prostu minie. Nie warto dramatyzować ani tym bardziej desperacko szukać potwierdzenia swej atrakcyjności. Pod koniec tygodnia poprawa nastroju. Samotne Raki mogą spotkać osobę, która łączyć będzie w sobie romantyzm z praktycznym podejściem do życia. Wydaje się, że o kimś takim zawsze marzyłeś...

## LEW



Wiesz dobrze, że atrakcyjność fizyczna nie gwarantuje szczęśliwego związku. Fascynacja szybko mija, a ty przecieć szukasz czegoś głębszego i trwałego. Daj sobie trochę czasu na refleksję. W stałym związku nie obędzie się bez większej tolerancji i wyrozumiałości z twojej lub partnera strony. Jeśli problemy wydają się poważniejsze, najwyższa pora na znalezienie rozwiązania. Nie odkładaj teraz ważnej rozmowy.

## PANNA



W tym tygodniu na pierwszym planie zawodowe ambicje, lecz popełniasz błąd, tracąc z pola widzenia inne sprawy. Wspólne zajęcia i przyjemności utrzymują związek w stanie równowagi. Poczucie, że masz w kimś oparcie, doda ci siły. Weekend sprzyja wyjazdom, najlepiej tylko we dwoje. Samotnym Pannom kogoś interesującego przedstawiają przyjaciele. Warto też uważnie przyjrzeć się nowemu sąsiadowi...

## WAGA



Nawet jeśli jesteś całkowicie pewien, że masz rację, posłuchaj, co ma do powiedzenia druga strona. Warto wyjaśnić sobie wzajemne oczekiwania w spokojnej, rzeczowej rozmowie. Temperatura uczuć w nowych związkach w najbliższym czasie będzie się wahać. To falowanie może być nawet dość interesujące, ale nie przesadzaj. Zbyt długa zabawa w kotka i myszkę zniechęci kogoś miłego i wartościowego.

## SKORPION



Teraz dokładniej przyjrzyj się obiektowi swoich westchnień. Może zobaczysz wtedy to, co widzą inni, że ten ktoś traktuje waszą znajomość jako miły epizod, ale wcale nie ma zamiaru się zadeklarować. Lepiej zrobisz, nie angażując się zbyt mocno i zachowując dystans. W stałych związkach niewykluczone problemy z porozumieniem. Artykułuj swoje potrzeby wyraźnie. Słuchaj też, co mówi druga strona.

## STRZELEC



Krew zaczyna coraz szybciej krążyć w twoich żyłach. W stałych związkach warto, korzystając z dobrej atmosfery, wrócić do starych, dobrych czasów. Na wspomnianiu nie powinno się skończyć. Możesz również liczyć na jakiś nowy rozdział w uczuciowym życiu. Pamiętaj jednak, że zbytorna beczernia może spłoszyć partnera. Romansuj z wyrozumieciem, nie poganiaj czasu, niech sprawy toczą się swoim rytmem.

## KOZIOROŻEC



Serce w rozterce? Z jednej strony przyzwyczajenie i spokój, ale uczucia jakby trochę wyblakłe, z drugiej - uniesienia, lecz brak pewności, czy to będzie trwało lata, czy może tylko chwilę. Zastanów się, na czym bardziej ci zależy. W związkach, które nie znalazły się na rozdrożu, trochę małych uszczypliwości. Może partner czuje się niedoceniony? Może warto byłoby zrobić w jego kierunku jakiś ciepły gest?

## WODNIK



Nowe uczucia mogą wydać ci się trochę skomplikowane. Poczekaj, aż wszystko się wyjaśni. W stałym związku lepiej nie przeciągać struny. Prowokacje mogą zakończyć się burzliwą sceną zazdrości. Szykują się partnerskie nieporozumienia, a nawet sercowe komplikacje. Nic nie jest stracone, ale postaraj się spojrzeć na swój związek bardziej wnikliwie. Zobaczysz wreszcie, co was od siebie oddala.

## RYBY



Randka zaaranżowana przez znajomych? Wbrew twoim obawom wyjść może nadspodziewanie dobrze. Pod warunkiem, że nie będziecie sztywni i nienaturalni. Może warto z tej sytuacji poartować? Dla par receptą na dobrą atmosferę okaże się atrakcyjne życie towarzyskie. Teraz potrzebujecie trochę rozrywek. Warto też zaplanować weekendowy wyjazd z przyjaciółmi lub tylko we dwoje.

Zabytek przeszłości	Statki	Wynik dzieleń	Cztery mendle jajek	Manierka kolarza	Gładka płyta lodu			
Gatunek kawy	Droga peletonu	Indianin lub kawa	Dopiero przybył					
3		10			14			
Jeden ze stanów USA					Kwiat jesienny			
Część naszego ciała		15		Kształt jajka				
Rodzaj werandy				Kłodzka na mapie	6			
Manna z nieba	Butelek lub złomu		Aromatyczny alkohol	Struś pampasowy	Zaraz po siedem	Agenci z byłej NRD	Młot do wbijania pali	
				Perkuty u dziecka				
Tam dorobisz klucze	Liche posłanie	Do przesiania mąki	Jeden z modeli Opla				4	
16					18		Nie ma jeszcze żony	
Autor eposu, noweli				Cięta w tartaku				
Sprawdzony sposób	Barwny łuk po burzy		... Plus Jeden	Duży, soczysty owoc				
					Do zachowania Popularnie o mikroprocesorze	Naszyta, by zasłonić dziurę	7	Antonim zalety
Mięso na bite kotlety	Ikar dla Dedala	11	Nasze miasto Cios		17		1	
500 arkuszy papieru		12			Miejsce pracy juhasów			
	2	5		Leeds lub Manchester			8	
Marsz do łóżka!					13	Chodzą ze sobą		

Litery z pól ponumerowanych utworzą rozwiązanie końcowe.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18

## Sen o ZAKUPACH...

... zwykle wiąże się z wyborami, potrzebami i podejściem do życia lub samego siebie. Jego znaczenie zależy od szczegółów, ale najczęściej symbolizuje:

### • Dokonywanie wyborów

Zakupy to podejmowanie decyzji - taki sen może oznaczać, że stoisz przed wyborem (np. w pracy, relacji albo ważnej sprawie życiowej).

### • Poszukiwanie czegoś w życiu

Może wskazywać, że szukasz czegoś więcej - szczęścia, spełnienia, miłości albo sensu.

### • Poczucie wartości i zasoby

To, co kupujesz i czy masz na to pieniądze, może odzwierciedlać twoje poczucie własnej wartości lub obawy o finanse i bezpieczeństwo.

### • Przytłoczenie lub chaos

Jeśli zakupy były chaotyczne albo stresujące - może to oznaczać nadmiar obowiązków i trudność w ogarnięciu wszystkiego.

### • Chęć zmiany lub nagrody

Kupowanie rzeczy we śnie może też oznaczać, że chcesz coś zmienić w swoim życiu albo wynagrodzić sobie trudny czas.

## UŚMIECHNIJ SIĘ

### Student medycyny pyta w księgarni:

- Czy jest najnowszy atlas szkieletu ludzkiego?  
- Najnowszy? Czy w ostatnim czasie zaszły w ludzkim ciele jakieś zmiany?

### Rozmowa koleżanek:

- Szeff mi powiedział, że powinnam iść do domu, bo źle wyglądam. Teraz nie wiem, czy się obrazić, czy cieszyć z wolnego dnia.

### Na egzaminie na prawo jazdy egzaminator zadaje kursantowi pytanie:

- Ma pan skrzyżowanie równorzędne. Tu jest pan w samochodzie osobowym, tutaj tramwaj, a tu karetka na sygnale. Kto przejedzie pierwszy?  
- Motocyklista - odpowiada pytany.  
- Co pan wygaduje - dziwi się egzaminator.  
- Przecież mówię, jest pan, tramwaj i karetka. Skąd wziął się motocyklista?  
- Cholera wie, skąd oni się biorą.

### Rozmowa o pracę:

- Ile ma pan lat?  
- Bliżej mi do 30 niż do 20.  
- O dokładnie?  
- 50...

### Żona pyta męża:

- Kochanie, kupisz mi nowe futro?  
- Przecież to stare wygląda jeszcze bardzo dobrze!  
- No, widzisz, sam powiedziałeś, że jest stare...



## SZKOŁA KIESZONKOWCÓW

# Jak Lublin szkolił mistrzów kradzieży

Najbardziej sprytni przed wojną byli ci ze słynnej szkoły lwowskiej. Działali tak przebiegle, że niezwykle trudno było złapać ich na gorącym uczynku. O kieszonkowcach grasujących w mieście już po wojnie do dziś krążą legendy.



Mroczny klimat lubelskiego półświatka...



Kieszonkowcy bardzo często wykorzystywali tłok w trolejbusach i autobusach



Złodzieje kieszonkowi wybierali swoje ofiary wśród tłumu

FOT. JACEK MIROSLAW

**W**śród mistrzów tego fachu byli tacy, którzy w tłumie potrafili wyjąć komuś z kieszeni portfel, zabrać z niego jedynie pieniądze i wsunąć go z powrotem na miejsce tak, że ofiara niczego nie zauważała. Większość lubelskich kieszonkowców – a na pewno tych bardziej znanych ówczesnej milicji – wywodziła się jednak z „szkoły” lubelskiej. Funkcjonowała ona w latach 60. i 70. XX wieku w opuszczonych, rzadko odwiedzanych podziemiach Starego Miasta. W ciasnych, wilgotnych i zazwyczaj ciemnych piwnicach przyszli adepci uczyli się podstaw złodziejskiego fachu.

– „Nauczyciele” dbali o stworzenie warunków jak najbardziej zbliżonych do naturalnych – wspomina jeden z emerytowanych funkcjonariuszy, który przez kilkadziesiąt lat ścigał złodziei kieszonkowych – Ścisłali się jeden obok drugiego i po kolei ćwiczyli, jak niepostrzeżenie wyjąć portfel z kieszeni albo otworzyć damską torebkę.

## „ZŁOTE RĄCZKI”

Jedną z lekcji była poświęcona tzw. zasłonce. Złodzieje uczyli się, jak dostać się do torebki: podchodzili do kobiety z przewieszoną przez ramię kurtką, przykrywali nią torebkę, a następnie otwierali ją i wyciągali portfel. Wszystko odbywało się w ciągu kilku sekund i w taki sposób, by nie wzbudzić żadnych podejrzeń.

Również na Starym Mieście ćwiczone było wyjmowanie portfela z tylnej kieszeni spodni bez bezpośredniego dotyknięcia go. Wystarczyło wsunąć palce do kieszeni i delikatnie podciągnąć podszewkę, aż portfel sam wysuwał się na zewnątrz. Była to technika wymagająca wprawy i wyczucia.

Cennym łupem były także modne kiedys i drogie wieczne pióra, które wielu mężczyzn nosiło ostentacyjnie w górnej kieszeni marynarki. I tego również uczono w lubelskiej „szkole”. Sposób był prosty, ale skuteczny: złodziej trzymał zwiniętą w rulon gazetę, podchodził do swojej ofiary i zaczepiał jej brzeg o skuwkę pióra. Następnie delikatnie wysuwał je z kieszeni, chowając wewnątrz rulonu, który obracał w swoją stronę.

## SINGIEL „PALMA”

Jednym z najbardziej znanych lubelskich kieszonkowców lat 70. był złodziej o pseudonimie „Palma”. Niezwykle przystojny, zawsze elegancko ubrany w drogie, często zagraniczne stroje, a przy tym stroniący od alkoholu. Już na pierwszy rzut oka budził zaufanie, dlatego niewiele osób podejrzewało go o złodziejstwo. Kradł głównie w autobusach i na dworcach, działał samotnie i bardzo ostrożnie.

– Najczęściej można go było spotkać w okolicach toalet na placu Litewskim – dodaje były milicjant. – To było jedno z miejsc spotkań miejscowego środowiska homoseksualnego.

Milicjanci dobrze wiedzieli, czym zajmuje się „Palma”, jednak przez długi czas nie byli w stanie niczego mu udowodnić. Mimo licznych nalotów na jego mieszkanie na Starym Mieście nie znaleziono tam żadnych „fantów”. Uchodził za wyjątkowo przeczynnego – podobno nawet na najdrobniejsze rzeczy posiadał paragony. Przez lata pozostawał nieuchwytny. Ale i jemu któregoś dnia podwinęła się noga.

## URODZIWA „LALKA” I BEZCZELNA „LENA”

W tym samym czasie śledczym dawała się we znaki „Lalka” – jedna z wielu kobiet działających w tym fachu. Była wyjątkowo urodziwa, elegancka i zadbana, przyciągała uwagę mężczyzn. Przesiadywała w lepszych lokalach, czekając na tzw. fundatorów. Jej metoda była prosta: zamawiała alkohol, który piła głównie jej towarzysz. Gdy ten tracił czujność i przysypiał, dyskretnie wyjmowała mu portfel.

Jej konkurentką była „Lena”, również sprytna, lecz bardziej bezczelna. Działała w podobny sposób, jednak potrafiła po wszystkim obudzić klienta i zażądać zapłaty rachunku. Nie miała stałego opiekuna, ale – jak opowiadano – dla bezpieczeństwa nosiła w torebce kilogramowy odważnik.

Wśród kieszonkowców był też „Maryś”, który swoją ksywkę zawdzięczał chłopięcemu wyglądowi. W latach 60. i 70. okradał głównie pasażerów komunikacji miejskiej. Potrafił uśmieszczać się do ofiary i jednocześnie wyjmować jej portfel. Jego historia zakończyła się tragicznie – po próbie ucieczki za granicę zginął podczas policyjnego pościgu w Niemczech. Zastrzelił go tamtejszy policjant.

## CZASEM SIĘ WPADŁO

Kilkadziesiąt lat temu kieszonkowcy mogli liczyć na znacznie większe łupy niż dziś. Ludzie nosili przy sobie gotówkę, często duże sumy, ponieważ nie istniały jeszcze karty płatnicze ani bankomaty. Pod koniec lat 70. jeden z lubelskich przedsiębiorców, właściciel betoniarni, stracił w autobusie aż 70 tysięcy złotych – równowartość dobrej miesięcznej pensji. Poszkodowany od razu poszedł na komisariat. Podał rysopis domniemanego sprawcy. Pasował jak ulał do znanego w mieście złodziejzaka. Milicjanci pojechali go szukać. Traf chciał, że kiedy tylko wyszli z komisariatu, zobaczyli za szybą przejeżdżającego autobusu kieszonkowca. Zatrzymali pojazd. Weszli do środka. Złodziej próbował coś ukryć między siedzeniami. Było to skradzione 70 tys. zł. Tym razem złodzieja udało się szyb-

ko zatrzymać, jednak większość ofiar nie miała tyle szczęścia.

## DZIEŃ DOBRY PANIE WŁADZO

Kieszonkowcy mieli swoje ulubione miejsca „pracy”. Były to przede wszystkim plac Litewski oraz dworzec kolejowy, nazywany w złodziejskim żargonie „berzą”. Po pracy wielu z nich spędzało czas w restauracjach „Lublinianka” i „Europa”, gdzie spotykali się, świętowali udane „akcje” i nawiązywali kontakty.

Zwalczaniem kieszonkowców zajmowała się specjalna grupa milicjantów z IV komisariatu. Początkowo nie byli oni specjalnie szkoleni, jednak z czasem sami nauczyli się rozpoznawać złodziei z daleka i działać w taki sposób, by ich nie spłoszyć. Relacje między obiema stronami bywały na tyle specyficzne, że niektórzy kieszonkowcy zaczęli nawet kłaniać się funkcjonariuszom na ulicy.

W milicyjnych kartotekach znajdowały się setki zdjęć podejrzanych. Problem pojawiał się wtedy, gdy do miasta przyjeżdżali kieszonkowcy z innych ośrodków, najczęściej z Radomia. Wówczas rozpoznanie sprawców stawało się znacznie trudniejsze.

## BUŻKA OD KRAWCA DLA METALOWCA

Zdarzało się, że złodzieje spotykali się po „pracy” w jednej restauracji. Niekiedy podchodzili do muzyków i zamawiali utwory z dedykacją, posługując się przy tym przestępczym żargonem. Modne były wówczas na przykład życzenia wszelkiej pomyślności dla spółdzielni metalowej od spółdzielni krawieckiej. Tylko nieliczne grono lokalu widziało, co się kryje za tymi życzeniami. W przestępczym żargonie „krawiec” oznaczał kieszonkowca, a „metalowiec” – złodzieja, który potrafi otworzyć każdy zamek w drzwiach.

Najwięcej kieszonkowców mieszkało przez lata na Starym Mieście. Dla wielu był to fach przekazywany z pokolenia na pokolenie. Zdarzało się, że zajmowały się nim już dzieci – nawet dziesięcioletnie – często zmuszane do tego przez własnych rodziców.

Dziś gotówkę w dużej mierze zastąpiły karty płatnicze i przelewy, a tradycyjnych kieszonkowców coraz częściej wypierają oszuści działający w sieci. Jednak historia lubelskiej „szkoły” pokazuje, że złodziejstwo było kiedyś traktowane niemal jak rzemiosło – wymagające precyzji, cierpliwości i perfekcyjnego opanowania techniki.

Choć podziemia Starego Miasta już dawno opustoszały, opowieści o ich dawnych „uczniach” wciąż krążą wśród mieszkańców. I przypominają, że każda epoka ma swoich specjalistów od cudzej własności – zmieniają się tylko narzędzia.

KRZYSZTOF ZAŁUSKI

**MOTORYZACJA****SKUP SAMOCHODÓW  
Mercedes i Toyota**  
od 1990 do 2015 r. – każdy stan!

tel. 577 611 082

in232 42

**PRACA****PODEJMĘ** pracę na fermie kaczek z mieszkaniem tel. 790763622 Plus online od 21 kwietnia 21 maja 2026 r.

033826L01.A

**USŁUGI****OPRÓŻNIANIE mieszkań, wywóz zbędnych rzeczy takich jak : gruz, gałęzie, śmieci po budowie, okien, złomu, desek, korzeni, odpadów bio, mebli itp. Swoje prace oferujemy również w zakresie rozbiórek budynków, wycinki oraz podcinki drzew, usuwania korzeni, niwelacji terenu, koszenia trawników, przygotowanie działek pod sprzedaż lub budowę, karczowanie terenu, mycie dachów, kostki, elewacji, usługi wysokościowe i wiele innych Działamy na terenie całego województwa lubelskiego, tel. 510538557.**

016026L01.A

**WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli,****ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Mycie, malowanie elewacji, dachów itp.. Odśnieżanie dachów, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.**

001126L01.A

**MALOWANIE dachów tel. 604217219**

030426L01.A

**WYWÓZ** złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Mycie, malowanie elewacji, dachów itp.. Zakładanie trawników i ogrodzenia z siatki. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

032026L01.A

**USŁUGI BUDOWLANE****DOCIEPLANIE** budynków szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.

001526L01.A

**REMONTY MIESZKAŃ, KUCHNI I ŁAZIENEK -WOJ. LUBELSKIE LUBELSKIE I****LUBLIN-** usługi glazurnicze, malowanie, montaż ścian działowych i sufitów, zabudowy G/K, hydraulika kompleksowa, elektryka, montaż paneli, montaż mebli, montaż kabin prysznicowych, usługi glazurnicze, zlecenia nietypowe. Kontakt 883 211 674.

023426L01.A

**ZDROWIE****EXPRESS-DENT stomatologia, naprawa protez, protetyka, chirurgia, implanty; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; BEZPŁATNE PROTEZY zębów bez kolejki w ramach NFZ, ul. Staszica 8, Lublin, tel. 603-593-564.**

016826L01.B

**Biuro Ogłoszeń  
Dziennika Wschodniego**

Lublin, Krakowskie Przedmieście 55



81 46 26 820

**Biuro Ogłoszeń**

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 820 kom. 697 770 393

**KOMPLEKSOWE USŁUGI CMENTARNE NA MAJDANKU**

**PUK LUBLIN**  
OD 1958 ROKU

Na Cmentarzu na Majdanku całościowo realizujemy

- sprowadzanie grobów
- posiedzenia grobów
- ekshumacje
- usługi opieki nad grobami

KONTAKT CAŁODOBOWY: (81) 744 50 31 | +48 503 026 883 WWW.PUKLUBLIN.PL

P4891

**WSPIERAMY, GDY NAJBARDZIEJ TEGO POTRZEBUJESZ**

**STYKS**

Kompleksowo organizujemy ceremonie pogrzebowe świeckie i wyznaniowe, tradycyjne oraz z kremacją

Oferujemy dogodne warunki finansowania

KONTAKT: TEL. 81 744 02 03 | 81 744 41 11 WWW.STYKS.COM.PL

P4890

**AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE**  
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16  
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

**ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM**  
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje  
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku  
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

**WÓJT GMINY TERESPOL****OGŁASZA PIERWSZY USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY**na zbycie nieruchomości gruntowych niezabudowanych, stanowiących własność Gminy Terespol położonych w miejscowości: **Samowicze**, zapisanej w ewidencji gruntów i budynków jako działka numer: **26 pow. 5,9827ha**, KW LU1B/00127135/2, cena wywoławcza 185 000,00 zł brutto, wadium 18 500,00 zł; **Kobylany**, zapisanej w ewidencji gruntów i budynków jako działka numer: **224/2 o pow. 0,3749 ha**, KW LU1B/0006140/6, cena wywoławcza 240 000,00 zł, wadium 24 000,00 zł.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego przedmiotowa działka nr 26 obręb Samowicze oznaczona jest symbolem D1RL – lasy, pozostała część działki nie jest objęta MZZP natomiast działka nr 224/2 obręb Kobylany oznaczona jest 1U – tereny zabudowy usługowej; 1KDG – tereny dróg publicznych głównych ruchu przyspieszonego oraz w niewielkim zakresie 1KDD – tereny dróg publicznych dojazdowych.

Pierwszy przetarg odbędzie się w dniu **20 maja 2026 r. o godz. 11.00** w Urzędzie Gminy Terespol, Kobylany, Pl. R. Kaczorowskiego 1 (sala nr 31, II piętro)Pełna treść ogłoszenia o przetargu została wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Terespol w Kobylanach, Plac Ryszarda Kaczorowskiego 1, oraz została opublikowana na stronie internetowej Gminy Terespol [www.gminaterespol.pl](http://www.gminaterespol.pl) i w Biuletynie Informacji Publicznej UG Terespol [www.ugterespol.bip.lubelskie.pl](http://www.ugterespol.bip.lubelskie.pl).

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Terespol, pok. Nr 4 w godzinach 8.00 – 15.00, tel. 83 411 20 35.

in953

**OBWIESZCZENIE****Syndyk masy upadłości Waldemara Wasilewicza i Anny Wasilewicz****ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT NA ZAKUP:**

- Prawa własności lokalu mieszkalnego z przynależną piwnicą i komórką gospodarczą położonego w Lublinie przy ul. Głuskiej 252/2.** Dla przedmiotowej nieruchomości Sąd Rejonowy Lublin Zachód w Lublinie X Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer LU11/00153797/8. Minimalna cena zakupu wynosi 158 000,00 złotych. Wymagane wadium 16 000,00 złotych.
- Prawa użytkownika wieczystego i odrębnego prawa własność budynku zlokalizowanego w Lublinie przy ul. Głuskiej 252C** stanowiącej działkę numer 352/7 o powierzchni 703 mkw zabudowanej budynkiem handlowo usługowym. Dla przedmiotowej nieruchomości Sąd Rejonowy Lublin Zachód w Lublinie X Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer LU11/00318527/0. Minimalna cena zakupu wynosi 107 600,00 złotych. Wymagane wadium 10 000,00 złotych.

Opis i oszacowanie nieruchomości dostępne wyłącznie w dni robocze w biurze syndyka ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin w godzinach od 10-14. Informacji udziela Pan Krzysztof Nastulak tel. 601-511-606.

**Warunkiem koniecznym do rozpoznania oferty jest uiszczenie wadium na rachunek bankowy numer 07 8025 0007 0710 4910 3000 0010**

WAŻNA OFERTA POWINNA ZAWIERAĆ:

- Nazwisko oferenta z adresem /nazwę firmy z adresem siedziby i statusem prawnym/
- Adres do doręczania korespondencji
- Oferowaną cenę, która nie może być niższa niż cena wywoławcza, sposób zapłaty i termin zapłaty
- Dane osób upoważnionych do reprezentowania oferenta wraz z ewentualnymi pełnomocnictwami i dokumentacją wskazującą legitymację wskazanych osób do reprezentowania oferenta/odpis z KRS-u lub innych właściwych rejestrów/
- Dowód wpłaty wadium.
- Zobowiązanie nabywcy do pokrycia kosztów, opłat i podatków związanych z zawarciem umowy sprzedaży.
- W wypadku, gdy oferentem będzie cudzoziemiec, stosowne promesy lub zezwolenia na nabycie nieruchomości w Polsce o ile są one wymagane po stronie oferenta
- Oświadczenie, że nie zachodzą przesłanki określone w art. 157a ust. 1 i 2 ustawy prawo upadłościowe i naprawcze.
- Oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży oraz, że przyjmuje go bez zastrzeżeń i nie będzie dochodził w przyszłości żadnych roszczeń z tego tytułu, jak i wyrażenie zgody na wyłączenie rękami za wady fizyczne i prawne na zasadzie art. 558§1 KC.

**Sporządzone w języku polskim pisemne zapieczętowane oferty należy składać do dnia 8 maja 2026r. do godziny 14.00 w kancelarii syndyka w Lublinie ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin dopiskiem „oferta na zakup nieruchomości Głusk”.**

Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia od sprzedaży bez podawania przyczyn na każdym etapie postępowania oraz prawo do przeprowadzenia dodatkowej aukcji w przypadku wpływu więcej niż jednej oferty spełniającej warunki określone w niniejszym ogłoszeniu.

in952

**Spółdzielnia Mieszkaniowa im. W. Z. Nałkowskich w Lublinie, 20-470 Lublin ul. Nałkowskich 108****OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NA WYKONANIE REMONTU HOLU I KORYTARZY W BUDYNKU PRZY UL. SAMSONOWICZA 15 W LUBLINIE.**Oferty sporządzić zgodnie z formularzem przetargowym, do pobrania ze strony internetowej Spółdzielni [www.smnalkowskich.lublin.pl](http://www.smnalkowskich.lublin.pl). Oferty w zaklepanych kopertach należy składać do 11.05.2026 r. do godz. 12:00 w sekretariacie Spółdzielni.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

in958

**BURMISTRZ BEŁŻYC****podaje do publicznej wiadomości,**

że w dniu 24.04.2026 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bełżycach, ul. Lubelska 3 na tablicy ogłoszeń, wywieszony został na okres 21 dni (od 24.04.2026 r. do 18.05.2026 r.)

**wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Bełżycy przeznaczonej do zbycia w drodze zamiany – działki nr 262/5 i nr 2264/4 obręb ewidencyjny 0008 Krężnica Okrągła.**

in956

**MOTORYZACJA**

**Sprzedam/Kupię**

**665 196 198**

**PRZEPROWADZKI**

**USŁUGI TRANSPORTOWE**

- Oferujemy transport :mebli, pianin, fortepianów, sejfów, antyków, AGD, RTV, gabarytów, itp.
- Załadunek, rozładunek jak i samo wniesienie.
- Demontaż i montaż wyposażenia wnętrz, zabezpieczenie przedmiotów.
- Przewozimy firmy i osoby prywatne na terenie woj. lubelskiego jak i całej UE
- opróżnianie mieszkań, piwnic. Utylizacja niepotrzebnych rzeczy
- Każde zlecenie traktujemy indywidualnie.

Tel. 667-991-226 [przeprowadzkilublin.net](http://przeprowadzkilublin.net)

in231 69

# Kubera wraca na Zygmuntołskie

Dziś, w piątek o godzinie 20.30, Orlen Oil Motor Lublin wystąpi po raz drugi w tym sezonie w roli gospodarza. Do Lublina przyjedzie Stelmet Falubaz Zielona Góra, którego czeka prawdziwy żużlowy maraton

**W** poprzedniej kolejce Orlen Oil Motor zmierzył się na wyjeździe z Krono-Plast Włóknierzem Częstochowa i dosłownie „przejechał się” po tym rywalu (o czym poniżej). – Nie będę ukrywał, że spodziewałem się wygranej, choć myślałem że Włóknierz zdobędzie na swoim torze więcej punktów. Tak się jednak jeździ, jak przeciwnik pozwala, a nasi zawodnicy nie pozwalali na zbyt wiele – powiedział po meczu **Jacek Ziółkowski**, menedżer Orlen Oil Motoru. – Mamy na koncie drugie zwycięstwo, drużyna jedzie równo, a juniorzy pokazują się z bardzo dobrej strony. W przerwie zimowej pojawiły się głosy, że mamy najslabszą lub jedną z najslabszych par juniorskich. Fajnie, że chłopcy zadają kłam tym przewidywaniom. W piątek czekają nas kolejne zawody ze Stelmet Falubazem Zielona Góra i mam nadzieję, że zanotujemy kolejną wygraną.

Po zwycięstwie w Częstochowie **Bartosz Zmarzlik** i spółka mogli spokojnie przygotowywać się do spotkania z ekipą z Zielonej Góry. Tego komfortu nie

mieli rywale. Stelmet Falubaz w niedzielę miał zmierzyć się u siebie z Bayersystem GKM Grudziądz, ale ze względu na złe prognozy pogody spotkanie przelożono na czwartek. A to oznacza bardzo napięty grafik dla **Dominika Kubery** i jego kolegów, bo Stelmet Falubaz będzie musiał „odjechać” dwa spotkania dzień po dniu (mecz z drużyną z Grudziądza zakończył się po zamknięciu wydania).

Zespół z Zielonej Góry przyjedzie do naszego miasta bez kontuzjowanego **Damiana Ratajczaka**. Wydarzeniem spotkania będzie powrót na Aleje Zygmuntołskie wspomnianego już Kubery, który do Zielonej Góry przeniósł się właśnie z Lublina. Czy „Koziołki” powinny obawiać się najbliższego spotkania? Absolutnie nie, a kibice z pewnością będą liczyć na kolejną efektowną wygraną w tym sezonie i umocnieniu się na pierwszym miejscu w tabeli PGE Ekstraligi.

Motor w piątek wyjedzie na tor w białych kevlarach. Początek spotkania zaplanowano na godzinę 20.30. Relacja tekstowa ze spotkania na naszej stronie internetowej pod adresem [dziennikwschodni.pl](http://dziennikwschodni.pl)

## AWIZOWANE SKŁADY

**ORLEN OIL Motor Lublin:** 9. Martin Vaculik ● 10. Fredrik Lindgren ● 11. Kacper Woryna ● 12. Mateusz Cierniak ● 13. Bartosz Zmarzlik ● 14. Bartosz Bańbor ● 15. Bartosz Jaworski.

**Stelmet Falubaz Zielona Góra:** 1. Dominik Kubera ● 2. Michał Curzytek ● 3. Przemysław Pawlicki ● 4. Andzejs Lebedevs ● 5. Leon Madsen ● 6. Oskar Hurysz ● 7. Mitchell McDiarmid.



W piątek Orlen Oil Motor Lublin celuje w kolejną wygraną przy Alejach Zygmuntołskich

WOJTEK SZUBARTOWSKI

## PGE EKSTRALIGA – WYNIKI 2. KOLEJKI

Krono-Plast Włóknierz Częstochowa – Orlen Oil Motor Lublin 26:64 ● Gezet Stal Gorzów – Betard Sparta Wrocław 44:46 ● PRES Grupa Deweloperska Toruń – Fogo Unia Leszno 46:44 ● Stelmet Falubaz Zielona Góra – Bayersystem GKM Grudziądz przelożony na 23 kwietnia (zakończył się po zamknięciu wydania).

1. Motor	2	4	+60
2. Sparta	2	4	+40
3. Toruń	2	2	-20
4. Unia	2	2	+26
5. Grudziądz	1	1	0
6. Stal	2	1	-2
7. Falubaz	1	0	-38
8. Włóknierz	2	0	-66

**Piątek:** Włóknierz – Toruń ● Motor – Falubaz ● **Niedziela:** Unia – Stal ● Grudziądz – Sparta.

## W POPRZEDNIM MECZU

**Pierwszy wyjazd i od razu pogrom! Orlen Oil Motor Lublin nie dał absolutnie żadnych szans Krono-Plast Włóknierzowi Częstochowa i wygrał w gościach 64:26.** Gospodarze drużynowo zdołali wygrać tylko jeden bieg, a większość z goniw kończyła się podwójnymi wygranymi wicemistrzów Polski. W piątkowy wieczór nie doszło do niespodzianki i spotkanie zakończyło się istnym pogromem. Orlen Oil Motor zaczął

zawody od atomowego uderzenia pierwsze trzy biegi wygrywając 5:1. Już wtedy stało się jasne, że emocji w zawodach może być jak na lekarstwo. Po pierwszej serii startów Lublinianie prowadzili 18:6. W piątej gonitwie miejscowi zdołali wygrać 4:2 i to było w zasadzie wszystko na co było ich stać. Kolejne gonitwy kończyły się albo remisami, albo podwójnymi wygranymi gości. Po 10. biegach Orlen Oil Motor prowa-

dził 45:15, a przed biegami nominowanymi zrobiło się 56:22. Ostatecznie zespół trenera **Macieja Kuciapy** wygrał 64:26, a mógł nawet wyżej. Jednak w ostatniej gonitwie z powodu awarii silnika spod taśmy nie ruszył **Bartosz Bańbor**.

**Krono-Plast Włóknierz Częstochowa – Orlen Oil Motor Lublin 26:64**

**Krono-Plast Włóknierz:** 9. Rohan Tungate 4 (1,1,1,0,1) \* 10. Se-

bastian Szostak 1+1 (1\*,0,0,0,-) \* 11. Mads Hansen 8 (0,3,1,2,2) \* 12. Jakub Miśkowiak 6 (1,1,0,3,1) \* 13. Jaimon Lidsey 3 (0,1,1,1) \* 14. Szymon Ludwiczak 3 (1,2,0,0) \* 15. Alan Czurzyński 1+1 (0,0,1\*) \* 16. Kacper Grzelak nie startował.

**Orlen Oil Motor:** 1. Kacper Woryna 14 (3,3,3,2,3) \* 2. Fredrik Lindgren 11+4 (2\*,2\*,2\*,3,2\*) \* 3. Martin Vaculik 12+2 (2\*,2,3,2\*,3) \* 4. Mateusz Cierniak 3+2 (0,0,2\*,1\*) \* 5. Bartosz Zmarzlik 12 (3,3,3,3,-) \* 6. Bartosz Bańbor 8+1 (3,3,2\*,d) \* 7. Bartosz Jaworski 4+2 (2\*,2\*,0) \* 8. Dawid Cepielik nie startował.

## Młodzież ścigała się w Lublinie

**W** Lublinie odbyły się dwie rundy Drużynowego Pucharu Ekstraligi 500Rcc. Dwa razy nap pierwszym miejscu stawali zawodnicy zespołu Maszewski GKM Grudziądz, choć raz pierwszą lokatę musieli dzielić z ekipą Falubazu Zielona Góra. Poza gospodarzami na torze przy Alejach Zygmuntołskich zaprezentowały się zespoły: Maszewski GKM Grudziądz, Gropex Unia Leszno, WTS Sparta Wrocław, Falubaz Zielona Góra, KS Toruń i Stilmar Włóknierz Częstochowa. W barwach Motoru wystąpili **Kacper Szewczyk** oraz dwójka wypożyczonych zawodników z AS Akademia Lipno – **Ignacy Knop** i **Nikolas Kościuch**. Lublinianie zdobyli łącznie dziewięć „oczek” i zakończyli rywalizację na szóstym miejscu. Warunki do jazdy na lubelskim torze były w poniedziałek bardzo trudne. Młodzi

zawodnicy mieli sporo problemów i z tego względu doszło do dużej liczby upadków. Z tego też względu zawody zakończono po 14 gonitwach. Pierwsze miejsce zajął zespół Maszewski GKM Grudziądz z 14 punktami na koncie. Natomiast drugą lokatę zajął zespół Gropex Unia Leszno oraz WTS Sparty Wrocław, które zgromadziły 13 punktów. We wtorek emocji było jeszcze więcej. Znowu świetnie na torze radzili sobie młodzi żużlowcy z Grudziądza, ale tym razem musieli podzielić się pierwszym miejscem z Falubazem Zielona Góra. Stawkę na podium uzupełnił za to KS Toruń. Motor Lublin drugiego dnia rywalizacji zajął piąte miejsce. W barwach „Koziołków” świetny występ zaliczył **Kacper Szewczyk**, który zdobył łącznie 11 punktów, na 12 możliwych.

## PIERWSZA RUNDA PUCHARU EKSTRALIGI 500RCC

**I. Maszewski GKM Grudziądz (14 pkt):** 19. Oskar Wińczęwski (3,3) 6 ● 20. Szymon Pawlikowski (W,-,-) 0 ● 21. Wojciech Piórkowski (U,3,W) 3 ● 28. Tycjan Jackowiak (2',3) 5+1.

**II. Gropex Unia Leszno (13 pkt):** 3. Dawid Oscenda (3,3,3) 9 ● 14. Piotr Morawiak (W,1,1) 2 ● 15. Paweł Silski (2',0) 2+1.

**II. WTS Sparta Wrocław (13 pkt):** 4. Kamil Sewiło (2,1,3,2) 8 ● 5. Maciej Sibiński (1,0) 1 ● 6. Nikodem Martyniak (2,2) 4.

**IV. Falubaz Zielona Góra (11 pkt):** 16. Kajetan Jarosiewicz (2,U,3) 5 ● 17. Marcel Czyżniejewski (1,1,2) 4 ● 18. Hubert Kotlarski (2,W) 2.

**IV. Klub Sportowy Toruń (11 pkt):** 7. Bartosz Byszewski (3,3) 6 ● 8. Kevin Orczykowski (T,2,U) 2 ● 9. Szymon Kazaniecki (D,1,2) 3.

**VI. Motor Lublin (9 pkt):** 1. Kacper Szewczyk (3,W,T) 3 ● 2. Nikolas Kościuch (T,M) 0 ● 3. Ignacy Knop (W,3,3) 6.

**VII. Stilmar Włóknierz Częstochowa (3 pkt):** 10. Tomasz Zyskowski (W,0) 0 ● 11. Adam Syguda (W,W,2) 2 ● 12. Antoni Budzan (1,D,-) 1.

## DRUGA RUNDA PUCHARU EKSTRALIGI 500RCC

**I. Maszewski GKM Grudziądz (24 pkt):** 10. Wojciech Piórkowski (3,2',3,2') 10+2 ● 11. Szymon Pawlikowski (0,-,-) 0 ● 12. Oskar Wińczęwski (3,W,3,3) 9 ● 25. Tycjan Jackowiak (2,1,2') 5+1.

**I. Falubaz Zielona Góra (24 pkt):** 7. Kajetan Jarosiewicz (2,2,3,3) 10 ● 8. Marcel Czyżniejewski (1',3,3,2') 9+2 ● 9. Hubert Kotlarski (0,2',1,2) 5+1.

**III. Klub Sportowy Toruń (22 pkt):** 16. Szymon Kazaniecki (2',3,0,3) 8+1 ● 17. Bartosz Byszewski (3,3,2',1) 9+1 ● 18. Kevin Orczykowski (1,2,2',0) 5+1.

**IV. Unia Leszno (19 pkt):** 4. Dawid Oscenda (3,3,3,3) 12 ● 5. Piotr Morawiak (2',1,1,1) 5+1 ● 6. Paweł Silski (1,1,0,0) 2.

**V. Motor Lublin (17 pkt):** 19. Ignacy Knop (2',2,W,2') 6+2 ● 20. Kacper Szewczyk (3,3,2,3) 11 ● 21. Nikolas Kościuch (D,M,-) 0.

**VI. WTS Sparta Wrocław (10 pkt):** 13. Maciej Sibiński (1,0,0,0) 1 ● 14. Kamil Sewiło (0,2,2,3) 7 ● 15. Nikodem Martyniak (1,W,U,1) 2.

**VII. Stilmar Włóknierz Częstochowa (8 pkt):** 1. Tomasz Zyskowski (0,W,1,0) 1 ● 2. Adam Syguda (1,1,2,1) 5 ● 3. Bartosz Cudny (1,0,0,1) 2.

## Bańbor pomógł

**W** środę w pięciu różnych miastach odbyła się inauguracja Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów. Kibiców z Lublina najbardziej interesowały zawody w Rzeszowie, gdzie o wygraną do samego końca bił się Orlen Oil Motor i rzutem na taśmę wygrał zawody z przewagą ledwie jednego punktu. Początek zawodów okazał się nieudany dla ekipy z Lublina. Dlatego od drugiej serii wyścigów do rywalizacji przystąpił pełniący rolę rezerwowego **Bartosz Bańbor** i potwierdził klasę, jaką prezentował już w tym sezonie w PGE Ekstralidze. Bańbor wygrał trzy z czterech biegów ze swoim udziałem, a mógł mieć jeszcze lepszą statystykę, ale raz przytrafił mu się defekt. Bańbor z dziewięcioma punktami był najlepiej punktującym zawodnikiem Orlen Oil Motoru. Natomiast po siedem „oczek” na swoje konta zapisali **Bartosz Jaworski**, **Karol Szmyd** i **Dawid Cepielik**. Z kolei sześć punktów „przywiózł” **Paweł Czaus**. „Koziołki” zajęły w Rzeszowie pierwsze miejsce, a tuż za ich plecami zmagania zakończyli gospodarze i ekipa z Krosna.

## DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA POLSKI JUNIORÓW W RZESZOWIE

**Motor Lublin (36 pkt):** 5. Bartosz Jaworski 7 (2,2,3,-,-) ● 6. Karol Szmyd 7 (0,3,3,1,0) ● 7. Dawid Cepielik 7 (1,2,-,1,3) ● 8. Paweł Czaus 6 (1,-,2,2,1) ● 18. Bartosz Bańbor 9 (3,3,d,3).

**ZKS Stal Rzeszów (35 pkt):** 9. Jakub Wieszczał 7 (3,2,d,1,1) ● 10. Radosław Kowalski 14 (2,3,3,3,3) ● 11. Szymon Bańdur 8 (2,1,2,d,3) ● 12. Oskar Kręgliński 6 (3,t,0,1,2) ● 19. Kacper Dudek 0 (0,0).

**Speedway Motosmoki Kraków (14 pkt):** 13. Dawid Grzeszczyk 7 (1,1,1,3,1) ● 14. Filip Bęczkowski 3 (0,0,1,0,2) ● 15. Miłosz Duda 4 (0,-,2,2,0) ● 16. Maksym Zientara 0 (-,d,d,d,-) ● 20. Jakub Juda 0 (0,0,0).

## PKO BP EKSTRAKLASA

Arka Gdynia – Jagiellonia Białystok 0:3 (Imaz 9, 38, Bazdar 73) ● Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Wisła Płock 1:3 (Zapolnik 88 – Nowak 36, Rogelj 39, Niarchos 51) ● GKS Katowice – Motor Lublin 3:2 (Markovic 23, 45, Nowak 39 – Czubak 29, Wolski 49) ● Górnik Zabrze – Korona Kielce 1:0 (Matuszewski 71-samobójcza) ● Lechia Gdańsk – Piast Gliwice 1:1 (Zhelizko 63 – Dżiczek 85-z karnego) ● Legia Warszawa – Zagłębie Lubin 1:0 (Adamski 29) ● Pogoń Szczecin – Lech Poznań 1:2 (Mukairu 80 – Kozubal 35, Palma 61) ● Radomiak Radom – Widzew Łódź 2:1 (Alves 82, Luquinhas 90+4 – Donis 59-samobójcza) ● Raków Częstochowa – Cracovia 4:1 (Makuch 39, 60, Brunas 45-z karnego, Rocha 90 – Kameri 50).

1. Lech	29	49	51-41
2. Jagiellonia	29	46	47-35
3. Górnik	29	46	41-33
4. Wisła	29	45	32-27
5. Zagłębie	29	44	42-34
6. Raków	29	43	41-36
7. Katowice	29	43	42-40
8. Motor	29	39	39-43
9. Lechia	29	38	56-52
10. Radomiak	29	37	45-43
11. Legia	29	37	34-32
12. Korona	29	37	36-35
13. Cracovia	29	37	34-37
14. Pogoń	29	37	39-44
15. Piast	29	36	35-39
16. Arka	29	34	30-50
17. Widzew	29	33	34-37
18. Nieciecza	29	25	34-54

24 kwietnia: Zagłębie – Bruk-Bet Termalica (godz. 18) ● Jagiellonia – Górnik (20.30). 25 kwietnia: Korona – GKS Katowice (14.45) ● Lechia – Raków (17.30) ● Cracovia – Pogoń (20.15). 26 kwietnia: Wisła – Radomiak (12.15) ● Widzew – Motor (14.45) ● Lech – Legia (17.30). 27 kwietnia: Piast – Arka (19).

# Rywal grający z nożem na gardle

**PKO BP EKSTRAKLASA** Motor Lublin po porażce w Katowicach wybierze się do Łodzi. W niedzielę o godz. 14.45 zagra tam z broniącym się przed spadkiem Widzewem. Gospodarze do bezpiecznej strefy tabeli tracą obecnie trzy punkty, więc to będzie dla nich spotkanie z gatunku być albo nie być

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Johan Cruyff mawiał, że nigdy nie widział, żeby worek pieniędzy strzelił gola. Właściciel Widzewa Łódź Robert Dobrzycki na transfery w tym sezonie wydał już ponad 20 milionów euro. Mimo to boleśnie przekonuje się o słuszności tego piłkarskiego porzekadła. Jego klub nadal zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli, co oznacza, że na pięć kolejek przed końcem sezonu 25/26 czeka go rozpaczliwa walka o utrzymanie.

Mówisz Widzew, myślisz transfery. Klub z Łodzi pobili chyba wszystkie możliwe rekordy. Ousman Bukari kosztował ponad 5 milionów euro i został najdroższym zawodnikiem w historii PKO BP Ekstraklasy. Z kolei Steve Kapuadi, którego wykupiono z Legii za około 2 miliony, to najdroższy wewnętrzny transfer. Tylko w zimie właściciel przeznaczył na wzmocnienia około 15 milionów euro. W Łodzi są przecież także: Przemysław Wiśniewski czy Bartłomiej Dragowski, a do tego Duńczyk Emil Kornvig.

Indywidualnie, wielu z nowych graczy na pewno ma dużą jakość. Na razie nie tworzą jednak drużyny. Mimo nieograniczonych środków zespołu w Łodzi nie stworzył ani Zeljko Sopić, ani Igor Jovicević, a teraz słabo radzi sobie z tym także Aleksandar Vuković.

„Vuko” zaczął dobrze, bo od wygranej z Lechem 2:1. W pięciu kolejnych meczach pod jego wodzą, Widzew zanotował jednak: jedno zwycięstwo, trzy remisy i ostatnio porażkę w Radomiu 1:2. Licząc spotkania rozegrane tylko w tym roku, ekipa z Łodzi zdobyła 13 punktów, a strzeliła w tym okresie najmniej goli w całej PKO BP Ekstraklasie – jedynie osiem w 11 meczach. Co więcej, w pięciu występach u siebie zdobyła zaledwie cztery bramki.



Karol Czubak ma już na koncie 16 goli i prowadzi w klasyfikacji najlepszych strzelców

FOT. ŁUKASZ WÓJCİK/MOTOR LUBLIN

Motor radzi sobie zdecydowanie lepiej. Nawet mimo meczu w Katowicach, który przerwał świetną passę siedmiu meczów z rzędu bez porażki. Żółto-biało-niebiescy w tym roku wywalczyli 18 „oczek”, co w tabeli rundy wiosennej daje im piątą lokatę. Takim samym dobrokiem mogą się jednak pochwalić także czwarta Legia i trzecia Lechia.

Pytanie, jak ekipa z Lublina poradzi sobie bez bardzo ważnego ogniwa w defensywie? Podczas meczu z GKS poważnej kontuzji doznał Ivan Brkić. Bramkarz z Chorwacji ma złamane żebro, co oznacza dla niego koniec sezonu. Gasper Tratnik, który wskoczył do bramki jeszcze w pierwszej połowie puścił trzy gole, ale w drugiej spisał się więcej niż przyzwoicie.

Dodatkowo, w niedzielę trener Mateusz Stolarski nie będzie mógł liczyć na swojego brata – Pawła, który będzie pauzował za kartki. Bright Ede, który bardzo dobrze wypadł w starciu z Rakowem, w Katowicach miał sporo problemów z rywalami. Ostatecznie na boisku spędził tylko 45 minut, chociaż trener Stolarski tłumaczył zmianę żółtą kartką swojego stopera. Pytanie, kto teraz wystąpi na środku defensywy? W końcu zdrowi są już: Marek Bartos oraz Arkadiusz Najemski. W Katowicach za Ede wszedł „Najma”. Zagrać będzie mógł oczywiście Karol Czubak, który obejrzał czerwoną kartkę po dwóch „żółtkach”. To były jednak jego pierwsze upomnienia w lidze.

## Ivo zostaje

**PKO BP EKSTRAKLASA**

W przerwie reprezentacyjnej Motor miał przedłużyć kontrakt Ivana Brkicia. Sprawa nowej umowy dla Chorwata na razie nie została jednak sfinalizowana. Kibiców ucieszy jednak informacja, że w klubie zostaje inny, kluczowy piłkarz – Ivo Rodrigues

Działacze klubu z Lublina tak samo, jak piłkarze – mają ręce pełne roboty. Cały czas pracują nad przedłużeniem kontraktów. Oprócz Rodriguesa i Brkicia umowy kończą się chociażby: Sergi Samperowi czy Herve Mathysowi. Okazuje się jednak, że wkrótce, oficjalnie można się spodziewać pozytywnych wieści.

– Nie uzależniamy tematu kontynuowania współpracy z piłkarzami od miejsca, które zajmą na koniec sezonu. Są już kontrakty, które zostały przedłużone, ale to nie zostało ogłoszone. Aktualnie pracujemy nad czterema kolejnymi umowami – powiedział Łukasz Jabłoński w programie „Odprawa przedmeczowa” na antenie Canal+Sport.

Zdradził też, że jednym z zawodników, który ma już nową umowę jest właśnie Rodrigues. – Kontrakt Ivo został przedłużony. To nie jest kwestia błędu komunikacji, to wynikało to z minut. Staramy się celować we właściwy moment, aby ogłosić, któremu piłkarzowi kontrakt się przedłużył. Mamy plan, trwają rozmowy. Nie uważam, żeby sytuacja wyglądała bardzo źle. Jestem przekonany i nawet wierzę w to, że wszyscy piłkarze, na których nam zależy podpiszą z Motorem kontrakty na kolejny lub kolejny sezon – dodał Jabłoński.

Dopytywany od to, kto w ogóle zajmuje się sprawami kontraktowymi skoro Motor nie ma dyrektora sportowego wyjaśnił, że on, prezes Jakubas, a także trener Mateusz Stolarski. – Temat przedłużeń jest przez nas uruchomiony mniej więcej od grudnia. Niektóre sprawy byliśmy w stanie wynegocjować szybko, inne potrzebują więcej czasu – mówi wiceprezes klubu z Lublina.

### WNIOSKI PO MECZU GKS KATOWICE – MOTOR LUBLIN

#### Koniec marzeń o pucharach?

Biorąc pod uwagę terminarz i sytuację w tabeli, piłkarze i kibice Motoru Lublin chyba będą musieli odłożyć marzenia o europejskich pucharach na następny sezon. Drużyna Mateusza Stolarskiego po porażce w Katowicach traci do siódmego GKS cztery punkty, a do czwartej Wisły Płock sześć. A kiedy na rozkładzie są jeszcze: Widzew, Lech czy Legia, to raczej trudno myśleć o serii zwycięstw. Tym bardziej, że będzie też wyjazd do Płocka i domowe starcie z Cracovią, która właśnie zmieniła trenera. Oczywiście, PKO BP Ekstraklasa jest na tyle nieprzewidywalna, że równie dobrze Motor może wygrać wszystkie mecze, ale i wszystkie przegrać.

#### Końcówka znowu gorsza

Zarówno GKS, jak i Motor miały lepsze i gorsze momenty. Lublinianie ten lepszy, kiedy wyrównali w 29 minucie na 1:1, a później mogli strzelić na 2:2. Karol Czubak w pierwszej sytuacji zachował się znakomicie i głową wykończył wrzutkę Bradly van Hoevena. W drugiej przegrał jednak pojedynkę sam na sam z Dawidem Kudlą. Gospodarze w doliczonym czasie gry znowu rozmontowali defensywę żółto-biało-niebieskich i na przerwę schodzili prowadząc 3:1. Drugi, bardzo dobry moment Motoru, to początek gry po przerwie. Bartosz Wolski szybko zaliczył kontaktowe trafienie. Później na 3:3 mógł trafić Jacques Ndiaye, ale w 54 minucie źle

skończył kolejne dobre podanie van Hoevena. Końcówka, to już dominacja „Gieksy”, która spokojnie mogła zdobyć nawet dwa-trzy gole.

#### Ivan Brkić w tym sezonie już nie zagra

GKS Katowice przerwał serię Motoru, który nie przegrał siedmiu poprzednich spotkań. Na dodatek kontuzji doznał Ivan Brkić. Ilia Shkurin upadł na bramkarza zespołu z Lublina i ten opuścił murawę na noszach już w 23 minucie. Golekiper od razu pojechał do szpitala, gdzie okazało się, że ma pęknięte żebro. A to oznacza koniec sezonu dla jednego z najlepszych bramkarzy w PKO BP Ekstraklasie. Gasper Tratnik od razu po wejściu na

murawę musiał... sięgnąć do siatki, ale w drugiej połowie kilka razy uratował swoją drużynę od straty gola.

#### GKS Katowice – Motor Lublin 3:2 (3:1)

**Bramki:** Marković (23, 45+3), Nowak (39) – Czubak (29), Wolski (49).

**GKS:** Kudła – Jirka (59 Galan), Jędrzych, Klemenz, Wasielewski, Czerwiński (86 Wdowiak), Milewski, Rasak, Nowak, Marković (86 Wędrychowski), Shkurin (67 Zrelak).

**Motor:** Brkić (23 Tratnik) – Stolarski, Ede (46 Najemski), Matthys, Luberecki, Łabojko (46 Samper), Wolski, Rodrigues (81 Scalet), Ndiaye, Czubak, van Hoeven (73 Haxha).

**Żółte kartki:** Klemenz, Kudła – Luberecki, Ede, Stolarski, Czubak.

**Czerwona kartka:** Czubak (Motor, 90+7 min – za drugą żółtą).

**Sędziował:** Tomasz Marciniak (Płock).

**Widzów:** 12243.

## Wreszcie wyjazdowa wygrana

### BETCLIC I LIGA

Piękny gol Dawida Tkacza, żelazna dyscyplina taktyczna i zabójczy kontratak okazały się receptą na wyjazdową niemoc Górnika.

W poniedziałek zielono-czarni wygrali w Legnicy 2:0

Już w piątej minucie **Kamil Orlik** zagrał piłkę do **Dawida Tkacza**, a ten z okolicy narożnika pola karnego posłał atomowy strzał, który zatrzepotał w siatce. Po zdobytym голу zielono-czarni oddali piłkę rywalom, którzy kompletnie nie mieli pomysłu na stworzenie dogodnej okazji. Legniczanie próbowali głównie dośrodkowań, ale przed przerwą nie oddała żadnego celnego strzału.

W drugiej połowie obraz gry niezbyt się zmieniał. Przewagę optyczną miała Miedź, ale nic z niej nie wynikało. Górnik zachował dyscyplinę taktyczną i w 79 minucie zadał kolejny cios. W kontrze **Jakub Myszor** popędził w kierunku pola karnego gospodarzy i świetnie wypatrzył wbiegającego z drugiej strony boiska **Kamila Nowogońskiego**. Młody pomocnik zachował się w szesnastce niczym rasowy snajper i strzałem po długim rogu dał dwubramkowe prowadzenie zielono-czarnym.

Po stracie kolejnego gola Miedź szukała bramki kontaktowej. W końcówce spotkania blisko szczęścia był **Mateusz Grudziński**, ale **Lukasza Budziłka** uratował słupek i Górnik sięgnął po pierwsze w tym sezonie wyjazdowe zwycięstwo. **(BS)**

### Miedź Legnica – Górnik Łęczna 0:2 (0:1)

**Bramki:** Tkacz (5), Nowogoński (79).

**Miedź:** Lucić – Kuczko, Stepiński (75 Drygas), Jovicić, Grudziński, Polak (62 Mansfeld) – Cordoba (46 Bochnak), Rakip (62 Petrović), Serafin (81 Letniowski), Antonik – Standik.

**Górnik:** Budziłek – Nowogoński, Szabaciuk, Jaroszyński, Hołownia, Biedrzycki – Tkacz, Deja, Ahmedov, Orlik (31 Myszor) – Paryzek (83 Osipiuk).

**złota kartka:** Szabaciuk.

**sędzią:** Leszek Lewandowski (Zabrze).

# Odczarować demony z Pruszkowa

**BETCLIC I LIGA** Znicz Pruszków ma 24 punkty i zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli. Górnik Łęczna uzbierał 26 „oczek” i jest trzeci od końca. Już w piątek o godz. 18 obie drużyny zmierzą się w Pruszkowie w meczu z gatunku o sześć punktów

### BARTOSZ SURMAN

**K**oniec sezonu coraz bliżej, a forma Górnika stale idzie w górę. Po domowej wygranej z Chrobrym Głogów piłkarze z Łęcznej w minionej kolejce pokonali na wyjeździe Miedź Legnica 2:0. Tym samym jasno dali do zrozumienia, że nie odpuszczają w walce o utrzymanie do ostatniej kolejki.

– Potrafimy notować serię czystych kont i miejmy nadzieję, że to samo zaprezentujemy w meczu ze Zniczem. Przed najbliższym startem czeka nas odnowa i odpoczynek. To będzie najważniejsze. Co prawda nie mamy zbyt dużo czasu, ale po to jesteśmy w tym zawodzie, żeby grać też w tych krótkich okresach. Każdy powinien być skoncentrowany i przygotowany – zapewnił po meczu z Miedzią **Dawid Tkacz**, strzelec jednej z bramek dla Górnika.

Po poniedziałkowym meczu piłkarze z Łęcznej nocowali w Legnicy. We wtorek zaplanowano odnowę biologiczną, a następnie powrót



Kamil Nowogoński i jego koledzy w piątek zagrają na wyjeździe ze Zniczem Pruszków FOT. KACPER PACOCHA/GÓRNIK ŁĘCZNA

do Łęcznej. Podopieczni trenera **Jurija Szatałowa** mieli raptem dwa dni na trening – zajęcia odbyły się w środę i czwartek, a następnie drużyna udała się w kierunku Pruszkowa.

Przy tak napiętym terminarzu ważna jest szeroka kadra, a Łęcznianie w ostatnim czasie mają sporo problemów zdrowotnych. Wszystkowie wskazują na to, że w tym sezonie na boisku nie pojawi się już kontuzjowany **Kamil Kruk**. Natomiast ze względu

na żółte kartki jeszcze jeden mecz pauzy czeka **Branisława Spacila**. O dużym pechu może mówić za to **Bartosz Śpiączka**. Napastnik Górnika wyleczył co prawda kontuzję kolana, ale od początku rundy wiosennej zmagają się z innymi drobnymi dolegliwościami i nie wiadomo czy pojawi się w kadrze meczowej na najbliższy mecz. Fizjoterapeuci Górnika pracują też nad tym by postawić na nogi **Kamila Orlika**, który w Legnicy nabawił się urazu

kostki. Z kolei **Egzon Kryeziu** w ostatnim czasie trenował indywidualnie, ale na piątkowy mecz ma być już brany pod uwagę przy ustalaniu kadry meczowej.

Mecz w Pruszkowie będzie dla zielono-czarnych okazją do wymazania fatalnych wspomnień z rundy jesiennej. Dla Górnika będzie to druga wizyta na tym obiekcie w tym sezonie. Pierwsza miała miejsce 14 września zeszłego roku. Łęcznianie tego dnia rywalizowali z Pogonią Grodzisk Mazowiecki, która właśnie w Pruszkowie rozgrywa swoje domowe mecze. Spotkanie zakończyło się remisem 3:3, a Górnik przy prowadzeniu 3:1 stracił dwa gole w doliczonym czasie gry. Dlatego piątkowe starcie ze Zniczem będzie okazją do wymazania tych fatalnych wspomnień z podwarszawskiej miejscowości.

Początek meczu otwierającego 30. kolejkę Betclia I Ligi zaplanowano na godzinie 18. Spotkanie będzie można obejrzeć w internecie pod adresem sport.tvp.pl.

### BETCLIC I LIGA

**Chrobry Głogów – Stal Mielec 2:1** ● **GKS Tychy – ŁKS Łódź 3:2** ● **Miedź Legnica – Górnik Łęczna 0:2** ● **Pogoń Grodzisk Mazowiecki – Pogoń Siedlce 0:2** ● **Puszcza Niepołomice – Polonia Bytom 2:1** ● **Ruch Chorzów – Wisła Kraków 1:1** ● **Stal Rzeszów – Polonia Warszawa 0:2** ● **Śląsk Wrocław – Znicz Pruszków 2:2** ● **Wieczysta Kraków – Odra Opole 0:0.**

1. Wisła	29	58	63-29
2. Śląsk	29	51	57-42
3. Chrobry	29	48	41-28
4. Wieczysta	28	44	54-40
5. Polonia W.	29	44	45-43
6. Ruch	29	43	42-40
7. Miedź	29	43	47-48
8. Pogoń G.M.	28	42	45-42
9. Puszcza	29	41	39-35
10. ŁKS	28	41	42-41
11. Stal Rz.	29	39	41-47
12. Polonia B.	28	38	42-36
13. Odra	29	38	28-33
14. Pogoń S.	29	33	29-32
15. Stal M.	29	29	41-55
16. Górnik	29	26	35-49
17. Znicz	29	24	32-56
18. Tychy	29	21	35-62

**24-26 kwietnia:** Znicz – Górnik Łęczna (24 kwietnia, godz. 18) ● **ŁKS – Stal Rz.** ● **Odra – Polonia B.** ● **Pogoń S. – Miedź** ● **Polonia W. – Chrobry** ● **Ruch – Pogoń G. M.** ● **Stal M. – Śląsk** ● **Wieczysta – Tychy** ● **Wisła – Puszcza.**

## Morze jest dla marynarzy

**BETCLIC I LIGA** Przyjście Jurija Szatałowa do Górnika z tygodnia na tydzień przynosi dla zielono-czarnych wymierne efekty. Łęcznianie pod wodzą charyzmatycznego szkoleniowca znaleźli receptę na wygrywanie u siebie, a w poniedziałek po raz pierwszy w tym sezonie wrócili z kompletem punktów z meczu wyjazdowego. Jednak fatalna jesień wciąż „ciągnie” się za Górnikiem i zespół, choć odmieniony, nadal nie jest pewny utrzymania

**O**bejmujący w styczniu stery prezesa Grzegorz Szkutnik po zapoznaniu z trudną sytuacją w klubie zagrał „va bank” i chyba tylko w sobie wiadomy sposób ściągnął do Łęcznej z piłkarskiej emerytury **Jurija Szatałowa**. 62-latek z jednej strony ryzykował niewiele, bo w razie niepowodzenia na koniec sezonu chyba nikt nie miałby do niego większych pretensji. Jedyną skazą jaka pojawiła by się na jego wizerunku to fakt, że osoba wybrana przez kibiców na trenera 45-lecia miała by w swoim CV spadek do drugiej ligi z Górnikiem.

Kiedy Szatałow został ponownie trenerem w Łęcznej zaznaczaliśmy, że jest to szkoleniowiec, który woli wygrać 1:0 niż na przykład 3:2, bo znaleźliśmy jego filozofię kiedy



Jurij Szatałow odmienił Górnika FOT. KAMIL PACOCHA/GÓRNIK ŁĘCZNA

prowadził Górnika po raz pierwszy. Ta filozofia w rundzie wiosennej okazuje się póki co zbawienna, bo **Paweł**

**Jaroszyński** i spółka na pięć kolejek przed końcem sezonu wciąż są w grze o utrzymanie, a duży krok w tym kierunku zrobili w miniony poniedziałek wygrywając w Legnicy z tamtejszą Miedzią. Górnik nie zagrał tam może najpiękniej, ale wykazał się ogromną dyscypliną taktyczną i zgarnął pierwsze od ponad roku wyjazdowe zwycięstwo.

– To był bardzo intensywny mecz. Było naprawdę dużo biegania i wykonaliśmy swoją pracę. Konsekwentnie się broniliśmy, a po jednym z kontrataków zdobyliśmy bramkę. Zrobiliśmy to, co mieliśmy zrobić, dlatego bardzo cieszymy się z trzech punktów – powiedział **Kamil Nowogoński**, wahadłowy Górnika, który strzelił w Legnicy bramkę na 2:0.

Po 29. kolejkach Górnik ma na koncie 26 punktów,

a 15 udało się zdobyć w rundzie rewanżowej. Złożyło się na to 10 meczów co daje średnią 1,5 pkt na mecz. Co sprawiło taką metamorfozę zespołu?

– Kluczowe jest poznawanie siebie. Gdy przyszedłem do klubu, to musiałem pożegnać czternastu zawodników i wziąć piłkarzy do pierwszego składu oraz do rywalizacji o miejsce w nim. Natomiast 70 procent drużyny zostało. Zmiana DNA drużyny jest w takiej sytuacji bardzo trudna. Z biegiem czasu to się jednak zmienia. Muszę pochwalić drużynę za zaangażowanie. Nie mogę nikomu zarzucić, że w którymś momencie odpuszcili. Właśnie to zaangażowanie i dyscyplina taktyczna zostały mocno poprawione w tym zespole. Zawodnicy sami to wiedzą i z tego korzystamy – stwier-

dził Szatałow po ostatnim meczu ligowym.

Na pięć kolejek zespół z Łęcznej zajmuje 16. miejsce, które oznacza spadek. Drużyna chce oczywiście poprawić swoją sytuację, ale w kuluarach zaczęły pojawiać się doniesienia o tym, że Wieczysta Kraków w przyszłym sezonie może nie przystąpić do gry w Betcliu I Lidze. A to mogłoby oznaczać o jedno miejsce więcej dające utrzymanie.

– Padło słowo „może” się wycofać. Morze jest dla marynarzy – odpowiedział w swoim stylu Szatałow. – W mojej przygodzie z piłką było kilka takich sytuacji. Niektórzy chcieli się wycofać, a później w ostatniej chwili zostawali. Nie bierzemy więc tego pod uwagę. W każdym meczu walczymy o trzy punkty i to jest nasz cel – dodał trener Górnika. **(BS)**

**BETCLIC III LIGA, GR. IV**

Avia Świdnik – Podlasie Biała Podlaska 1:1 ● Cracovia II – Sokół Kolbuszowa Dolna 1:2 ● Korona II Kielce – Naprzód Jędrzejów 3:2 ● Pogoń-Sokół Lubaczów – Wisłoka Dębica 1:2 ● Siarka Tarnobrzeg – Czarni Połaniec 1:1 ● Sparta Kazimierza Wielka – Chełmianka 0:2 ● Stal Kraśnik – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 0:1 ● Star Starchowice – Wisłanie Skawina 2:0 ● Wisła II Kraków – Świdniczanka 1:0.

1. Avia	27	60	67-29
2. KSZO	27	58	53-22
3. Chełmianka	27	55	48-24
4. Star	27	47	41-29
5. Wisłanie	27	46	47-40
6. Czarni	27	43	47-39
7. Korona II	27	43	51-45
8. Siarka	27	41	50-37
9. Wisłoka	27	41	29-23
10. Pogoń-Sokół	27	41	47-34
11. Podlasie	27	38	43-42
12. Wisła II	27	37	51-45
13. Naprzód	27	34	41-45
14. Cracovia II	27	26	29-53
15. Sokół	27	24	27-48
16. Stal	27	19	29-47
17. Świdniczanka	27	16	29-63
18. Sparta	27	10	24-88

**24 kwietnia:** Sokół – Star (17) ● Wisłanie – Avia (17) ● Wisłoka – Wisła II (18). **25 kwietnia:** Podlasie – Cracovia II (14) ● Świdniczanka – Sparta (16) ● Chełmianka – Korona II (16) ● Czarni – Stal (17). **26 kwietnia:** KSZO – Pogoń-Sokół (16) ● Naprzód – Siarka (16).

# Wyścig o trzecią ligę zaczyna się od nowa

**MACRON IV LIGA** Jeszcze kilka dni temu wydawało się, że nic nie zatrzymana Hetmana w drodze do III ligi. Tymczasem drużyna z Zamościa w sobotę przegrała u siebie z Ładą, a w środę musiała uznać wyższość Lewartu. Drużyna Grzegorza Bonina pokonała w meczu na szczycie lidera tabeli 1:0 i zrównała się z nim punktami

**ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ**

**S**eria 20 meczów z rzędu bez porażki. A do tego aż 16 kolejnych zwycięstw. Każda passa kiedyś się jednak kończy, o czym w sobotę przekonali się piłkarze Hetmana. Podopieczni trenera **Łukasza Gieresza** niespodziewanie przegrali u siebie w derbach z Ładą 1945 Biłgoraj 0:1.

Bohaterem spotkania był 19-letni **Michał Wachowicz**. Tak się składa, że to syn byłego zawodnika klubu z Zamościa Andrzeja. Na kwadrans przed końcowym gwizdkiem nastolatek nie kalkulował, tylko w polu karnym poszedł wślizgiem na bepańską piłkę. Oplaciło się, bo był przy niej minimalnie szybciej od rywali i wpakował ją do siatki.

– Michał wykazał się sprytem i ofiarnością, u nas jej zabrakło, bo mieliśmy przewagę liczebną w naszej szesnastce. Długo wydawało się, że to będzie właśnie taki mecz w stylu: kto pierwszy strzeli, ten wygra. Na pewno możemy mieć pretensje tylko do siebie. Zabrakło tam tego czegoś. Byliśmy przy piłce, doprowadzaliśmy ją do pola karnego, ale tam brakowało konkretów – mówił trener Gieresz.

Lewart w weekend zrobił swoje, bo przywiózł trzy punkty z Łukowa.



Lewart pokonał w środę lidera z Zamościa 1:0

FOT. KAMIL GAC/HETMAN ZAMOŚĆ

W ten sposób zbliżył się do lidera na trzy „oczka”, a w środę czekało go domowe starcie na szczycie. Jak przebiegał pojedynek w Lubartowie? Pierwsza połowa była wyrównana ze wskazaniem na gości z Zamościa. Zwłaszcza w końcówce dwie, naprawdę niezłe okazje zmarnował **Kamil Bartoś**.

W drugiej odsłonie gospodarze zagrali lepiej i to oni częściej gościli pod bramką przeciwnika. Ciągłe było jednak 0:0. W piątej minucie doliczonego czasu gry ekipa z Lubartowa przeprowadziła jednak

świetną akcję. **Kacper Brzyski**, który dosłownie przed chwilą pojawił się na murawie popędził lewym skrzydłem, a za chwilę idealnie dograł wzdłuż bramki. W piłkę nie trafił **Krzysztof Żelisko**, ale z drugiej linii świetnie wbiegał **Arkadiusz Bednarczyk**, który nie miał problemów, żeby umieścić futbolówkę w siatce.

Ostatecznie drużyna trenera Bonina wygrała 1:0 i dogoniła lidera tabeli. Oba zespoły mają teraz po 58 punktów, a to oznacza, że wyścig o bezpośredni awans do Betclit III ligi zaczyna się od nowa.

**MACRON IV LIGA**

**21 kolejka:** Bug Hanna – Granit Bychawa 6:1 ● Huragan Międzyrzec Podlaski – Lublinianka 0:1 ● Hetman Zamość – Łada 1945 Biłgoraj 0:1 ● Orleńscy Łuków – Lewart Lubartów 1:3 ● Orleńscy Spomlek Radzyń Podlaski – Tanew Majdan Stary 3:0 ● Janowianka Janów Lubelski – Tur Milejów 6:1 ● Tomasovia Tomaszów Lubelski – Start Krasnostaw 1:1 ● MKS Ruch Ryki – Motor II Lublin 0:1.

**22. kolejka:** Granit Bychawa – Ruch Ryki 2:0 ● Motor II Lublin – Tomasovia 0:0 ● Start Krasnostaw – Janowianka 1:2 ● Tur Milejów – Orleńscy Spomlek Radzyń Podlaski 0:0 ● Tanew Majdan Stary – Orleńscy Łuków 2:3 ● Lewart Lubartów – Hetman Zamość 1:0 ● Łada 1945 Biłgoraj – Huragan 4:3 ● Lublinianka – Bug Hanna 2:2.

1. Hetman	22	58	79-9
2. Lewart	22	58	62-16
3. Łada	22	51	60-21
4. Lublinianka	22	38	45-28
5. Tomasovia	22	36	41-29
6. Orleńscy R.	22	36	43-34
7. Motor II	22	35	35-27
8. Janowianka	22	34	47-37
9. Tur	22	32	35-38
10. Bug	22	28	38-36
11. Start	22	28	33-43
12. Granit	22	22	23-53
13. Orleńscy Ł.	22	19	24-51
14. Ruch	22	14	25-58
15. Tanew	22	14	21-56
16. Huragan	22	1	13-88

**25 kwietnia:** Lublinianka – Granit (11) ● Janowianka – Motor II (12) ● Huragan – Lewart (14) ● Tomasovia – Ruch (16) ● Hetman – Tanew (16) ● Orleńscy Ł. – Tur (17). **26 kwietnia:** Bug – Łada (12) ● Orleńscy R. – Start (16).

## Zobaczymy na co będzie nas stać

**MACRON IV LIGA** Lewart rozpoczął rundę wiosenną od domowego remisu z Motorem II Lublin. W efekcie strata do Hetmana Zamość wzrosła do sześciu punktów. W sześciu kolejnych spotkaniach ekipa z Lubartowa zgarnęła jednak komplet 18 punktów. A po środkowej wygranej w meczu na szczycie dogoniła lidera

**S**potkanie na szczycie było wyrównane. Po pierwszej połowie można było lekko wskazać na Hetmana, a w drugiej na Lewart. Jak zawody ocenia trener gospodarzy **Grzegorz Bonin**?

– Potrafiłszy zniwelować atuty przeciwnika. Ani Serdiuk, ani Sikora za bardzo sobie nie pograli. Stałe fragmenty Hetmana też wybronił. Dodatkowo zależało nam na zabezpieczeniu kontr, bo wiedzieliśmy, że to jest siła zespołu z Zamościa. Za bardzo się nie otwieraliśmy, żeby nie narażać się na te szybkie ataki. Założenia wykonaliśmy w stu procentach, ale wielkich sytuacji bramkowych nie było. My mieliśmy dwa strzały, rywal tak samo. W końcowym rozrachunku mamy jednak trzy punkty, z czego bardzo

się cieszymy – mówi trener Bonin.

I przyznaje, że chciał pokonać Hetmana, stąd ofensywne zmiany już na początku drugiej połowy. – Od razu po przerwie wprowadziliśmy **Doriana Palucha**, a na szóstkę zszedł **Ernest Skrzyński**. Chcieliśmy bardziej zaryzykować, żeby wygrać. Znowu nie było jednak zbyt wielu konkretów pod obiema bramkami, jakieś dośrodkowania, bardziej półsytuacje. Wiedzieliśmy też, że nie możemy zbyt wcześnie pójść do przodu. Dlatego dopiero w końcówce na boisku pojawił się także **Krzysztof Żelisko** – przyznaje opiekun Lewartu.

A jak szkoleniowiec zapatruje się na wyścig do III ligi? W końcu jego drużyna dogoniła lidera i obie ekipy

mają teraz po 58 punktów, więc szanse na awans zdecydowanie wzrosły.

– To sprawa rozwojowa. Miasto i zarząd rozmawiają z różnymi ludźmi. Umówiliśmy się tak, że za miesiąc zapadnie decyzja, na co w ogóle będzie nas stać w przyszłym sezonie. My na razie skupiamy się na tym, żeby każdy mecz wygrać, a co będzie dalej, powinno się wyjaśnić pod koniec maja. To jednak kwestia miasta i zarządu. Wiadomo, że w trzeciej lidze trzeba mieć zdecydowanie większe pieniądze. Problemem nie jest awans, bardziej co zrobimy dalej. Trzecia liga, jeżeli nie całkiem zawodowa, to jest przynajmniej półzawodowa. Trzeba mieć niezły skład i naprawdę solidne zaplecze finansowe – przyznaje trener Bonin.

## Pierwszy kryzys w Zamościu

**MACRON IV LIGA** Hetman jeszcze do niedawna mógł się szczycić mianem drużyny niepokonanej. W przeciągu kilku dni sytuacja mocno się zmieniła. Z sześciu punktów przewagi nad Lewartem nie zostało już nic. No może małe coś, bo drużyna Łukasza Gieresza mimo środkowej porażki w Lubartowie, nadal ma lepszy bilans bezpośrednich spotkań

**N**iespodziewanie, w sobotę Hetman przegrał na swoim stadionie z Ładą. Lider tabeli chciał się szybko pozbyć, ale zadanie było bardzo trudne. W końcu trzeba było pojechać do drugiej drużyny w tabeli, która była bardzo zmobilizowana, aby odplacić się za porażkę z jesieni (1:3).

– Uważam, że to był bardzo wyrównany mecz, ale bez happy-endu dla nas. Znowu mamy za sobą spotkanie, w którym, w jakiś sposób powtórzył się ten sam scenariusz. Po prostu żałujemy, że w jednej prostej sytuacji w końcówce tak bardzo źle się zachowaliśmy i straciliśmy bramkę. Jedyna przewaga, jaka nam teraz została, to bezpośrednie pojedynki. Poza tym walka o awans zaczyna się od nowa. Nawet remis nas

satisfakcjonował. Niestety, lawina błędów spowodowała, że nie mamy nawet punktu i żadnego marginesu błędu – przyznaje **Łukasz Gieresz**, trener Hetmana.

Szkoleniowiec też chciał w końcówce powalczyć o pełną pulę. Na boisku był **Dominik Skiba**, a dołączył do niego potrafiący strzelać gole **Krzysztof Mroczek**. I zawodnik wypożyczony z Chełmianki miał swoją sytuację w doliczonym czasie gry. Goście wypracowali sobie kilka szans, ale nie takich klarownych, jak zwykle.

– Na pewno chcieliśmy wygrać, ale w wielu sytuacjach po prostu zabrakło nam chłodnej głowy. Mieliśmy opracowany sposób rozegrania czy minięcia pierwszej linii pressingowej. Brakowało jednak dokładności, żeby wykorzystać dobre zachowania

w budowaniu. Martwi brak konkretów w trzeciej tercji. Decyzyjność w ostatnim czasie nas zawodzi i nie stwarzamy już tylu sytuacji, co jeszcze do niedawna – przyznaje opiekun zespołu z Zamościa.

Przed ciągle liderem tabeli Macron IV ligi spotkanie z niżej notowanym rywalem. Po porażkach z trzecią Ładą i drugim Lewartem, do Zamościa przyjedzie beniaminek – Tanew Majdan Stary.

– Musimy wrócić na zwycięską ścieżkę, w sobotę będzie ku temu okazja. Można powiedzieć, że mamy pierwszy podczas mojej pracy w Hetmanie kryzys wynikowy i trzeba nim odpowiednio zarządzać. Dalej zajmujemy pierwsze miejsce, ale nie mamy już tej przewagi. Trzeba teraz skupiać się na każdym kolejnym meczu – zapowiada trener Gieresz.

# Pierwsza stacja w trasie po złoto

**PLUSLIGA SIATKARZY** W sobotę Bogdanka LUK Lublin rozegra pierwszy mecz finałowy o mistrzostwo Polski. Po drugiej stronie siatki staną siatkarze Aluron CMC Warta Zawiercia. Pierwszy gwizdek spotkania w Sosnowcu, o godzinie 14.45. W walce o złoto rywalizacja toczy się do trzech zwycięstw

W obecnym sezonie będzie powtórka sprzed roku. Wówczas w wielkim finale lublinianie, prowadzeni przez **Massimo Bottiego**, również rywalizowali z zespołem Zawiercia. Wygrali tę batalię w czterech spotkaniach (3:1). **Wilfredo Leon** i spółka triumfowali w pierwszym, drugim i czwartym spotkaniu. W zwycięskich meczach triumfowali po 3:0, w przegranym ulegli 1:3. Zaczęli od triumfu na wyjeździe, następnie zwyciężyli u siebie. Drugi wyjazd na teren przeciwnika zakończył się porażką. Czwarte starcie było już decydujące, wygrane do 22, 15, 17 (10 maja 2025). To historyczna data zdobycia pierwszego dla klubu z Lublina medalu mistrzostw Polski, i to od razu złotego.

Historia, jeśli chodzi o kolejność spotkań finału, zatoczyła koło. Czy zatoczy też, jeśli chodzi o wyłonienie mistrza? Zobaczymy. Analizując dotychczasowe osiągnięcia obu drużyn, można dojść do przekonania, że w roli faworyta stawiać trzeba aktualnego jeszcze wicemistrza Polski czyli drużynę z Zawiercia. Podopieczni trenera Michała Winiarskiego dwukrotnie triumfowali nad Bogdanką LUK w sezonie zasadniczym. Przed własną publicznością Aluron CMC zwyciężył 3:2, w rewanżu w Lublinie, 3:0. Szczególnie jednostronne było spotkanie w Hali Globus. Zawiercianie zwyciężyli 25:19, 25:16, 25:16.



Rywale Bogdanki LUK wygrali sezon zasadniczy PlusLigi. Triumfowali w 21 z 26 rozegranych spotkań. Zespołami, które potrafiły ograć wicemistrzów Polski, były: dwukrotnie PGE Projekt Warszawa (dwa razy po 3:0), PGE GiEK Skra Bełchatów (3:1), JSW Jastrzębski Węgiel oraz Energia Trefl Gdańsk. Dwie ostatnie drużyny ograły zawiercian w pięciu setach.

Aluron CMC Warta solidnie prezentuje się w obecnym sezonie w rozgrywkach Ligi Mistrzów. Zawiercianie dotarli do Final Four. W fazie grupowej zajęli pierwsze miejsce w grupie D, wyprzedzili m.in. Asseco Resovię Rzeszów. Tym samym awansowali bezpośrednio do ćwierćfinału. Tam, również gładko, ograli włoski Cucine Lube Civitanova. W półfinale Final

Four Aluron CMC Warta zmierzy się z Ziraatem Bankkart Ankara (16 maja). W drugim półfinale PGE Projekt Warszawa, który w ćwierćfinale pokonał Bogdankę LUK Lublin, zagra z Sir Sicoma Monini Perugia. Zawiercianie to srebrny medalista poprzedniej edycji Ligi Mistrzów oraz brązowy medalista klubowych mistrzostw świata.

W finałowej rywalizacji lekkie wskazanie faworyta jest po stronie zawiercian. Podopieczni Michała Winiarskiego są dodatkowo zmotywowani ubiegłoroczna porażką w wielkim finale. Z kolei lublinianie przystępują do walki mając w pamięci dwie porażki w sezonie zasadniczym. W konfrontacji obu zespołów ważna też będzie dyspozycja dnia. **GROM**

## Czekamy na następców Szawarskiego czy Derwisza

**ORLEN BASKET LIGA KOSZYKARZY** W niedzielę PGE Start Lublin podejmie Tauron GTK Gliwice. PGE Start Lublin jest już pewny utrzymania się w Orlen Basket Lidze, co nie oznacza, że emocje się już skończyły. „Czerwono-czarni” zakończą ten sezon jako jedno z największych rozczarowań w lidze. Przypomnijmy, że rozpoczęli go jako wicemistrz Polski, a ukończą go jako ekipa, która długo musiała obawiać się degradacji.

Ostatecznie udało uniknąć się najgorszego, ale odgłosy walki o utrzymanie w Orlen Basket Lidze będą obecne w hali Globus jeszcze w najbliższą niedzielę. Wszystko przez to, że PGE Start zmierzy się z Tauronem GTK Gliwice. A to jest jedna z dwóch ekip w lidze, która nie może być pewna jeszcze bytu w kolejnym sezonie. Gliwiczanie mają punkt przewagi nad Miastem Szklą Krosno i jeśli mają gdzieś w najbliższych tygodniach szukać miejsca do zbudowania przewagi nad drużyną z Podkarpacia, to powinni zrobić to właśnie w Lublinie.

Okazja jest do tego wyśmienita, bo przecież Start przystąpi do tego meczu mocno osłabiony. Kontuzjowani są **Roman Szymański**, **JP Tokoto II** i **Bartłomiej Pelczar**. – Walczymy w każdym meczu i to mnie cieszy. Chcemy jak najlepiej zakończyć ten sezon – zapowiada **Wojciech Kamiński**, opiekun PGE Start. – Ci zawodnicy, którzy są zdrowi muszą grać duże minuty i oddają serce na boisku. Dla nas ten sezon jest już zakończony, bo nie mamy szans na play-in. W pozostałych me-

czach chcemy jednak grać jak najlepiej – zapowiada **Filip Put**, kapitan PGE Start.

Można się tylko zastanawiać, czy Wojciech Kamiński da trochę więcej szans klubowej młodzieży. W kadrze są przecież **Wiktor Kępka**, **Michał Turewicz** i **Piotr Mazek**. Ten ostatni błyszczał w rozegranych w weekend półfinałach mistrzostw Polski. Start wprawdzie zajął w nim ostatnie miejsce, ale Mazek w meczu z Port Gdynia wygranym przez lublinian zdobył aż 32 pkt. Z kolei w przegranej rywalizacji z Pogonią Basket Szczecin zapisał na swoim koncie 26 pkt. I chociaż wiadomo, że fizycznie do OBL 16-latek jeszcze nie pasuje, to jednak trzeba pamiętać, że kiedyś ci młodzi koszykarze muszą rozpocząć swoje kariery. W innym wypadku dalej będziemy czekać przez wiele lat na lubelskich koszykarzy w kadrze miejscowego zespołu pokroju Wojciecha Szawarskiego, Dominika Derwisza czy Michała Ignerskiego.

Niedzielny mecz rozpocznie się o godz. 17.30. Bezpośrednią transmisję przeprowadzi Polsat Sport.

**KAMIL KOZIOL**

## Chcą przedłużyć nadzieje na tytuł

**ORLEN SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH** PGE MKS El-Volt Lublin jedzie do Kobierzyc. Czy na Dolnym Śląsku zakończą się marzenia podopiecznych Pawła Tetelewskiego o mistrzostwie Polski?

W kontekście walki o złoto sytuacja PGE MKS El-Volt Lublin jest bardzo trudna. Oczywiście, nie jest ona beznadziejna, ale kibiców powinna bardzo martwić. Dlaczego?

Po pierwsze, pozycja w tabeli. Lublinianki są na drugim miejscu i do liderującego KGHM MKS Zagłębie Lubin tracą dwa punkty. Jest to niewielka strata, którą można odrobić w ciągu jednego bezpośredniego spotkania. A do niego przecież jeszcze dojdzie. Będzie ono miało miej-

sce w ostatniej kolejce na boisku w Lubinie. Aby jednak dotrzeć do tego spotkania z realnymi szansami na mistrzostwo Polski, to trzeba wszystko wygrywać. A rywale są coraz mocniejsi – w kolejności KPR Gminy Kobierzycze, Krasoń MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski i Enea MKS Gniezno. Każdy z nich może odebrać punkty lubliniankom, a liczyć na kolejne potknięcie Zagłębia jest raczej trudno. Zaznaczmy, jakkolwiek strata punktów przez PGE MKS El-Volt może oznaczać, że podopieczne Pawła

Tetelewskiego do Lubina pojedą już tylko na wycieczkę.

I może nie trzeba byłoby panicznie obawiać się kolejnych przeciwników, gdyby lubelski klub był w pełnym składzie. Niestety, ale PGE MKS El-Volt dopadła fala kontuzji. W ostatnim meczu z Piłką Ręczną Koszalin **Paweł Tetelewski** musiał sięgać po głębokie rezerwy, stąd w dużym wymiarze czasowym grała chociażby **Julia Dziuba**. Młodzieńka skrzydłowa zdobyła nawet trzy bramki, a lubelski klub zwyciężył aż 39:21. – Ten mecz wyglądał, tak jak chcieliśmy. Mówi-

łem przed pierwszym gwizdkiem, że mecz się sam nie wygra. Dziewczyny wzięły sobie to do serca i wykonały dobrze zadanie. Mieliśmy okazję spróbować grać obroną 5-1. To były eksperymenty przed najbliższym meczem. Mamy taki stan kadrowy, że musimy takie rzeczy ćwiczyć. Cieszę się, że zmienniczki dały radę. Była dobra rotacja, a każda akcja została wykorzystana do maksimum – powiedział Tetelewski.

Trzeba jednak zaznaczyć, że KPR Gminy Kobierzycze to zespół z wyższej półki niż Piłka Ręczna. „Kobier-

ki” wyprzedzają Koszalinianki jedynie o cztery punkty i są tylko pozycją wyżej. Jednak ostatnie mecze pokazały, że szczypiornistki z Dolnego Śląska rosą z każdym tygodniem. Kobierzycze rozbiły zespoły z Koszalina i Gniezna. Przegrały jedynie z Piotrcovią, czym przypieczętowały brązowy medal swoich rywalek.

Mecz w Kobierzycach odbędzie się w niedzielę. Jego początek jest zaplanowany na godz. 16. Bezpośrednią transmisję przeprowadzi platforma Emocje.tv.

**KAMIL KOZIOL**



SPONSOR TYTULARNY



26.04 | NIEDZIELA  
17:30 | HALA GLOBUS

**PGE START LUBLIN  
vs TAURON GTK GLIWICE**



ZAWODNICZKA	M	PKT	MIN	ZA 2			ZA 3		
				C	W	%	C	W	%
Robbi Ryan	28	14.6	26:25	3.6	7.1	51.0	1.8	4.2	43.6
Destiny Slocum	15	14.3	27:33	2.1	4.6	46.4	3.0	7.9	37.8
Markeisha Gatling	29	13.2	25:12	5.6	8.5	65.4	0.1	0.1	50.0
Laura Gil	9	13.1	27:17	4.7	7.8	60.0	0.1	0.7	16.7
Brooque Williams	16	12.4	23:13	3.4	6.1	55.1	1.1	2.8	38.6
Kamila Borkowska	19	11.3	27:10	4.2	6.7	63.0	0.3	1.4	18.5
Seehia Ridard	2	11.0	25:57	3.5	5.5	63.6	0.5	4.0	12.5
Dragana Stanković	24	8.5	23:27	3.5	8.0	44.0	0.0	0.1	0.0
Klaudia Wnorowska	32	8.4	24:48	1.5	2.6	56.6	1.4	3.7	37.0
Dominika Ullmann	32	6.7	20:52	0.7	1.9	36.1	1.4	4.1	34.1
Aleksandra Wojtala	32	5.3	23:27	1.4	3.3	42.5	0.7	2.3	28.0
Aldona Morawiec	25	4.7	16:21	0.5	1.4	37.1	1.0	3.4	29.4
Justyna Adamczuk	11	3.7	13:07	1.6	3.4	48.7			
Wiktoria Kaczmarek	4	0.8	02:53				0.3	0.8	33.3
Nikola Pogorzelska	5		01:09	0.4			0.2		
Julia Rakowska	1		08:55				1.0		

FOT. AZS UMCS

# Wielkie, wspaniałe, cudowne

W klubowej historii lubelskiego AZS ostatnia niedziela zapisała się kolejnymi zgłoszonymi. Koszykarki wspierane w tym sezonie przez LOTTO, przypieczętowały zdobycie mistrzostwa Polski, wygrywając w Poznaniu trzeci mecz finału Orlen Basket Ligi. Po fazie zasadniczej więcej szans przyznawano liderkom z Gorzowa, jednak te w decydującej fazie rozgrywek okazały się słabsze w półfinałach, dzięki czemu drużyna trenera Karola Kowalewskiego o złoto walczyła z Poznaniankami. Dodajmy – Poznaniankami, prowadzonymi przez Wojciecha Szawarskiego, wychowanka AZS – przed laty wycieńzonego zawodnika.

Świętowanie sukcesu rozpoczęło się oczywiście już w Poznaniu, a część dalsza mistrzowskiej fety rozgrywała się na lubelskim gruncie. Autorki sukcesu przyjęły m.in. gratulacje od Krzysztofa Komorskiego, wojewody lubelskiego, były też gośczone przez prezydenta Krzysztofa Żuka, a to zapewne nie koniec gratulacji. Z kolei we wtorek spotkały się z najwierniejszymi fanami w hali MOSiR (zapraszamy do obejrzenia relacji na [www.dziennikwsobodni.pl](http://www.dziennikwsobodni.pl)).

Dołączając się do gratulacji, prezentujemy dziś statystyczną pigułkę sezonu oraz „osobistą” ocenę, autorstwa Kamila Kozioła, na str. 28-29.

## SZTAB SZKOLENIOWY

**Karol Kowalewski, Wojciech Eljasz-Radzikowski, Marek Lebiecki**

Kiedy w poprzednim roku Karol Kowalewski przychodził do Lublina zastępując lubianego w naszym mieście Krzysztofa Szewczyka, wielu kibiców podchodziło bardzo nieufnie do tej zmiany. Ciężko porównywać obu trenerów, ale trzeba zauważyć, że ta zmiana wyszła lubelskiej drużynie na dobre. Kowalewski i jego sztab miał pomysł na tę drużynę. Potrafił

też sprawnie reagować na problemy i dobrze wymieniać zawodniczki. Praktycznie każdy transfer, który miał miejsce w trakcie sezonu się sprawdził. Brawa należą się również za przygotowanie zespołu do fazy play-off, gdzie dominacja LOTTO AZS UMCS była niepodważalna. Minusy SEZONU 2025/26? Większe ciężko zauważyć, chociaż można żałować, że akademicki udział w turnieju finałowym Pucharu Polski zakończyły już na ćwierćfinale.



FOT. MICHAŁ ZYSKIEWICZ

## WYNIKI FINAŁÓW

### MECZ (14.04.2026)

Lotto AZS UMCS – Enea AZS Politechnika 76:68 (26:25, 25:11, 11:11, 14:21)  
**AZS UMCS:** Borkowska 19, Ryan 15 (1x3), Williams 13 (1x3), Gatling 8, Wnorowska 8 (2x3) oraz Stanković 8, Wojtala 4, Ullmann 1, Morawiec 0.  
**Politechnika:** Pszczolarska 20 (4x3), Brown 13 (1x3), Carter 7, Hank 2, Piasecka 0 oraz Popović 15 (5x3), Rutkowska 6, Puzio 3 (1x3), Hagenbarth 2, Kośla 0.  
**Sędziowali:** Langowski, Pacek i Kucharski. Widzów: 874.

### MECZ (15.04.2026)

Lotto AZS UMCS – Enea AZS Politechnika 86:71 (23:15, 19:21, 22:16, 22:19)  
**AZS UMCS:** Williams 16 (2x3), Ryan 14, Wnorowska 13 (1x3), Borkowska 11, Gatling 8 oraz Stanković 16, Wojtala 4, Ullmann 4.  
**Politechnika:** Carter 21, Popović 21 (4x3), Brown 8, Kośla 2, Rutkowska 2 oraz Hank 7 (1x3), Pszczolarska 5 (1x3), Piasecka 5 (1x3), Puzio 0.  
**Sędziowali:** Chrakowiecki, Szczurecki i Gawron. Widzów: 882.

### 3. MECZ (18.04.2026)

Enea AZS Politechnika – Lotto AZS UMCS 76:58 (19:16, 16:16, 20:13, 21:13)  
**Politechnika:** Brown 16 (1x3), Hank 13, Carter 12, Pszczolarska 10, Piasecka 8 (2x3) oraz Popović 14 (2x3), Kośla 2, Rutkowska 1, Puzio 0, Woźna 0, Głowczak 0.  
**AZS UMCS:** Ryan 12 (2x3), Borkowska 10, Gatling 9, Wnorowska 6 (1x3), Williams 5 (1x3) oraz Stanković 10, Wojtala 6, Morawiec 0, Ullmann 0.  
**Sędziowali:** Puźoń, Skorek, Ruhamiriza. Widzów: 600.

### 4 MECZ (19.04.2026)

Enea AZS Politechnika – Lotto AZS UMCS 77:82 (20:26, 13:16, 28:18, 16:21)  
**Politechnika:** Brown 18 (1x3), Hank 15 (3x3), Carter 14, Pszczolarska 9 (2x3), Piasecka 7 (1x3) oraz Popović 12 (2x3), Rutkowska 2, Kośla 0.  
**AZS UMCS:** Ryan 18 (1x3), Gatling 18, Wnorowska 13 (3x3), Borkowska 11, Williams 4 oraz Stanković 11, Wojtala 5 (1x3), Ullmann 2.  
**Sędziowali:** Mordal, Tybor i Malczewska. Widzów: 600.

## TABELA ORLEN BASKET LIGI KOBIEC PO RUNDZIE ZASADNICZEJ

1. Gorzów	22	41	+414
2. AZS UMCS	22	39	+218
3. Śleza	22	38	+341
4. Poznań	22	36	+111
5. Zagłębie	22	36	+263
6. Toruń	22	33	-12
7. Wisła	22	31	-114
8. VBW	22	31	+36
9. Bochnia	22	30	-163
10. Polonia	22	30	-209
11. Artego	22	29	-227
12. Jelenia Góra	22	22	-658

## WYNIKI

**Play-off, ćwierćfinały:** Gorzów – Gdynia 3:0 ● Lublin – Kraków 3:0 ● Wrocław – Toruń 3:0 ● Poznań – Sosnowiec 3:1. **Półfinały:** Lublin – Wrocław 3:0 ● Gorzów – Poznań 3:2. **Finał:** Lublin – Poznań 3:1. **Mecz o trzecie miejsce:** Gorzów – Wrocław 2:0. **Play-out:** Warszawa – Bydgoszcz 89:86 ● Bochnia – Jelenia Góra 100:91 ● **Mecz o 11. miejsce:** Bydgoszcz – Jelenia Góra 111:87 ● **Mecz o 9. miejsce:** Warszawa – Bochnia 88:95.

Do Wielkopolski lubelska ekipa wybrała się z nieco cięższym bagażem. W ekwipunku znalazło się miejsce na okazjonalne koszulki, wyprodukowane w celu upamiętnienia sukcesu. A gdy okazało się, że marzenia stały się faktem, firma MW Sport (na zdjęciu Łukasz Wójcik, jeden z właścicieli) wzięła się ostro do pracy, aby na wtorkowej fecie zaopatrzyć się w nie mogli najwierniejsi fani.



# Poznajcie nasze mistrzynie - przedstawiam

## ROBBI RYAN

**Mecze: 28 • Minuty (średnio): 26:25 • Punkty (średnio): 14,6**

Tego sukcesu na pewno nie byłoby bez 28-letniej Amerykanki. Ona już rok temu miała wielką ochotę na mistrzostwo Polski, ale wówczas rozgrywki w barwach IKS Śląza Wrocław zakończyła na trzecim miejscu. Wielu zastanawiało się jak odnajdzie się w zespole Karola Kowalewskiego. Obawy okazały się zupełnie niepotrzebne, bo Ryan była kluczową zawodniczką mistrzyń Polski. Znako-

micie regulowała tempo gry, potrafiła wziąć na siebie ciężar gry, ale również imponowała w defensywie. Jej serce do walki niejednokrotnie wyciągało LOTTO AZS UMCS z kłopotów. Ryan była też bardzo regularna – zaliczyła zaledwie dwa słabsze mecze. W sezonie zasadniczym gorzej zagrała tylko w konfrontacji z Isands Wichość Jelenia Góra oraz Eneą AZS Politechnika Poznań. Pierwszy

mecz nie miał najmniejszego znaczenia, a drugi, rozgrywany w stolicy Wielkopolski, zakończył się wysokim zwycięstwem gospodyń. Po niespełna trzech miesiącach Ryan wróciła do tego miejsca i... rozegrała swój najlepszy mecz w sezonie. W niedzielnej rywalizacji, która przesądziła o mistrzostwie Polski, zdobyła 18 pkt i zebrała 12 pkt. I to wszystko mając ledwie 175 cm wzrostu.



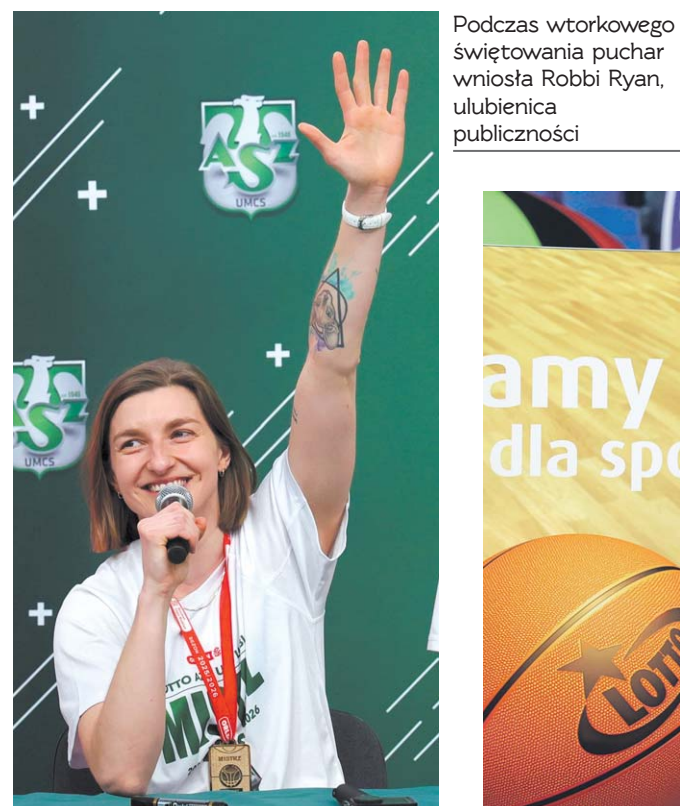
## MARKEISHA GATLING

**Mecze: 29 • Minuty (średnio): 25:12 • Punkty (średnio): 13,2**

Kiedy przyjechała na pierwsze treningi do Lublina, to wielu kibiców zastanawiało się czy LOTTO AZS UMCS potrzebuje zawodniczki, która jest tak mało mobilna. Gatling szybko odpowiedziała krytykom – tak, Lublin potrzebuje koszykarki, która jest jak skała i stanowi barierę nie do przejścia dla

rywalek. To jedna z najlepszych zawodniczek, które kiedykolwiek pojawiły się w AZS UMCS. Ma znakomicie opalone ruchy centra. Kiedy dostanie piłkę w „pomalowanym”, to nie ma siły, aby ją zatrzymać. Ale Gatling potrafi też podawać – średnio w tym sezonie notowała 1,8 asysty na mecz. Wady? W serii

play-off bywała nieregularna; potrafiła nawet nie trafić żadnego rzutu do kosza w meczu z Wisłą Kraków. Dostała jednak nagrodę MVP finałów, co jest uznaniem jej wkładu w defensywę. Chociaż trzeba pamiętać, że kluczowe piłki ostatniej kwarty niedzielnego meczu w Poznaniu trafiły właśnie do Gatling.



Podczas wtorkowego świętowania puchar wniosła Robbi Ryan, ulubienica publiczności

## BROOQUE WILLIAMS

**Mecze: 16 • Minuty (średnio): 23:13 • Punkty (średnio): 12,4**

Miała wejść w buty Destiny Slocum, z którą rozstano się w trakcie sezonu zasadniczego. Czy jej się to udało? Chyba nie do końca, bo Slocum była nieco lepszą zawodniczką. Williams jednak także

ma swoje atuty. Jest nim doświadczenie, które przekłada się na umiejętność regulowania tempa gry. Nieźle rzuca za 3 pkt, chociaż w trakcie sezonu obniżyła swoje loty. Miała jednak świetne wejście

do zespołu, kiedy Contimaxowi MOSiR Bochnia rzuciła aż 28 pkt. Jej notę może obniżać fakt, że w niedzielnym spotkaniu w Poznaniu złapała 5 przewinień i przedwcześnie musiała zejść z boiska.

## KAMILA BORKOWSKA

**Mecze: 19 • Minuty (średnio): 27:10 • Punkty (średnio): 11,3**

Śmiem twierdzić, że tego tytułu nie byłoby bez Kamili Borkowskiej. Dziś nikt sobie tej drużyny bez niej nie wyobraża, ale chyba mało osób pamięta, że akademicki zaczynała ten sezon właśnie bez niej. Borkowska wówczas walczyła na parkietach greckiej ekstraklasy. Wróciła, bo uznała, że

w wieku 24 lat za wcześnie jest na granie ogonów nawet w tak mocnej lidze jak grecka. Z szansy skorzystał LOTTO AZS UMCS. Karol Kowalewski miał ją pod opieką w reprezentacji Polski i doskonale wiedział, że jej zatrudnienie jest jednym z najważniejszych ruchów w tym sezonie. Udało się, a Borkowska

odwdziczyła się kapitalną postawą. W tym sezonie zdecydowanie poprawiła rzut za trzy punkty, chociaż nadal najlepiej czuje się w „pomalowanym”. W Polsce pewnie spędzi już niewiele czasu, bo potencjał uprawnia ją do gry w silnych klubach, a być może nawet do WNBA.

Aldona Morawiec

Dragana Stanković

## DRAGANA STANKOVIĆ

**Mecze: 24 • Minuty (średnio): 23:27 • Punkty (średnio): 8,5**

LOTTO AZS UMCS Lublin miał najlepsze podkoszowe w tym sezonie. Tercet Gatling – Borkowska – Stanković był zapora nie do przejścia zarówno w obronie, jak i ataku. Stanković była doskonałym uzupełnieniem dwóch pozostałych, a trenerowi Karolowi Kowalewskiemu dawała możliwość rotacji, zwłaszcza jeśli Gatling grała słabiej, czy miała problemy z faulami. Szkoleniowiec LOTTO AZS UMCS zna ją dosko-

nale, bo trenował ją jeszcze w czasach swojej pracy w KGHM BC Polkowice. Zresztą Kowalewski sam jest odpowiedzialny za jej sprowadzenie do Lublina. I bardzo dobrze, bo Serbka wykonała tu kapitalną pracę. Przede wszystkim była bardzo regularna. Zagrała może jeden czy dwa mecze poniżej swojego stałego poziomu. Pierwszym było spotkanie z Eneą AZS Politechnika Poznań, gdzie jednak dopiero wdrażała się w grę no-

wego zespołu. Słabiej też zagrała w konfrontacji z Gorzowem Wielkopolskim, kiedy po raz pierwszy w tym sezonie nie trafiła ani razu do kosza. Poza tym jest to bardzo sympatyczna osoba, chociaż bardzo wymagająca wobec sędziów. Z jej min robionych w trakcie finałowej rywalizacji, którymi kwitowała niektóre decyzje arbitrowi można byłoby stworzyć całkiem ciekawy album dotyczący wyrażania emocji.



## KLAUDIA WNOROWSKA

**Mecze: 32 • Minuty (średnio): 24:48 • Punkty (średnio): 8,4**

Wymogi Orlen Basket Ligi mówią o konieczności przebywania na boisku jednej zawodniczki, którą można określić jako młodzieżowiec. Karol Kowalewski miał olbrzymi komfort, bo Klaudia Wnorowska, która pełniła tę rolę, była wartością dodaną

tego zespołu. 22-latką imponowała walecznością, ale również chłodną głową. Notowała mało strat, a zespół z nią na boisku funkcjonował bardzo dobrze. Świadczy o tym wskaźnik +/-, który z obecnej kadry miała trzeci w całej drużynie. Kiedy ona

była na parkiecie, to drużyna wygrała ten fragment 7 punktami. Na pewno musi popracować nad utrzymaniem formy na wysokim poziomie. W kluczowych momentach jednak nie zawodziła i to wydaje się najważniejsze.

# y bohaterki właśnie zakończonego sezonu



Brooque Williams



Na zdjęciu z lewej - Markeisha Gatling  
 ● Na zdjęciu powyżej: od lewej  
 - Kamila Brokowska, Dominika Ullmann  
 i Wiktoria Kaczmarek

**KOSZYKARSKIE MATERIAŁY  
 PRZYGOTOWAŁ KAMIL KOZIOŁ  
 FOT. MICHAŁ ŻYSZKIEWICZ**

## KLAUDIA WNOROWSKA

**Mecze: 32 ● Minuty (średnio): 24:48**  
 ● Punkty (średnio): 8,4

Wymogi Orlen Basket Ligi mówią o konieczności przebywania na boisku jednej zawodniczki, którą można określić jako młodzieżowicę. Karol Kowalewski miał olbrzymi komfort, bo Klaudia Wnorowska, która pełniła tę rolę, była wartością dodaną tego zespołu. 22-latką imponowała walecznością, ale również chłodną głową. Notowała mało strat, a zespół z nią na boisku funkcjonował bardzo dobrze. Świadczy o tym wskaźnik +/-, który z obecnej kadry miała trzeci w całej drużynie. Kiedy ona była na parkiecie, to drużyna wygrała ten fragment 7 punktami. Na pewno musi popracować nad utrzymywaniem formy na wysokim poziomie. W kluczowych momentach jednak nie zawodziła i to wydaje się najważniejsze.

## DOMINIKA ULLMANN

**Mecze: 32 ● Minuty (średnio): 20:57**  
 ● Punkty (średnio): 6,7

Teoretycznie za nią najlepszy sezon w trakcie trzyletniego pobytu w Lublinie. Patrząc jednak na jej talent, to można czuć lekkie rozczarowanie. Ullmann jest wybitną snajperką i nie ma co do tego wątpliwości. Kolokwialnie mówiąc jednak, rzut musi jej siedzieć. A problemem tego sezonu jest to, że momentami trzeba było zbyt długo czekać, aby ten rzut zaczął siedzieć. Kiedy tak się działo, jak chociażby w drugim meczu półfinałowej rywalizacji ze Śląską Wrocław, to było cudownie. Ullmann wówczas trafiła 6 „trojek” i wygrała lubliniankom mecz. Problemem było to jednak, że stała się w ofensywie zawodniczką jednowymiarową. Warto pewnie więc wrócić pamięcią i nawykami do czasów, kiedy w koszykówce 3x3 reprezentowała Polskę w kategoriach młodzieżowych. Wówczas gry 1x1 z jej strony było znacznie więcej i przynosiła ona zazwyczaj sporo pozytywnych efektów.

## ALEKSANDRA WOJTALA

**Mecze: 32 ● Minuty (średnio): 23:27**  
 ● Punkty (średnio): 5,3

Przykład zawodniczki, która rosła z każdym meczem. Początkowo nie odgrywała pierwszoplanowej roli w zespole. Z czasem jednak jej znaczenie było coraz większe i już nie była zastępstwem Robbi Ryan, Destiny Slocum czy Brooque Williams, ale ich doskonałym uzupełnieniem. W przyszłości powinna trochę popracować nad rzutem. Przegląd polą już ma idealny, o czym świadczy 10 asyst w jednym ze spotkań ćwierćfinałowej serii z Wisłą Kraków. Jak znacznie częściej trafiać do kosza, to wejdz na poziom europejski. Na tym krajowym już jest, bo Karol Kowalewski dość często korzysta z jej usług w reprezentacji Polski.

## NIKOLA POGORZELSKA

**Mecze: 5 ● Minuty (średnio): 1:09**  
 ● Punkty (średnio): 0

19-latką od wielu lat trenuje w lubelskim klubie i dobrze, że wreszcie na stałe została włączona do kadry pierwszego zespołu. W Orlen Basket Lidze grała bardzo mało i jeszcze nie zdążyła zdobyć pierwszych punktów. Oddała w tym sezonie jednak tylko 3 rzuty. Kolejny rok pewnie spędzi ponownie na zapleczu Orlen Basket Ligi.

## JULIA RAKOWSKA

**Mecze: 1 ● Minuty (średnio): 8:55**  
 ● Punkty (średnio): 0

Zdążyła zagrać tylko jeden mecz, który miał miejsce w październiku. W rywalizacji z Artego Bydgoszcz nie zdołała jednak trafić do kosza. 19-latką to spory talent i oby w kolejnych latach dopisywało jej zarówno szczęście, jak i zdrowie.

## ALDONA MORAWIEC

**Mecze: 25 ● Minuty (średnio): 16:21**  
 ● Punkty (średnio): 4,7

Dla niej ten medal ma słodko-gorzki smak. Słodki, bo mistrzostwo Polski wywalczony w takim stylu musi cieszyć. Gorzki, bo udział Morawiec w tym triumfie był znikomy. Doświadczoną zawodniczkę pokonały problemy zdrowotne. Widać to zresztą po czasie spędzonym na parkiecie. Na początku sezonu regularnie była w meczowej rotacji i zazwyczaj nie zawodziła. Później, już grała coraz mniej, a jej statystyki były na niższym poziomie. Morawiec bazuje jednak na rzucie, a tego bez regularnego i mocnego treningu nie da się wypracować.

## WIKTORIA KACZMAREK

**Mecze: 4 ● Minuty (średnio): 2:53**  
 ● Punkty (średnio): 0,8

19-latką do kadry pierwszej drużyny została włączona dopiero w końcówce sezonu. Zdążyła jednak rozegrać w fazie play-off cztery spotkania. Jedno z nich zapamięta pewnie do końca życia. 21 marca w swoim debiucie przeciwko Wiśle Kraków zdobyła pierwsze w karierze punkty. Trafiła „trójkę”, później Karol Kowalewski zabrał ją na konferencję prasową, a koleżanki z drużyny serdecznie jej gratulowały. Na razie jednak wciąż pozostaje młodym i obiecującym talentem, który będzie jeszcze terminował na zapleczu Orlen Basket Ligi.

## DESTINY SLOCUM

**Mecze: 15 ● Minuty (średnio): 27:33**  
 ● Punkty (średnio): 14,3

W Lublinie była do stycznia i zazwyczaj nie zawodziła. Bardzo dobra koszykarka i można się dziwić, że pozwolono jej odejść. Klub jednak nie zanotował aż tak dużej straty, bo jej następczyni, Brooque Williams, też wniosła sporo pozytywnego do gry lublinianek. Miała kilka wybitnych spotkań, jak chociażby 28 pkt rzucanych Contimaxowi MOSiR Bochnia.

## LAURA GIL

**Mecze: 9 ● Minuty (średnio): 27:17**  
 ● Punkty (średnio): 13,1

Hiszpanka, która ma przecież bardzo bogate CV, w Lublinie pozostawiła po sobie znakomite wrażenie. Gil odeszła z powodów osobistych i można tego bardzo żałować. Obserwowanie jej gry, ale również patrzenie jak wykorzystuje swoje doświadczenie, było przyjemnością dla kibiców. Praktycznie, nigdy nie zawodziła. Potrafiła skompletować double-double w dwóch kolejnych spotkaniach i to nie z byle jakimi rywalami. Ze Śląską zdobyła 19 pkt i zebrała 11 piłek, a z Politechniką miała 12 pkt i 14 zbiórek.

## SEEHIA RIDARD

**Mecze: 2 ● Minuty (średnio): 25:57**  
 ● Punkty (średnio): 11

Francuzka w Lublinie rozegrała tylko 2 mecze. Później trafiła do hiszpańskiego Cadi La Seu, gdzie odnalazła się znacznie lepiej.

## JUSTYNA ADAMCZUK

**Mecze: 11 ● Minuty (średnio): 13:07**  
 ● Punkty (średnio): 3,7

Wielka szkoda że młoda podkoszowa nie odnalazła się w zespole Karola Kowalewskiego. Pod wodzą Krzysztofa Szewczyka dostawała znacznie więcej szans i grała nawet w Eurolidze. U trenera Kowalewskiego jej rola została kompletnie zmarginalizowana. A wraz z tym przyszyły typowe problemy jak brak pewności siebie, zerwane rzuty czy niepotrzebne faule. Ostatecznie, sezon skończyła we włoskiej Serie A.

## Przepisy na niedzielny obiad



FOT. WALDEMAR SULISZ

### ZUPA

#### Chrzanowa

**SKŁADNIKI:** 4 łyżki świeżo startego chrzanu, 5 szklanek bulionu warzywnego, 1 szklanka śmietany 18%, 1 łyżka masła, 1 łyżka mąki pszennej, sól, świeżo zmielony czarny pieprz, 4 jajka ugotowane na twardo

**WYKONANIE:** na patelni rozgrzać masło, dodać sparzone i osączone chrzan, dusić przez 2-3 minuty, cały czas mieszając. Dodać chrzan do bulionu i gotować przez 2 minuty. Śmietanę wymieszać z mąką i solą, dolać bulionu, rozprowadzić i wlać do zupy. Zagotować, doprawić pieprzem. Ósemki jajek włożyć do zupy i posypać pietruszką.

Zupę można posypać startym chrzaniem. Można ją także ugotować na żurku, kupowanym w butelkach.

### DRUGIE

#### Fasolka po grecku

**SKŁADNIKI:** 1 kg fasolki szparagowej, 20 dag sera feta, 4 - 5 ząbków czosnku, 3 łyżki oliwy z oliwek, 4 czubate łyżki posiekanej zielonej pietruszki, sól.

**WYKONANIE:** poobcinać końcówki fasolkom. Do rondla wlać oliwę, wycisnąć przez praszkę czosnek i lekko podsmażyć. Wrzucić fasolkę szparagową, podlać szklanką wody. Dusić pod przykryciem 10 minut. Kiedy woda odparuje, posolić i posypać zieloną pietruszką. Dodać pokruszoną fetę i zapiec.

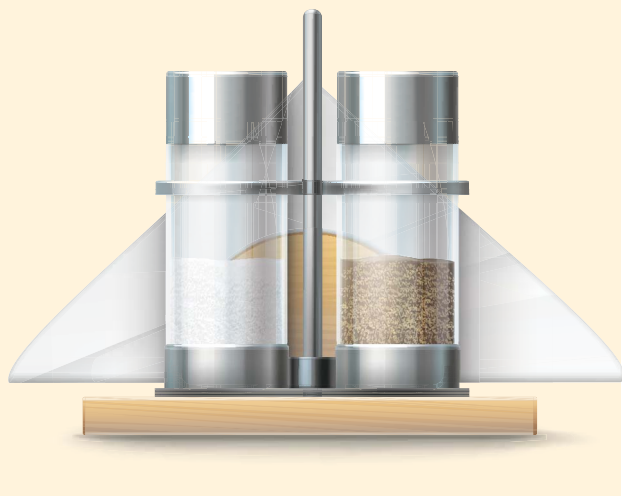
#### Lub roladki z indyka ze szpinakiem

**SKŁADNIKI:** 0,5 kg pierśsi z indyka, 25 dag szpinaku, 1 cebula, 1 ząbek czosnku, sól, pieprz, gałka muszkatołowa, 80 g śmietany 30%.

**WYKONANIE:** posiekaną cebulę podsmażyć z czosnkiem na oliwie, doprawić śmietaną, dodać śmietanę, zredukować, doprawić solą, pieprzem i gałką. Wystudzić.

Rozbić filet w prostokąt, wyłożyć szpinak, zwinąć w roladę, obtoczyć w mące, obsmażyć, dusić do miękkości. Podawać z kopytkami i sosem śmietanowym. Smacznego.

WALDEMAR SULISZ



# Lin czy siel

Wprawdzie w nazwę Lublina wpisany jest smaczny lin, to w 2026 roku symbolem w Lubelska sielawa to nowa kulinarna marka i kulinarna p

Waldemar Sulisz

**W**arto przypomnieć, że Polacy byli mistrzami w przyrządzaniu ryb. - Eksportową specjalnością polskiej kuchni i gastronomii były potrawy z ryb słodkowodnych. A ponieważ w XVII wieku post w Polsce trwał prawie pół roku, Polacy doszli do mistrzostwa w potrawach ze szczupaków i łososi Czernicki pisze, że „łosoś jest w Polsce najsubtelniejszego smaku”. Już w XI wieku znany był szczupak po polsku. Ryby podawano na ostro, na kwaśno, z grochem, z cebulą. Ale prawie zawsze były to ryby gotowane. I to jest coś, co Francuzi, Włosi, Niemcy, Szwedzi, Rosjanie chwalili, uważając, że w tym Polacy są najlepsi - tłumaczy prof. Jarosław Dumanowski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

I jeszcze taki cytat: - Jest coś, w czym Polacy nas bardzo przewyższają: co się tyczy ryb, znają się na nich cudownie (...), przyrządzają je tak znakomicie i dodają im jakiegoś smaku tak wybornego, że u najbardziej przejeżdżonych ludzi budzi się na nie apetyt. Przewyższają tym wszystkie narody, a nie jest to jedynie moje zdanie, mój gust, lecz sądzą tak Francuzi i inni cudzoziemcy, którzy byli u nich podejmowani - napisał Wilhelm le Vasseur Beauplan, francuski inżynier, budowniczy umocnień wojskowych w XVII-wiecznej Polsce.

Jak ja się cieszę, że doszło do podpisania trójstronnego porozumienia o współpracy pomiędzy Województwem Lubelskim, Gminą Ludwin oraz Polskim Związkiem Wędkarskim Zarządem Okręgu w Lublinie w sprawie zaprezentowania turystom z Polski i Europy bogactwa naturalnego Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego. Ze szczególnym uwzględnieniem jego „kulinarną perłę” - sielawy. Ktoś powie - zaraz zaraz, przecież sielawa to Mazury. A nie. Nie dość, że jako Lubelskie zajmujemy drugie miejsce w kraju pod względem powierzchni stawów rybnych, to jeszcze sielawa żyje w jeziorach Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego. Wędzona sielawa z jeziora Piaseczno ma zostać wpisana na Listę Produktów Tradycyjnych.

### A co z linem?

Lubelska legenda na temat tej smacznej ryby jest malownicza. Mówi o tym, że książę nakazał rybakom nazwać nowy gród od pierwszej ryby złowionej w Bystrzycy. Złapali szczupaka i lina. Książę wybierając między „szczupak lub lin”, ogłosił, że miasto będzie zwało się Lublin.

Dania z lina serwowano przed wojną w najlepszych restauracjach Lubelszczyzny. Kazimierz słynął ze znakomitych ryb podawanych w restauracji Berensa. Podawano szczupaki i sandacze, węgorze. Sandacza jadali polscy królowie i biskupi. Smakosze mówią, że jego mięso ma królewski smak. Na liny w śmietanie przyjeżdżała tu słynna Ordonka. Dziś liny według tamtego przepisu podaje się w restauracjach Kazimierza i Nałęczowa. A teraz przepis.

### Lin Ordonki

**SKŁADNIKI:** 4 filety z lina, 1 cebula, 2 pietruszki, pół selera, listek laurowy, natka pietruszki, sól, pieprz. Na sos: 1 łyżka masła, pół łyżki mąki, 2 szklanki bulionu, 1 szklanka śmietany, sól, pieprz, 1 łyżka posiekanego koperku, pół łyżki posiekanej natki pietruszki, gałka muszkatołowa.

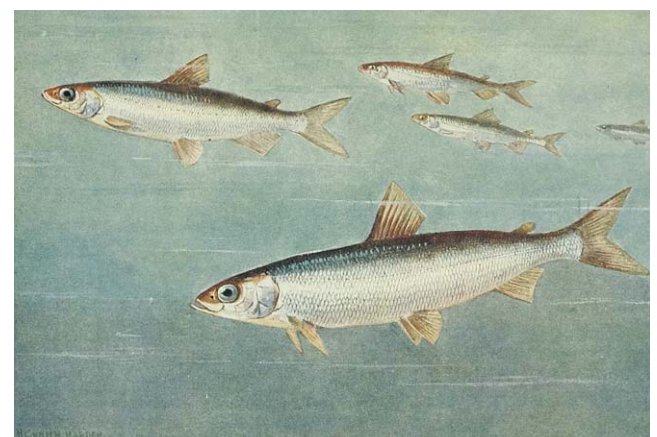
**WYKONANIE:** na warzywach i przyprawach ugotować bulion. Filety z lina włożyć do wywaru. Zagotować na dużym ogniu, zmniejszyć płomień i gotować na małym. Przygotować sos. Roztopić masło, rozetrzeć z mąką, rozprowadzić bulionem. Dodać szklankę śmietany, doprawić solą i pieprzem, dodać koperek i natkę. Na koniec delikatnie doprawić gałką muszkatołową. Łososia ułożyć na półmisku, polać sosem, podawać z koperkowymi ziemniakami.

Do linów podawano kieliszek słynnej śliwownicy przygotowywanej na zwykłych i dymionych węgielkach.

### Sandacz od Berensa

**SKŁADNIKI:** 1 kg sandacza, 3 marchewki, 1 pietruszka, ćwierć selera, listek laurowy, pieprz, ziele angielskie, 3 jaja na twardo.

**WYKONANIE:** oczyszczonego sandacza solimy i wkładamy do specjalnej waniutki do gotowania ryb. Koniecznie grzbietem do góry. Wkładamy warzywa,



FOT. WALDEMAR SULISZ



Solidarności  
Square

TWOJA INWESTYCJA

**300 m**  
od Starego Miasta

**TBV**<sup>®</sup>

**81 533 55 44**

**tbv.pl**